

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI



KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

ISSN 1429-2971

NR 108

2023



100 stron na 100 lecie PZŁ



Poczty sztandarowe Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz Oddziałów Katowicko-Nowosądeckiego i Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ na hubertowskiej mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, 3 czerwca 2023 roku, fot. Janusz Siek



Po hubertowskiej mszy świętej przed kościołem pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, fot. Liliana Keller

Z NOWĄ PASJĄ

Za nami XIV Krajowy Zjazd Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, który odbył się na początku czerwca, w Witnicy na Ziemi Lubuskiej, w malowniczej scenerii lasów i jezior Puszczy Gorzowskiej. W imieniu swoim i wybranego Zarządu Klubu składam Koleżankom i Kolegom, serdeczne podziękowania za mandat zaufania jakim nas obdarzyliście.

Istotą naszego działania jest integracja osób zainteresowanych poszukiwaniem, zabezpieczaniem i propagowaniem wszelkich pamiątek związanych z działalnością Polskiego Związku Łowieckiego i instytucji pokrewnych, zarządzających zasobami przyrodniczymi Polski, i tej idei podporządkowane będą główne kierunki działania Klubu. W dalszym ciągu będą inicjowane i popularyzowane między innymi, wszelkie formy związane z działalnością wystawienniczą, giełdy kolekcjonerskie, prelekcje, spotkania z młodzieżą, spotkania integracyjne organizowane przez Oddziały Regionalne Klubu na terenie całej Polski. Pozostajemy otwarci na współpracę, na zasadach partnerskich, z instytucjami, placówkami kultury, organizacjami społecznymi i gospodarczymi w zakresie propagowania wielowiekowego dorobku naszej kultury i tradycji łowieckich. Zapraszamy członków i sympatyków Klubu do dzielenia się swoimi wiadomościami na łamach Biuletynu Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, „Kultura Łowiecka” oraz na łamach czasopism o zasięgu krajowym i regionalnym, poświęconych tematyce przyrodniczo-łowieckiej.

Działamy w trudnym okresie, wielu konfliktów o szerokim zasięgu, które nie omijają naszego związku i klubów w nim działających. Musimy poszukiwać nowych rozwiązań w naszej działalności, adekwatnych do zaistniałych warunków. Jesteśmy w trakcie obchodów jubileuszu stulecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce. Odbyło się już wiele uroczystości związanych z jubileuszem, w których członkowie Klubu z wielkim zaangażowaniem brali udział i prezentowali swoje zbiory. Apelujemy o szeroki udział w dalszych obchodach 100 lecia Polskiego Związku Łowieckiego i prezentowanie społeczeństwu naszego dorobku kolekcjonerskiego.

Koleżanki i Koledzy, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ w okresie swojej pięćdziesięcioletniej działalności kulturotwórczo-kolekcjonerskiej zabezpieczył ogromną ilość eksponatów związanych z działalnością Polskiego Związku Łowieckiego, przywrócił pamięć wielu osób działających na rzecz polskiego łowiectwa i wyjaśnił wiele przekłamań dotyczących działalności myśliwych związanych z ochroną przyrody w Polsce. Zwracamy się z apelem o dalsze pełne zaangażowanie się wszystkich członków w pracę na rzecz Klubu, wzajemną integrację i poszanowanie oraz pomoc w odkrywaniu zapomnianych kart historii.

W imieniu Redakcji Biuletynu pragnę serdecznie podziękować krajowemu Zarządowi Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ poprzedniej kadencji za ośmioletnią owocną współpracę oraz wszystkim, którzy zamieścili artykuły w naszym czasopiśmie. Docenienie nas pięknymi ryngrafami z okazji stulecia PZŁ, uznanie Delegatów oraz prowadzącego obrady zjazdowe Andrzeja Brachmańskiego sprawiło nam wielką radość. Do tego doszło odznaczenie Redakcji Medalem Zasłużony dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego.

Wypracowany poziom „Kultury Łowieckiej” jest zasługą przede wszystkim piszących w niej artykuły. Wiemy, że byłby on jeszcze wyższy, gdyby Klubowicze z innych Oddziałów Regionalnych Klubu, które działają aktywnie podzielili się z naszymi Czytelnikami swoimi osiągnięciami.



Henryk Leśniak
prezes Klubu
Kolekcjonera i Kultury
Łowieckiej PZŁ



Janusz Siek
redaktor naczelny
„Kultury Łowieckiej”

XIV KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW KKiKŁ PZŁ 2023 W WITNICY

ZWIEDZANIE WYSTAWY „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO”

W tym roku spotkanie zjazdowe Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ rozpoczęliśmy nie od tradycyjnej biesiady klubowej, czy też giełdy kolekcjonerskiej jak w Soczewce w 2019 roku, a zwiedzaniem wystawy w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, przygotowanej przez Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ, Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wlkp. i międzyrzeckie muzeum. Wprowadzenie do zwiedzania wystawy, w formie prezentacji przedstawił Grzegorz Roszkowiak, oprowadził nas po niej Henryk Leśniak. Wystawa na wszystkich wywarła wielkie wrażenie. Bogata tematyka i dobór eksponatów z pięknymi scenami myśliwskimi na obrazach, grafikach, fotografie przyrodniczo-łowieckie, ekslibrisy z motywami myśliwskimi, klasyka literatury łowieckiej, zabytkowa broń i wiele innych zabytków kultury łowieckiej, świadczą o profesjonalizmie twórców wystawy. Więcej o wystawie „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO” na stronach 15-19 i 64-65 tego wydania Kultury Łowieckiej.



Krzysztof Kadlec i Andrzej Jesse uświetnili grą na rogach myśliwskich nasze spotkanie w sali konferencyjnej muzeum, fot. Janusz Siek



Wystąpienie gorzowskiego łowczego okręgowo Wojciecha Pawliszaka, fot. Janusz Siek



Grzegorz Roszkowiak multimedialnie wprowadził nas w tematykę wystawy, fot. Janusz Siek



Główny organizator wystawy Henryk Leśniak, fot. Liliana Keller

MSZA HUBERTOWSKA W KOŚCIELE W WITNICY

3 czerwca 2023 roku uczestniczyliśmy w hubertowskiej mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, celebrowanej przez ks. proboszcza Ryszarda Tomczaka. Świątynia witnicka wybudowana została w 1875 roku jako kościół protestancki, 9 września 1945 roku ks. dr Edmund Nowicki poświęcił ją jako katolicką. Udział pocztów sztandarowych Klubu i Oddziałów Regionalnych Klubu, oprawa muzyczna sygnalistów myśliwskich z zespołu „Babrzysko” przy ZO PZŁ w Poznaniu, Krzysztofa Kadleca, Piotra Cebernika i Andrzeja Jesse, myśliwi w strojach organizacyjnych, świadczyły o uroczystym charakterze mszy.

Ks. proboszcz Ryszard Tomczak w wygłoszonym kazaniu nawiązał do kultu św. Huberta, mówił o ważnej roli i działaniach myśliwych, szczególnie z Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego na rzecz polskiej kultury. Podziękował za dary ołtarza, życzył owocnych obrad zjazdowych.



Uczestnicy hubertowskiej mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, fot. Liliana Keller



Pocztu sztandarowe Oddziału Gorzowskiego i Oddziału Legnickiego KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller



Mszę celebrował ks. proboszcz Ryszard Tomczak, fragmenty Pisma Świętego odczytała Greta Bruśniak, fot. Liliana Keller



Oprawę muzyczną mszy zapewnili sygnaliści myśliwscy, od lewej Krzysztof Kadlec, Andrzej Jesse i Piotr Cebernik, fot. Janusz Siek

XIV KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW KKiKŁ PZŁ W WITNICY

Otwierając obrady zjazdowe prezes Marek Stańczykowski poprosił zebranych o powstanie i o wprowadzenie sztandarów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz Oddziałów Gorzowskiego, Katowicko-Nowosądeckiego, Legnickiego i Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ. Po czym powitał Członka Honorowego PZŁ Marka P. Krzemienia, przybyłych na XIV Zjazd Członków Honorowych Klubu i Delegatów z Oddziałów Regionalnych. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć Klubowiczów, którzy po poprzednim Krajowym Zjeździe Delegatów odeszli do Krainy Wiecznych Łowów: Jerzego Błyszczuka, Mariana Dąba, Henryka Francuza, Antoniego Kapela, Ignacego Kapusty, Grażyny Kret, Leszka Krawczyka, Andrzej Lipki, Stanisława Malczaka, Jana

Małewskiego, Janusza Marjańskiego, Szczepana Marka Markowskiego, Pawła Morawskiego, Janusza Możdżana, Mariusza Oskroby, Januarego Potulskiego, Stefana Rzucidło, Zbigniewa Tylka, Zbigniewa Urody. Następnie sekretarz Wacław Gosztyła odczytał List Łowczego Krajowego Pawła Lisiaka skierowany do uczestników XIV KZD KKiKŁ PZŁ.

Zgodnie z tradycyjnym punktem programu zjazdów klubowych przystąpiono do wręczania odznaczeń związkowych i klubowych oraz upominków i podziękowań za aktywną pracę klubową i organizację zjazdu. Mieczysław Protasowicki - przewodniczący Okręgowej Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Gorzowie Wlkp. i Henryk Leśniak wręczyli Medale Zasłużony dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego Klubowi Kolekcjonerów i Kultury Łowieckiej PZŁ, redakcji Biuletynu „Kultura Łowiecka” i Zbigniewowi Korzeniowskiemu. Kontynuując odznaczenia, Antoni Papież i Jerzy Mikołajczyk z Kapituły Medalu „Za Zasługi dla Klubu Kolekcjonerów i Kultury Łowieckiej PZŁ” udekorowali medalami Krzysztofa Oleszczuka, Tomasza Saka i Stefana Sochackiego. Prezesi Marek Stańczykowski, Bogdan Kowalcze i Leszek Szewczyk wręczyli członkom Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ podziękowania za zaangażowanie w przygotowanie i organizację uroczystości zjazdowych: Henrykowi Leśniakowi, Mariuszowi Koźbiałowi, Zygmuntovi Jakubiszynowi, Jarosławowi Lalko i Hubertowi Leśniakowi.

Kolejne podziękowania za wieloletnią, przedłużoną kadencję organów Klubu otrzymali: Marek Stańczykowski, Bogdan Kowalcze, Leszek Szewczyk, Marek Zuski, Wacław Gosztyła, Roman Badowski, Józef Ulfik, Janusz Siek, Liliana Keller, Sławomir Olszyński, Antoni Papież, Jerzy Mikołajczyk, Tomasz Grzesiak i Krzysztof Oleszczuk. Pamiątkowe graweriony wręczyli wyżej wymienionym Marek P. Krzemień, Mieczysław Protasowicki i Krzysztof Mielnikiewicz.

Organizatorzy zjazdu nie zapomnieli o 90 letnim Jubileacie Bohdanie Jasiewiczzu, któremu złożono życzenia, wręczono upominek oraz wiązanek kwiatów. Wojciech Boczkowski ufun-



Sygnaliści klubowi witają Delegatów XIV KZD KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller



Obrazy zjazdowe otworzył prezes Marek Stańczykowski, fot. Janusz Siek



Sztandar KKiKŁ PZŁ odznaczany Medalem Za Zasługi dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego, fot. Janusz Siek



Medal Za Zasługi dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego dla Zbigniewa Korzeniowskiego, fot. Liliana Keller

dował i przekazał Bogdanowi Kowalcze pamiątkową oznakę, „Błachę Prezesa Oddziału Galicyjskiego”. Po tym prezes Marek Stańczykowski wręczył akt powołania Oddziału Tarnobrzeskiego, już 22 Oddziału Regionalnego KKiKŁ PZŁ, Jarosławowi Piekarzowi – prezesowi tego oddziału.

Po stwierdzeniu prawomocności obrad wybrano na przewodniczącego zjazdu Andrzeja Brachmańskiego a na sekretarza zjazdu Wacława Gosztyłę. Podczas XIV KZD KKiKŁ PZŁ przyjęto sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej z działalności za lata 2019-2022, udzielono



Medal „Za Zasługi dla Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ” otrzymali, od lewej Stefan Sochacki, Tomasz Sak i Krzysztof Oleszczuk, fot. Liliana Keller



Podziękowanie Henrykowi Leśniakowi za organizację uroczystości zjazdowych, fot. Janusz Siek



Podziękowania za wieloletnią, przedłużoną kadencję organów Klubu otrzymali, od lewej: Bogdan Kowalcze, Marek Stańczykowski, Leszek Szewczyk, Marek Zuski, Wacław Gosztyła, fot. Liliana Keller



Podziękowania dla Józefa Ulfika – pierwszy od lewej i Romana Badowskiego, fot. Liliana Keller



Kolejne podziękowania otrzymali, od lewej Tomasz Grzesiak, Krzysztof Oleszczuk, Jerzy Mikołajczyk i Antoni Papież, fot. Liliana Keller



Prezes Marek Stańczykowski wręczył akt powołania Oddziału Tarnobrzeskiego KKiKŁ PZŁ Jarosławowi Piekarzowi – prezesowi tego oddziału, fot. Liliana Keller



Andrzej Brachmański wzorowo przewodniczył obradom zjazdowym, fot. Janusz Siek



Delegaci XIV KZD KKiKŁ PZŁ na sali obrad, fot. Janusz Siek



Marek Filipczyk prezentuje akt nadania członkostwa honorowego KKiKŁ PZŁ, fot. Liliana Keller

absolutorium wszystkim członkom zarządu, zatwierdzono budżet Klubu na następny rok sprawozdawczy, podjęto uchwały zjazdowe, jednogłośnie decyzją zjazdu Marek Filipczyk otrzymał członkostwo honorowe Klubu.

Proces wyborów nowych struktur klubowych trwał długo, został sprawnie przeprowadzony, tak jak i całe zebranie, przez wspaniałego mówcę i organizatora Andrzeja Brachmańskiego. Zarząd KKiKŁ PZŁ ukonstytuował się następująco: Henryk Leśniak – prezes, Dariusz Knap i Zdzisław Zimny – wiceprezesi, Mariusz Koźbiał – skarbnik, Hubert Woś – sekretarz, Komisja Rewizyjna

Klubu: Krzysztof J. Szpetkowski – przewodniczący, Aleksandra Matulewska – wiceprzewodnicząca, Marek Oczkowicz i Józef Ulfik – członkowie, Kapituła Medalu „Za Zasługi dla KKiKŁ PZŁ”: Antoni Papież – przewodniczący, Jerzy Mikołajczyk – sekretarz oraz Tomasz Grzesiak, Krzysztof Oleszczuk i Leszek Szewczyk – członkowie.



Stary i nowo wybrany Zarząd KKiKŁ PZŁ z klubowymi pocztami sztandarowymi, fot. Liliana Keller



Prace malarskie Romana Sybała podziwialiśmy na wystawie w sali hotelu „Ustronie Leśne” w Witnicy, fot. Janusz Siek



Stoisko Poczty Polskiej, na którym można było nabyć filatelistyczne pamiątki, fot. Liliana Keller

ZWIEDZANIE BROWARU W WITNICY

Długo będziemy wspominać wycieczkę do „Lubuskiego Muzeum Browarnictwa” zlokalizowanego na terenie starej słodowni Browaru Witnica, która działała od 1899 do 1999 roku. Historia browaru rozpoczęła się w 1791 roku, była tam niegdyś warzelnia a sam browar powstał w 1848 roku. W muzeum zgromadzone są przedmioty związane z historią browarnictwa. Program zwiedzania obejmował prezentację linii technologicznej: warzelnia, fermentownia, leżakownia, filtracja, pasteryzacja, rozlewnia. Największe emocje wywołało skomponowanie samemu smaku piwa, wszystko w formie komputerowej, jak i jego skosztowanie. Każdy wycieczkowicz otrzymał w prezencie reklamowy pucharek piwny.

Roman Sybał, kustosz muzeum, który był naszym przewodnikiem po muzeum jest również malarzem. Jego prace, głównie namalowane ptaki mogliśmy podziwiać w sali hotelu „Ustronie Leśne” w Witnicy.



Komponujemy smaki piwa według własnego przepisu, fot. Janusz Siek



Czas na degustację swojej kompozycji piwnej, fot. Janusz Siek

BIESIADA KLUBOWA

Tradycyjna biesiada klubowa, przy smacznych, urozmaiconych potrawach, piwie i nalewkach, optymistycznych i twórczych dyskusjach trwała do późnych godzin. Życzliwość i optymizm biesiadników wróży pomyślność dla naszego Klubu.

GIEŁDA KOLEKCJONERSKA

W niedzielny poranek, po śniadaniu spotkaliśmy się na klubowej giełdzie kolekcjonerskiej, na której każdy znalazł coś dla siebie. Uzupełniliśmy swoje zbiory poprzez wymianę, zakupy, podarunki, po czym ruszyliśmy w drogę powrotną do naszych domów.



Dzika czas spróbować, fot. Janusz Siek



Apetyty dopisują, fot. Janusz Siek



Co tu wybrać do kolekcji? fot. Janusz Siek



Pachnąca kolekcja Renaty i Romana Płatków, fot. Janusz Siek

W WITNICY „NA WESOŁO” - W OBIEKTYWIE LILIANY KELLER I JANUSZA SIEKA

Nasze zjazdowe spotkania charakteryzują się nie tylko powagą, rzeczowością, ale wywołują też uśmiechy na twarzach.





Ja pozwoliłem na całuski, a Helenka?



Jaka zgodność wśród Kolekcjonerskiej Braci



Raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy...



Komisja Skrutacyjna Zjazdu pracuje



Ale naważymy piwa...



Czy zabierze mnie ktoś do Zamościa?

„Głodni” czteroletnim oczekiwaniem na zjazdowe spotkania Klubu przyjechaliliśmy do Witnicy. Warto było, dni spędzone w tej pięknej miejscowości, na długo pozostaną w pamięci członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Dziękujemy Wam za to Koledzy z Ziemi Gorzowskiej, do zobaczenia za rok w miejscowości, którą Zarząd KKikŁ PZŁ już sobie „upatrzył” i w niedługim terminie nam ją ogłosi.

Janusz Siek – Oddział Roztoczański KKikŁ PZŁ

ZARZĄD I KOMISJA REWIZYJNA KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ KOLEJNEJ KADENCJI

3 czerwca 2023 roku podczas XIV Krajowego Zjazdu Delegatów KKiKŁ PZŁ w Witnicy wybrano nowy zarząd KKiKŁ PZŁ, który ukonstytuował się w składzie: Henryk Leśniak - prezes, Dariusz Knap - wiceprezes, Zdzisław Zimny - wiceprezes, Mariusz Koźbiał - skarbnik, Hubert Woś - sekretarz.



Od lewej: Hubert Woś, Dariusz Knap, Henryk Leśniak, Zdzisław Zimny, Mariusz Koźbiał, fot. Liliana Keller



Od lewej: Józef Ulfik, Krzysztof J. Szpetkowski, Aleksandra Matulewska, Marek Oczkowicz, fot. Janusz Siek

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Klubu jest Krzysztof J. Szpetkowski, wiceprzewodniczącą Aleksandra Matulewska, Marek Oczkowiec i Józef Ulfik – członkami Komisji.

Henryk Leśniak - wzrastał w kręgu osób zawodowo związanych z lasem, kresowych leśników i myśliwych, od których czerpał wzory etycznego zachowania się w stosunku do ojczystej przyrody i zasad postępowania w łowiectwie. Wychowywał się na twórczości znakomitych twórców literatury łowieckiej, m.in. Adolfa Dygasińskiego, Włodzimierza Korsaka, Józefa Weyssenhoffa, Tytusa Karpowicza, Stanisława Zaborowskiego, Władysława Janty Polczyńskiego. Zafascynowany fotografią przyrodniczą Jana Bułhaka, Włodzimierza Korsaka, Włodzimierza Puchalskiego i Włodzimierza Łapińskiego, sam amatorsko fotografuje, wykorzystuje zdjęcia w publikowanych artykułach, wydawanych książkach, w prowadzonym Wydawnictwie *Puszcza*. Naturalny kierunek studiów jaki wybrał zgodnie z zainteresowaniami, to leśnictwo. Ukończył Akademię Rolniczą w Poznaniu, dzisiejszy Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. Jako specjalizację wybrał gospodarkę łowiecką, pisząc pracę magisterską na temat dzika w Katedrze Gospodarstwa Łowieckiego, pod kierunkiem prof. Bogusława Fruzińskiego i prof. Bohdana Kiełczewskiego. Brał czynny udział w prowadzonych badaniach naukowych katedry, w inwentaryzacji i biologii gatunków łownych zwierzyny, w rozwiązywaniu współczesnych problemów łowiectwa. Podczas studiów aktywnie działał w Kole Leśników Akademii Rolniczej w Poznaniu, w sekcjach łowieckiej, botanicznej i ornitologicznej. Brał udział w inwentaryzacji susła perełkowanego na Wyżynie Lubelskiej, badaniach ssaków w Białowieży, inwentaryzacji i biologii wilka w Bieszczadach, kierował pracami i opracował tematykę „Wpływu wypasu owiec na roślinność w Tatrzańskim Parku Narodowym”, za którą uzyskał drugą nagrodę na Ogólnopolskim Sympozjum Kół Naukowych w Poznaniu oraz wyróżnienie na Międzynarodowym Sympozjum Studenckim w Brnie. Wraz z grupą kolegów z sekcji łowieckiej brał udział w szacowaniu szkód łowieckich powodowanych przez łosie na terenie Basenu Biebrzy w Nadleśnictwie Mońki, na podstawie których opracowano i wyda-



Kolczykowanie odłowionych dzików w Leśnym Zakładzie Doświadczalnym w Zielonce w celu określenia odległości przemieszczania się osobników oznakowanych, fot. Henryk Leśniak

no „Metodykę wyceny szkód powodowanych przez łosie w uprawach i młodnikach”. Przygotowywał strzeleckie Międzynarodowe Zawody Uczelni Leśnych które, odbyły się w Poznaniu. Dwukrotnie brał udział w międzynarodowych zawodach w Brnie, gdzie jego drużyna uplasowała się w pierwszej trójce leśnych uczelni europejskich. Za aktywną



Polowanie zbiorowe w Potaszach, sekcja łowiecka Koła Leśników Akademii Rolniczej w Poznaniu, grudzień 1984 rok, fot. ze zbiorów Henryka Leśniaka

pracę w zarządzie koła, w badaniach naukowych otrzymał członkostwo Honorowe Koła Leśników AR w Poznaniu oraz został odznaczony złotą odznaką koła. Przez wiele lat zajmował się zagospodarowaniem obwodów łowieckich, w celu poprawy warunków bytowych zwierzyny oraz infrastrukturą niezbędną do wykonywania polowań. Jako rzeczoznawca, brał udział w szacowaniu szkód łowieckich w uprawach rolnych.

Przez kilka lat zajmował się inwentaryzacją botaniczną i entomologiczną wybranych ekosystemów leśnych w ramach programu badawczego dotyczącego opracowania walorów przyrodniczych, związanych z obszarami Natura 2000. Po odnalezieniu rzadkich gatunków porostów z rodzaju *Brodaczka* sp. (*Usnea* sp.), współpracował z prof. Erykiem Lipnickim, przy inwentaryzacji lichenologicznej Puszczy Gorzowskiej. Przygotował opracowanie poświęcone rzadkim gatunkom roślin zielnych i drzew na terenie puszczy.

Działalność wydawniczą Henryk Leśniak rozpoczął w roku 2016 od opracowania maszynopisu niewydanych wspomnień z polowań na Kresach, Włodzimierza Korsaka – *Puszcza*, wydanej we współpracy z Tomaszem Ogrodowczykiem, przez Ośrodek Rozwojowo-Wdrożeniowy Lasów Państwowych w Bedoniu, z ebookiem który czyta Andrzej Grabarczyk. W 2018 roku opracował katalog wystawy z okazji 95 lecia PZŁ *Fotografie i pamiątki po Włodzimierzu Korsaku*, rok później *Piękno w lesie Włodzimierza Korsaka* zaś w 2020 roku Józefa Wojniłłowicza – *Dziad. Kult św. Huberta na terenie Zarządu Okręgowego PZŁ w Gorzowie Wlkp.* W 2021 roku opracował: *Terminarz Łowiecki, Głuszce za Szczęsą* Zdzisława Kleszczyńskiego, *Jednodniówka Anińska 1915-2021*. Przygotował też edytorsko i wydał *Archiwalia Włodzimierza Korsaka* Alicji Lipińskiej i Marii Radziszewskiej. Ponadto jest współautorem pięciu wydań książkowych, w tym katalogu wystawy i monografii koła łowieckiego.

Henryk Leśniak aktywnie uczestniczył w promowaniu powyższych publikacji. *Piękno w lesie Włodzimierza Korsaka* było promowane na Litwie, w Pałacu Balińskich w Jaszunach, drugie upowszechnienie książki przy obostrzeniach covidowych odbyło się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Herbera w Gorzowie Wlkp.

W 2015 roku podczas inauguracyjnego spotkania nowo powołanej Komisji Kultury i Promocji ORŁ w Gorzowie Wlkp. zaproponował organizację Konkursu Fotograficznego im. Włodzimierza Korsaka. Do tej pory przeprowadził sześć edycji konkursu. Od edycji trzeciej zmieniono rangę, na konkurs międzynarodowy zaproszono do udziału rodaków z Rejonu Solecznickiego na Litwie. Konkurs promuje przyrodę puszczy Ziemi Lubuskiej i Puszczy Rudnickiej na Litwie. Patronat honorowy nad konkursem sprawują Prezydent Miasta Gorzowa Wlkp. i Mer Samorządu Rejonu Solecznickiego. Corocznie na konkurs wpływa kilkadziesiąt zdjęć w pięciu kategoriach. Nadesłane fotografie prezentowane były na wielu wystawach. Między innymi podczas I, II, III i IV Festiwalu Muzyki Myśliwskiej w Gorzowie Wlkp., w Pałacu Balińskich w Jaszunach na Litwie, w WiMBP im. Herbera w Gorzowie Wlkp., na wystawach regionalnych w Szczecinie, Drezdenu, na wystawach klubowych KKiKŁ PZŁ w Witnicy, kilkakrotnie podczas organizowanych wystaw psów rasowych w Gorzowie Wlkp. i Różankach.

Promując kulturę łowiecką zorganizował, bądź współorganizował wystawy fotografii i pamiątek związanych z łowiectwem, spośród nich należy wymienić:



Promocję książki w Pałacu Balińskich w Jaszunach prowadzi poseł do sejmu litewskiego, Beata Pietkiewicz, fot. ze zbiorów Henryka Leśniaka

- wystawy podczas Festiwalu Muzyki Myśliwskiej w Parku Róż, na błoniach w Gorzowie Wlkp., w Kłodawie (2017, 2022),
- wystawa twórczości Włodzimierza Korsaka podczas XVI Euroregionalnych Spotkań Łowieckich Darz Bór w Polczynie Zdroju (2017),
- wystawa *Fotografie i Pamiątki po Włodzimierzku Korsaku*, upamiętniająca 95 lecie PZŁ w WiMBP im. Herberta w Gorzowie Wlkp. (2018),
- I i II Gorzowskie Spotkania Kolekcjonerskie, wystawa literatury i prasy łowieckiej (2018, 2019),
- wystawa fotografii łowieckiej Włodzimierza Korsaka w Myczkowcach podczas I Bieszczadzkich Spotkań Łowieckich (2019),
- wystawa własnych fotografii przyrodniczych w Pałacu Balińskich w Jaszunach na Litwie (2020),
- *Włodzimierza Korsaka Fascynacje Przyrodą*, wystawa w WiMBP im. Norwida w Zielonej Górze (2021),
- *Las i łowiectwo w sztuce...*, wystawa w Muzeum im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu (2022).



Wystawa w Polczynie Zdroju w 2017 roku, fot. ze zbiorów Henryka Leśniak



Otwarcie wystawy w WiMBP im. Herberta w Gorzowie Wlkp. w 2018 roku, fot. ze zbiorów Henryka Leśniaka

Na wystawach prezentuje zbiory literatury myśliwskiej, prasy łowieckiej, grafiki, malarstwa, falerystyki, rzeźby, sygnalistyki myśliwskiej, kynologii i wiele innych pamiątek związanych z łowiectwem. Spośród osób prywatnych jest posiadaczem największego zbioru wydawnictw i pamiątek po Włodzimierzku Korsaku, które gromadzi od prawie pięćdziesięciu lat.

Na potrzeby organizowanych spotkań, wystaw, uroczystości zaprojektował i zlecił wykonanie wielu kart pocztowych, odznak, spersonalizowanych znaczków pocztowych, plakatów, zaproszeń, reprintów rysunków Włodzimierza Korsaka.

Henryk Leśniak w latach 2006-2011 współredagował stronę internetową koła łowieckiego, zamieszczał relacje z działalności koła, fotorelacje, opowiadania. W 2014 roku nawiązał stałą współpracę z redakcją *Biuletynu Kultura Łowiecka*, w której publikuje artykuły związane z historią łowiectwa, bieżącymi wydarzeniami, regularnie w rubryce *Czar starych fotografii* opisuje odnalezione stare fotografie myśliwskie, zamieszcza recenzje nowo wydanych książek w cyklu *Spod pióra Klubowicza*. W Biuletynie zamieścił ponad sześćdziesiąt artykułów, jest uhonorowany Odznaką Kultury Łowieckiej ze Złotym Piórem. Artykuły publikuje również w *Łowcu Polskim*,



Wystawa w WiMBP im. Norwida w Zielonej Górze w 2021 roku, fot. Henryk Leśniak



Uroczystość upamiętniająca postać Włodzimierza Korsaka, pod pomnikiem w Parku Górczyńskim w Gorzowie Wlkp.

Braci Łowieckiej, Zachodnim Poradniku Łowieckim, Echu Pomorskiej Kniei, Roczniku Białskopodlaskim, Roczniku Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. Na stałe współpracuje z Myśliwcem Kresowym w którym publikuje artykuły związane z przyrodą i historią Polesia.

W miesięczniku Związku Polaków na Litwie, Soleczniki, prezentuje artykuły o przyrodzie, historii i fotorelacje z badań w Puszczy Rudnickiej. W czasopiśmie *Echo Gorzowa* w dziale *Leśnym tropem*, publikował artykuły związane z przyrodą Puszczy Gorzowskiej.

Jest współorganizatorem corocznych spotkań myśliwych i gorzowian pod pomnikiem Włodzimierza Korsaka w Parku Górczyńskim, gdzie składana jest wiązanka kwiatów w dniu jego urodzin, w asyście sztandarów łowieckich i przy dźwiękach sygnałów łowieckich.

Organizuje i prowadzi cykliczne Gorzowskie Spotkania Kolekcjonerskie w Witnicy promujące działalność myśliwych Okręgu Gorzowskiego PZŁ. Projektuje i wydaje okolicznościowe karty pocztowe, odznaki łowieckie.

Współpracuje z bibliotekami w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze, w Solecznikach, w Rudnikach, z Gimnazjum Jędrzeja Śniadeckiego w Solecznikach do których przekazuje wydane przez siebie książki, a także zebrane przez Klubowiczów, z Muzeum Lubuskim im. Dekerta w Gorzowie Wlkp., z Muzeum im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, z Kołem Leśników UP w Poznaniu, z Ośrodkiem Kultury Leśnej w Gołuchowie, nadleśnictwami i kołami łowieckimi na terenie okręgu. Cieszy się poważaniem w instytucjach kulturalnych regionu, wśród władz regionu, wśród kolegów z KKiKŁ PZŁ. Jest osobą popularyzującą łowiectwo, zasady etyki łowieckiej, dba o zachowanie ceremoniału łowieckiego na polowaniach i uroczystościach łowieckich. Bierze udział w cyklicznych wydarzeniach regionalnych i krajowych, jest sztandarowym pocztu sztandarowe ZO PZŁ w Gorzowie Wlkp.

Jego największą pasją jest kolekcjonerstwo, od początku lat siedemdziesiątych rozpoczął gromadzenie prasy łowieckiej prenumeratą *Łowca Polskiego*, dziś w swoich zbiorach posiada kilka tysięcy egzemplarzy czasopism związanych z łowiectwem i leśnictwem, z okresu przedwojennego i współczesnego: *Łowiec*, *Łowiec Polski*, *Łowiec Wielkopolski*, *Echa Leśne*, *Przegląd Leśniczy*, *Myśliwy*, *Przegląd Myśliwski* i *Łowiectwo Polskie*, *Gazeta Leśna* i *Myśliwska*, *Sylwan*. Posiada bogate zbiory literatury łowieckiej, albumów przyrodniczych, takich autorów jak: Korsak, Wodzicki, Kobyłański, Świętorzecki, Ejsmond, Puchalski, Łapiński i wielu innych. W jego zbiorach znajduje się wiele grafik, obrazów, akcesoriów myśliwskich. Zgromadził ponad trzy tysiące kart pocztowych z lat 1890-1939, poświęconych w większości łowiectwu w malarstwie, m.in. takich autorów jak: Julian Fałat, Alfred Wierusz – Kowalski, Józef Rapacki, Józef Chełmoński, Teodor Axentowicz, Józef Brandt, Ignacy Zygmuntowicz, Kazimierz Sichulski, Henryk Uziembło, Stanisław Żukowski. W bieżącym roku obchodzi 50 lecie pasji kolekcjonerskiej, odłąd rozpoczął gromadzić zbiory.

W kolejnych wydaniach Kultury Łowieckiej przybliżymy Czytelnikom postacie pozostałych członków struktur krajowych Klubu, wybranych podczas XIV Krajowego Zjazdu Delegatów KKiKŁ PZŁ w Witnicy.

Redakcja

WYSTAWA „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO”

Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ i Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim oraz Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu przygotowały wystawę poświęconą jubileuszowi w położonym wśród lubuskich lasów, w historycznym grodzie Międzyrzecz.



Zespół „Babrzysko” podczas wykonania Hymnu Polskiego Związku Łowieckiego i Hymnu „Synowi polskiej kniei”, skomponowanego na cześć Włodzimierza Korsaka

Prezes Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ, inicjator i kurator wystawy, Henryk Leśniak przedstawił historię związku oraz jego dokonania. Złożył także podziękowania wszystkim osobom i instytucjom zaangażowanym w organizację wystawy. Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów



Prezes Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ Henryk Leśniak przedstawił historię zjednoczenia i powstanie Polskiego Związku Łowieckiego

Wernisaż wystawy pod Patronatem Honorowym Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, odbył się 12 maja 2023 roku w muzeum międzyrzeckim. W sali głównej muzeum zgromadzili się zaproszeni goście. Wśród nich działacze PZŁ, samorządowcy, przedstawiciele Lasów Państwowych. Gości powitał przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim Wojciech Pawliszak. Prezes Państwowych w Zielonej Górze Wojciech Grochala zabierając głos w imieniu zaproszonych gości, podkreślił, na podstawie osobistych doświadczeń ścisłą więź myśliwego z otaczającą przyrodą, która to więź dostarcza myśliwym wielu duchowych przeżyć. Przewodniczący Związku Zawodowego Leśników Polskich w RP Jarosław Szałata w swojej wypowiedzi podkreślił nierozłączność zadań leśników

i myśliwych działających na rzecz przyrody. Wprowadzenie do zwiedzania wystawy, w formie prezentacji przedstawił Grzegorz Roszkowiak. Uroczystość uświetnił koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” pod kierunkiem Krzysztofa Kadleca.



Wystąpienie Wojciecha Grochali dyrektora RDLP w Zielonej Górze



Prezentacja kuratora wystawy dla zaproszonych gości, Jarosława Szałaty, Wojciecha Grochali i Bogusława Borusiewicza

W odrestaurowanych piwnicach dawnej kasztelanii przygotowano ekspozycję, jakże inną od tradycyjnie kojarzonych wystaw łowieckich wypełnionych trofeami w postaci poroży, medalionów czy spreparowanych zwierząt. Zamierzeniem organizatorów jest przedstawienie publiczności szerokiego wachlarza działalności myśliwych i eksponatów kultury łowieckiej z nią związanych. Główne zbiory prezentują początki zjednoczenia polskiego łowiectwa, okres działalności międzywojennej, eksponaty wykonane przez jeńców oflagów z okresu II wojny światowej, aż do czasów współczesnych.

Całość wystawy podzielona została na działy. Wśród nich pokazano początki fotografii



Wystawa fotografii trzech Włodzimierzów, z prawej „Wilk i żuraw na mokradłach” z dedykacją Włodzimierza Łapińskiego i „Niedźwiedź i wilk” Tomasza Ogrodowczyka

przyrodniczo łowieckiej, wielkoformatowe, czarno białe, począwszy od ojca polskiej fotografii, Jana Bułhaka, następnie Włodzimierza Korsaka, Włodzimierza Puchalskiego i Włodzimierza Łapińskiego. Autor „Wilka i żurawia na mokradłach”, przesłał dla zwiedzających fotografię z osobistą dedykacją: „Pamięci Włodzimierza Korsaka oraz Włodzimierza Puchalskiego, wyrazy wdzięczności za wprowadzenie w sto lat piękna przyrody, myślistwa i fotografii, składa Włodzimierz Łapiński”. Pokazano tu również fotografię przedwcześnie zmarłego, Tomasza Ogrodowczyka, leśnika, filmowca, kierownika Leśnego Studia Filmowego ORW w Bedoniu, zatytułowaną „Niedźwiedź i wilk” z pleneru w Bieszczadach.

Postać św. Huberta zaprezentowano wydawnictwami poświęconymi patronowi myśliwych, wystawą grafik Kazimierza Wiszniewskiego, Zygmunta Acedańskiego, Jerzego Garbacza, plakietami i płaskorzeźbami Zbigniewa Porady, Firmy Nest, Nadleśnictwa Łopuchówko oraz symbolem patrona, złoto medalowym wieńcem jelenia mazurskiego, z brzoźowym krzyżem pośrodku. Obok zaprezentowano ekslibrisy z motywami myśliwskimi znanych postaci, działających na rzecz łowiectwa. Tutaj mamy także możliwość podziwiania prac Jana Nowaka z Katowic, myśliwego grafika. Zapamiętane obrazy, widziane z ambon w łowisku, zwierzęta obserwowane z podchodu, przeniósł w technice akwaforty i suchej igły na papier, z drobiazgowymi szczegółami roślin.



Sale poświęcone „Łowiectwu i przyrodzie” i malarstwu z grafiką

W sali zatytułowanej „Łowiectwo i przyroda” pokazano uratowanego od zagłady i przywróconego dla przyrody przez myśliwych żubra. Dziś dokonania Jana Sztolcmana, Hermana Knothe i Władysława Janty-Polczyńskiego, myśliwych którzy walczyli przyczynili się do tego, są przemilczane. Zwiedzający mogą obejrzeć między innymi spreparowany medalion krowy żubra z cielakiem, ofiary wypadku kolejowego pod Dobiegniewem, wilka i łosia zabitego w wypadku drogowym oraz obrazy i grafiki zwierząt chronionych w Polsce.

W głównej sali prezentowane są kopie naszych najlepszych trofeów: oręż dzika z Rychcic, parostki kozłów z Nienadowej i Krzystkowic. Komplet mebli wykonanych z poroży ze scenami myśliwskimi wykonanymi w porożu oraz dawne i współczesne malarstwo, grafikę i rysunki.

Wśród nich możemy podziwiać prace Juliana Fałata, Ignacego Zygmuntowicza, Czesława Wasilewskiego, Kazimierza Sichulskiego, Franciszka Ejsmonda, Andrzeja Łepkowskiego, Teodora Ziomka, Kazimierza Piekarskiego, Władysława Skoczylasa, Stanisława Ostoi-Chrostowskiego, Jarosława Kirilenki, Stanisława Bohusza-Sięstrzeńciewicza, Władysława Bieleckiego, Włodzimierza Korsaka i wielu innych.

Dalej przechodzimy do części wystawy w której zwiedzający zapozna się z eksponatami dawnej broni myśliwskiej. Zobaczyć można myśliwską broń białą i dubeltówki kapiszonowe. Zwraca uwagę cenny zbiór kordelasów, prochownic i rogów myśliwskich. Obok ekspozycja związana z Ordynacją Zamojską, jedną z pierwszych na ziemiach polskich, która w sposób racjonalny i zorganizowany prowadziła gospodarkę leśną i łowiecką na Zamojszczyźnie przez 350 lat. Pokazane zostały ocalałe, odnalezione, rzadkie dziś elementy umundurowania, odznaki, guziki, broń straży leśnej i łowieckiej. W tym samym pomieszczeniu przygotowano ekspozycję na której można zobaczyć przykłady twórczości artystycznej jeńców Oflagu II c w Woldenbergu (Dobiegniew). Jeńcy polscy, oficerowie i podoficerowie zebrani w Kole Leśników i Wojskowym Towarzystwie Łowieckim podczas pobytu w obozie, pogłębiali wiedzę łowiecką i twórczość artystyczną. Organizowali wystawy, na których prezentowali swoje prace wykonane w trudnych warunkach obozowych, z trudno dostępnych materiałów. Obok zebrane zostały eksponaty związane z działalnością Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Na kilku planszach prezentowana jest historia i dorobek Klubu, poniżej w gablocie wystawiono statuetki i medale okolicznościowe, odznaki i butony oddziałów Klubu, oraz kolekcję oryginalnych odznak PZŁ z roku 1937, 1947 i 1953.



Plansze i eksponaty poświęcone działalności leśnej i łowieckiej jeńców obozu Woldenberg II c

W kolejnej sali znajdziemy rzadko prezentowane eksponaty ukazujące dorobek klubów łowieckich zrzeszonych w strukturach łowieckich PZŁ. Na przygotowanych planszach ujęto historię poszczególnych klubów, wydawnictwa klubowe, pocztówki związane z działalnością i inne pamiątki, i odznaki wydane przez kluby: Gniazdo Sokolników, Klub Miłośników Języka i Literatury Łowieckiej im. Zygmunta Józwiaka, Klub Sygnalistów Myśliwskich PZŁ, Klub Wabiarzy Zwierzyny PZŁ, Klub Dian, kluby skupiające miłośników różnych ras psów myśliwskich.

Kolejna część wystawy to prezentacja dorobku wydawnictw łowieckich na przestrzeni 100 lat. W wystawionych gablotach zebrano szereg wydań klasyki literatury łowieckiej, Józefa Weyssenhoffa, Włodzimierza Korsaka, Stanisława Zaborowskiego, Juliana Ejsmonda. Dekrety, statuty, regulaminy polowań, rozporządzenia o prawie łowieckim, min. pierwszy Statut PZŁ z 1936 roku. Książki do nauki łowiectwa dla nowo wstępujących w szeregi PZŁ, takich autorów



Sala poświęcona klubom działającym w strukturach PZŁ

jak Wiesław Krawczyński, Aleksander Haber, Stanisław Godlewski, Tadeusz Paślawski i Jerzy Krupka. Kalendarze z okresu międzywojennego i słowniki łowieckie, czasopisma łowieckie z początku ubiegłego stulecia, okolicznościowe jednodniówki łowieckie, wydawnictwa albumowe i wiele innych. Na ekspozycji udostępniono zwiedzającym dwie mapy łowieckie, pierwsza z 1938 roku, przygotowana na wystawę światową w Nowym Jorku, a druga z 1993 roku, prezentujące bogactwo polskiej przyrody. W korytarzu, po prawej stronie od wejścia na wystawę, można podziwiać wyroby rzemiosła artystycznego, a także plansze z postaciami działaczy zasłużonych dla polskiego łowiectwa.

Na wystawie prezentowane są eksponaty pochodzące z kolekcji prywatnych członków KKiKŁ PZŁ, z Oddziałów Regionalnych Klubu: Gorzowskiego, Lubelskiego i Wrocławsko-Opolskiego, z Muzeum Niepołomickiego w Niepołomicach, Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie, Nadleśnictw Bolewice i Smolarz i Zarządu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. Poziom merytoryczny oraz jakość aranżacji przygotowanej wystawy wysoko ocenili delegaci XIV Krajowego Zjazdu Delegatów KKiKŁ PZŁ. Delegaci z terenu całego kraju, podążając do Witnicy, miejsca obrad, spotkali się najpierw w Międzyrzeczu i zwiedzili wystawę. Pomimo, że wystawa dedykowana jest szerokiemu przekrojowi społeczeństwa, wytrawni znawcy kultury łowieckiej, na pewno znaleźli w salach wystawowych niejedną ciekawostkę.

Dla upamiętnienia jubileuszu został wydany katalog wystawy. Zapraszamy do odwiedzenia wystawy, która jest czynna do 2 września 2023 roku.

Henryk Leśniak i Grzegorz Roszkowiak
– Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ
Zdjęcia Hubert Leśniak



JUBILEUSZ 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO GALOWY KONCERT MUZYKI MYŚLIWSKIEJ W FILHARMONII NARODOWEJ



Krzysztof J. Szpetkowski
Oddział Krakowski
KKiKŁ PZŁ

Rok 2023 roku obfituje w wydarzenia związane z obchodami jubileuszu Polskiego Związku Łowieckiego, a jego doniosłą częścią był koncert muzyki myśliwskiej 10 maja 2023 roku w Filharmonii Narodowej. Koncert składał się z trzech części. Na rozpoczęcie koncertu 100 sygnalistów myśliwskich z całej Polski wykonało sygnał myśliwski „Powitanie” i „Hejnał Polskiego Związku Łowieckiego” (komp. Karol Kroskowskiego).

W pierwszej części zespoły sygnalistów myśliwskich z różnych regionów kraju zagrały zestaw „Sygnałów myśliwskich i artystycznej muzyki myśliwskiej polowaniem inspirowanej”. Wśród utworów były m.in.: „W hołdzie Władysławowi Janta-Połczyńskiemu. Twórcy wielkopolskiego łowiectwa” (komp. Krzysztof Kadlec, wyk. Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” ZO PZŁ w Poznaniu, pod kier. K. Kadleca); „W lesistych górach” (oprac. Krzysztof Kadlec, wyk. Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Pasja” Koła Łowieckiego nr 231 „Przepiórka” w Radzyminie i Wojskowego Koła Łowieckiego nr 335 „Przyśłość” w Warszawie, pod kier. J. Gocalińskiego); „Mazurska fanfara” (komp. Krzysztof Egert, wyk. ZSM „Galindowe Rogi” Nadleśnictwa Maskulińskie, pod kier. R. Wałuszko); „Na łowy” (komp. Jarosław Kamil Dąbrowski, wyk. ZSM „Leśna Brać” Nadleśnictw Spychowo i Strzałowo, pod kier. A. Jażdżewskiego); „Na cześć Adama hr. Stadnickiego” (komp. Krzysztof Kadlec, ZSM „Jantar” RDLP w Gdańsku, pod kier. W. Kellera); „Łowy na Zamechskiej Ziemi. Epizod z życia hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego” (komp. Krzysztof Kadlec, wyk. ZSM „Polesia Czar” RDLP w Lublinie, pod kier. M. Podleśnego); „Gon na zajęce” (komp. Artur Kanawka, wyk. Reprezentacyjny Zespół Sygnalistów Myśliwskich RDLP w Katowicach, pod kier. K. Nawrota); „Synowi polskiej kniei. Fanfara na cześć Włodzimierza Korsaka” (komp. Krzysztof Kadlec, wyk. Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Gorzowska Knieja”, pod kier. K. Jurczyszyna);

„Mast by Deluxe” (komp. Agnieszka Rybicka, wyk. ZMM „DeLuxe” pod kier. A. Rybickiej); Sygnał myśliwski „Apel na łowy” na historycznym rogu bawolim – „Rogu Wojskiego” wykonał Artur Sadowski; „Hymn o szlachetnej sztuce wabienia jeleni” (komp. Krzysztof Kadlec, wyk. Zespół Trębaczy Myśliwskich Zespołu Szkół Leśnych w Goraju, pod kier. P. Strawy z udziałem Tomasza Burzyńskiego – mistrza w wabieniu jeleni



i Jakuba Góreckiego mistrza Europy w wabieniu jeleni); „Venatores Samba” (komp. Krzysztof Kadlec, wyk. ZTM „Venator” Studentów Wydziału Leśnego i Technologii Drewna Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, pod kier. P. Kubiszyna); Menuet Pałacu Hohenlohe (komp. Artur Kanawka, wyk. ZSM „Akteon” SGGW w Warszawie, pod kier. H. Maślany); „Na rykowsku” (komp. Barbara Rudnicka i Patrycja Kulak, wyk. ZSM „Hagard” Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, pod kier. G. Chlebowskiego). Na zakończenie tej części koncertu zagrano utwory „Na cześć św. Huberta” (autor nieznany) oraz sygnał „Darz Bór”.

Druga część koncertu obejmowała „Artystyczną muzykę myśliwską – dworem, lasem i łowiectwem inspirowaną”, w której zaprezentowano utwory instrumentalno-wokalne wybitnych polskich kompozytorów, w tym: „Polonez rycerski z opery „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale” oraz „Marsz myśliwski” z opery „Henryk VI na łowach” – Karola Kurpińskiego oraz „Pieśń myśliwską z opery „Hrabina” Stanisława Moniuszki, fragmenty najstarszej polskiej ope-





ry pt. „Heca albo polowanie na zająca” anonimowego autora (z XVII/XVIII wieku), a także utwory: „Darz Bór - Hasło Leśników” Franciszka Piaska, pieśń „Pojedziemy na łów” anonimowego autora z XVII wieku oraz utwór pt. „Muzykalny muflon” (komp. Bernarda Stielera). Wystąpili Magdalena Tunkiewicz-Zakrzewska (sopran), Andrzej Ogórkiewicz (bas-baryton), Maciej Ogórkiewicz (baryton), a oprawę muzyczną stanowił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ, pod kierunkiem Mieczysława Leśniczaka (trąbka, róg pless), w składzie: Leszek Kaczor (trąbka, róg pless), Krzysztof Szafran (waltornia), Ryszard Śliwa (puzon, róg parforce), Marek Walenczewski (tuba), Albert Kołodziejczak (perkusja). Utwory wokalne: „Jedziemy na polowanie” (autor Wacław Masłyk), „Hej, hej do kniei” (autor Fryderyk Silcher) i „Marsz spalski” (autor Artur Śliwiński) zaprezentował Zespół Pieśni Myśliwskiej „Żubrosie”, w skła-

dzie Wacław Masłyk, Wiesław Rosianowski i Krzysztof Krzyżowski. Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ wspólnie z Zespołem Pieśni Myśliwskiej „Żubrosie” i solistami wykonali pieśń pt. „Pojechał myśliwy w pole na zająca” (anonimowego autora).

W trzeciej części koncertu pt. „Symfoniczna muzyka myśliwska – łowiectwem i sztuką inspirowana” wystąpiła orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyktando maestro Jerzego Salwarowskiego, z udziałem solisty Andrzeja Bieguna (baryton) oraz wybitnego waltornisty Igora Szelińskiego. Zaprezentowano łącznie osiem utworów, w tym sześć kompozycji wybitnych polskich artystów i dwa utwory europejskich klasyków: „Polowanie i Polonez” Wojciecha Kilara (do filmu „Pan Tadeusz”), „Pieśń Chorążego” z opery „Hrabina” Stanisława Moniuszki, uwertura do opery „Leśniczy z Kozienickiej Puszczy” Karola Kurpińskiego, „Aria Poręby” z opery „Leśniczy z Kozienickiej Puszczy” Karola Kurpińskiego, „Mazur myśliwski” Karola Namysłowskiego, uwertu-

ra do opery „Wilhelm Tell” Gioacchino Rossiniego, Koncert Es-dur op.11 Ryszarda Straussa oraz utwór pt. „Nemrod” (marsz myśliwski) Edwarda Pianowskiego.

Na koncert z całego kraju przybyli myśliwi. Uroczystość zaszczycił Sekretarz Stanu Ministerstwa





Klimatu i Środowiska Stanu Edward Siarka, przedstawiciele parlamentu i samorządu. Obecni byli przedstawiciele władz Polskiego Związku Łowieckiego, z łowczym krajowym Pawłem Lisiakiem

i prezesem NRL Rafałem Malcem. W koncercie uczestniczyli księża, z kapłanem PZŁ Sylwestrem Dziedzicem i kapelani okręgowi PZŁ, członkowie Naczelnej Rady Łowieckiej, łowczowie okręgowi, działacze PZŁ, Diany, przedstawiciele świata nauki, Lasów Państwowych, środowisk rolniczych, pasjonaci kultury łowieckiej, wśród których byli liczni członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Koncert był wydarzeniem o znaczeniu historycznym, godnym 100-rocznicy zjednoczenia polskich organizacji łowieckich. Był przede wszystkim wielkim wydarzeniem artystycznym i długo wyczekiwany przez wielu członków społeczności myśliwskiej. Na szczególne uznanie zasługuje repertuar koncertu, który świadczy o bogatym dorobku artystycznym polskiej kultury łowieckiej, a przede wszystkim mistrzowskie wykonanie utworów. Na podkreślenie zasługuje także bardzo dobre prowadzenie i organizacja koncertu, co jest zasługą wielu osób, wśród których byli: Krzysztof Kadlec, Mieczysław Leśniczak, Jerzy Salwarowski i Maciej Strawa, ale również władz Polskiego Związku Łowieckiego, które rozumiejąc potrzebę duchowego przeżywania łowiectwa podjęły wysiłek organizacyjny na miarę jubileuszu.

Muzyka myśliwska, miła sercu każdemu myśliwemu rozbrzmiewała w Filharmonii Narodowej dla uczczenia 100 rocznicy zjednoczenia polskiego łowiectwa – w hołdzie minionym pokoleniom, a przyszłym – ku pamięci... Bo łowiectwo to także kultura, w tym sztuka i dziedzictwo narodowe, które winniśmy pomnażać – nie dla przyziemnych i osobistych ambicji, lecz z myślą o przyszłość łowiectwa...

Muzyka jako najwspanialsza ze sztuk – przemawia prosto do serca...

Muzyka myśliwska echem dawnych łowów – mówi przez pokolenia...

Aby trwało piękno polskiej przyrody i tradycja polskich łowów...

Bo już „100 lat za nami, lecz wieki przed nami”...



„FESTIWAL KULTURY ŁOWIECKIEJ” W OSTROWI MAZOWIECKIEJ

Kultura łowiecka jest obecna w różnych rejonach Polski za sprawą pasjonatów – kolekcjonerów, którzy z autentyczną troską i zaangażowaniem ukazują dorobek polskiego łowiectwa w społeczeństwie. Przykładem dobrej współpracy pomiędzy myśliwymi, a władzami samorządowymi jest „I Festiwal Kultury Łowieckiej” zorganizowany w dniach od 19 kwietnia do 23 czerwca 2023 roku w Ostrowi Mazowieckiej, mieście powiatowym położonym niespełna 100 km na północny wschód od Warszawy.

Festiwal zapoczątkowało otwarcie wystawy twórczości znanego artysty malarza Andrzeja Łepkowskiego. Program festiwalu obejmował wystawy – filatelistyczną „Wierzenia myśliwych” i prezentującą kulturotwórczą rolę łowiectwa – „Dzień myśliwego”, które czynne były dla publiczności ponad miesiąc. Główne wydarzenia miały miejsce 20 maja 2023 roku.

Festiwal rozpoczęła uroczysta Msza św. Hubertowska w intencji myśliwych odprawiona w pięknym, neogotyckim kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Mszy przewodniczył proboszcz ks. Jan Okuła z udziałem księży myśliwych Andrzeja Godlewskiego i Jarosława Chrynaszkiewicza. Homilię wygłosił ks. Krzysztof Knajp nawiązując do obchodów jubileuszu 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, podkreślając aktywność myśliwych na rzecz kultury łowieckiej. Oprawę muzyczną pełnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „AKTEON” SGGW w Warszawie. Myśliwi brali udział w czytaniach liturgicznych i złożyli dary ołtarza, w tym kielich liturgiczny.

Po mszy uczestnicy festiwalu w uroczystym orszaku z pocztami sztandarowymi przeszli ulicami miasta do miejskiego ośrodka kultury w budynku Starej Elektrowni. Festiwal otworzył burmistrz Ostrowi Mazowieckiej Jerzy Bauer, który powitał członka honorowego PZŁ Adama Stępniaaka, członków Naczelnej Rady Łowieckiej, przedstawicieli Komisji Kultury Łowieckiej NRŁ i prelegentów prof. Aleksandrę Matulewską, prof. Dariusza Gwiazdowicza i Krzysztofa Mielnikiewicza, a także sędziego FCI Gabrielę Łakomik-Kaszubę, wiceprezesa Zarządu Stowarzyszenia na rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”, członka Zarządu IAF Janusza Sielickiego, przedstawicieli Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ z prezesem Markiem Stańczykowskim, nadleśniczych z dyrektorem Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie Markiem Romanem, myśliwych oraz przedstawicieli jednostek kultury i ośrodków współorganizujących festiwal. Wśród uczestników byli także sponsorzy i myśliwi kół łowieckich, przedstawiciele podmiotów handlowych.



Uczestnicy mszy św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Ostrowi Mazowieckiej, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

Otwierając festiwal burmistrz Jerzy Bauer wskazał na ważne znaczenie kultury łowieckiej, które jest „polskim i europejskim kulturowym dziedzictwem, godnym popularyzacji w społeczeństwie; zwrócił także uwagę na ścisły związek współczesnej gospodarki człowieka z łowiectwem oraz wyraził nadzieję na kolejne edycje festiwalu na Ziemi Ostrowskiej.

Otwarto wystawę pt. „Dzień z życia myśliwego”, towarzyszącą festiwalowi, na którą większość eksponatów użyczyli Helena i Marek Stańczykowsy, Krzysztof Mielnikiewicz oraz Janusz Sielicki.

Burmistrz Jerzy Bauer został odznaczony przez Adama Stępnia – członka honorowego PZŁ Odznaką za Zasługi dla Łowiectwa, przyznaną przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich PZŁ. Zbigniew Korejwo, członek kapituły, odczytał uzasadnienie, w którym podziękował burmistrzowi za wyjątkową



postawę stanowiącą wzór dla innych przedstawicieli samorządów. Odznaczenie wręczono w asyście członkini NRŁ Marii Grzywińskiej.

Krzysztof Mielnikiewicz, kustosz, otwierając wystawę, podziękował burmistrzowi, pomysłodawcy i głównemu organizatorowi festiwalu za wielką przychyłność dla myśliwych i łowiectwa.

Uroczystość otwiera burmistrz Ostrowi Mazowieckiej Jerzy Bauer, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

Następnie Jerzy Bauer odznaczył Krzysztofa Mielnikiewicza Medalem im. Ludwika Mieczkowskiego.

Medal im. Ludwika Mieczkowskiego ustanowiono w 2008 roku dla uczczenia wielce zasłużonego dla miasta Ostrowi Mazowiecka działacza sprawującego



Uczestnicy konferencji popularno – naukowej, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

urząd burmistrza w latach 20-tych XX wieku. Przyznawany jest za szczególne osiągnięcia za działalność dla rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Projekt wykonała Miłosława Skoczek-Śliwińska. Medal na awersie przedstawia podobiznę Ludwika Mieczkowskiego, a rewers stanowi napis: „BENE DE OSTROVIA MERITUS” (Dobrze dla Ostrowi zasłużony), otoczony laurowymi liśćmi.



Krzysztof Mielnikiewicz – rodowity mieszkaniec Ostrowi Mazowieckiej, nauczyciel i wicedyrektor tutejszej szkoły, a następnie wizytator w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Ostrołęce; sekretarz Powiatu Ostrowskiego – od 1980 roku jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, w którego strukturach pełnił liczne funkcje, m.in. członka NRŁ i członka Komisji Kultury NRŁ. Należy do znanych działaczy PZŁ o wielu zasługach dla kultury łowieckiej; były redaktor czasopism łowieckich, autor publikacji książkowych i licznych artykułów dotyczących historii łowiectwa.

Głównym wydarzeniem festiwalu była konferencja „Łowiectwo wczoraj, dziś i jutro”, na której znani i cenieni autorzy wygłosili referaty dotyczące wybranych zagadnień z zakresu kultury łowieckiej:

- prof. dr hab. inż. Dariusz J. Gwiazdowicz podjął temat „Czy myśliwi są potrzebni?”
- Krzysztof Mielnikiewicz - „Historia łowiectwa na Ziemi Ostrowskiej”;
- Gabriela Łakomik-Kaszuba - „Psy ras polskich w kulturze”;
- prof. UAM dr hab. Aleksandra Matulewska – „Kilka słów o historii polskiego języka łowieckiego”;
- Janusz Sielicki – „Sokolnictwo w kulturze polskiej”.

Uczestnicy zebrania w dyskusji z uznaniem odnieśli się do przedstawionych w referatach treści, podkreślając potrzebę aktywnej promocji łowiectwa oraz działań na rzecz poprawy wizerunku myśliwych w społeczeństwie.

Na placu przed budynkiem Starej Elektrowni trwał piknik myśliwski z bogatą ofertą promocyjną. Wśród licznych wystawców byli sokołnicy z Podlaskiego Muzeum Kultury Ludowej w Białymstoku z ptakami łowczymi i członkowie Stowarzyszenia Miłośników Gończego Polskiego, którzy zaprezentowali psy myśliwskie polskich ras. Na licznych stoiskach ekspozowano akcesoria myśliwskie, przedmioty rękodzielnictwa artystycznego, a także prowadzono degu-





Odznakę Za zasługi dla Łowiectwa Jerzemu Bauerowi wręczają Adam Stępiak, Maria Grzywińska i Zbigniew Korejwo, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Otwarcie wystawy „Dzień myśliwego”, od lewej: Krzysztof Mielnikiewicz, Marek Stańczykowski, Jerzy Bauer, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Gabriela Łakomik-Kaszuba opowiada o psach polskich ras w kulturze, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Wacław Gosztyła ze zdobyczami filatelistycznymi, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

stację potraw z dziczyzny. Z bogatą ofertą edukacyjną przybyli leśnicy z Nadleśnictw Łomża, Ostrowi i Wyszków, a stoiska promocyjne udostępniły koła łowieckie dzierzawiące obwody w regionie Ostrowi Mazowieckiej. Dużym zainteresowaniem uczestników festiwalu cieszyło się stoisko Poczty Polskiej, na którym udostępniono znaczki i karty pocztowe wydane z okazji festiwalu (proj. K. Mielnikiewicza) oraz okolicznościowy datownik. Można było zakupić także karty pocztowe i arkusze znaczków wydane z okazji obchodów 100-lecia PZŁ.

Festiwal Kultury Łowieckiej zgromadził myśliwych, kolekcjonerów z różnych regionów kraju, pasjonatów łowiectwa i leśników. Był wielkim świętem miasta i kultury łowieckiej, skierowanym do lokalnej społeczności, która licznie odwiedziła miejsca atrakcyjnych wydarzeń. Festiwal kultury łowieckiej, po raz pierwszy zorganizowany na Ziemi Ostrowskiej należał do ważnych wydarzeń kulturalnych wszechstronnie promujących łowiectwo wśród społeczeństwa. Organizatorem festiwalu były władze miejskie Ostrowi Mazowieckiej, a współorganizatorami Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, Fundacja VENATOR, Miejski Dom Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej oraz Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa - Oddział Muzeum Łazienki Królewskie.

Tekst i zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski - Oddział Krakowski KKiKŁ PZŁ

MALARSTWO ANDRZEJA ŁEPKOWSKIEGO W GALERII „JATKI”



Krzysztof Mielnikiewicz

Oddział Warszawski
i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

Spośród licznych imprez składających się na Festiwal Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej, które w większości odbyły się 20 maja 2023 roku z udziałem organizatorów, partnerów i sponsorów, gości i mieszkańców Ostrowi Mazowieckiej „na pierwszy ogień poszedł” 19 kwietnia 2023 roku wernisaż prac Andrzeja Łepkowskiego, znanego i cenionego w środowisku nie tylko myśliwskim, krakowskiego artysty malarza, pisarza, projektanta medali i biżuterii, człowieka wszechstronnie uzdolnionego artystycznie.

W wernisażu udział wzięli między innymi Jerzy Bauer – burmistrz Miasta Ostrowi Mazowiecka, pomysłodawca festiwalu, Daniel Choinka – zastępca burmistrza, Marta Molska – dyrektorka Miejskiego Domu Kultury, Grażyna Laskowska – dyrektorka Galerii Sztuki „Jatki”, twórczyni wystawy, Bartłomiej Pieńkowski – dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej, myśliwi i mieszkańcy Ostrowi.

W świat sztuki wprowadził obecnych młody uzdolniony muzyk Maksymilian Małecki, wykonując na pianinie nastrojowe utwory, nagrodzone gromkimi brawami.

W części merytorycznej wernisażu Marta Molska uzasadniła dobór tematyki ekspozycji, odczytała nadesłane z Krakowa listy skierowane do organizatorów przez żonę malarza Krystynę Łepkowską oraz Krzysztofa Szpetkowskiego, wieloletniego przyjaciela twórcy i współpracownika w dziedzinie upowszechniania kultury łowieckiej.

Żona malarza serdecznie podziękowała za zaproszenie i pamięć o mężu Andrzeju, życząc organizatorom i zwiedzającym wielu doznań estetycznych wywołanych pięknem polskiej przyrody.

W liście Krzysztofa Szpetkowskiego do organizatorów wystawy czytamy: *Kolega Andrzej Łepkowski był wyjątkowym myśliwym, poszukującym w łowiectwie inspiracji dla twórczości, w której ukazywał piękno polskiej przyrody, myśliwskie sceny rodzajowe, a także postać Świętego Huberta, patrona myśliwych i leśników. Elementem dominującym w jego twórczości był pejzaż ze zwierzętami, a także myśliwi wśród pól i kniei. Z obrazów artysty przemawia sielskość i idylliczność na miarę dawnych mistrzów malarstwa polskiego, kiedy łowiectwo i myśliwych darzono spo-*



Krzysztof Mielnikiewicz udziela wywiadu
Marcie Molskiej podczas wernisażu wystawy
malarstwa Andrzeja Łepkowskiego, fot. Mariusz
Kulesza



lęcznym szacunkiem. Andrzeja cechuje wyjątkowość, dowcip, a także wiedza łowiecka oraz głęboka troska o przyszłość łowiectwa, co pozostawało Jego myślami do ostatnich



Wystawę zwiedzają: dzieci, młodzież i seniorzy, archiwum Galerii „Jatki”



Od lewej: Zygmunt Zalewski, Gabriela Łakomik-Kaszuba, Igor Bloch, Aleksandra Matulewska, Jan i Maria Grzywińscy, Krzysztof Oleszczuk, Janusz Sielicki, Marek Stańczykowski, Adam Stępiak, Dariusz J. Gwiazdowicz, Zbigniew Korejwo, fot. Grażyna Laskowska

chwil życia. Twórczość malarza jest obecna w salonach i w zbiorach bardzo wielu myśliwych w kraju oraz na świecie. Przypomina ona o pięknie myśliwskich przeżyć i głębokim szacunku dla przyrody. Bardzo dziękuję za pamięć o twórczości Andrzeja Łępkowskiego, która jest pielęgnowana w różnych regionach Polski.

Rozmowa Marty Molskiej z autorem artykułu o przyrodzie i łowiectwie utrwalonych na obrazach przez Artystę, o jego telefonicznych dyskusjach z nabywcami obrazów, w tym z rozmówcą, w których, kierując się wyjątkową znajomością łowiectwa, zwyczajów i tradycji, uzasadniał konieczność wyboru określonej scenarii, zachowania zwierza, postaw myśliwych.

Wystawa skomponowana ze 100 eksponatów będących własnością Heleny i Marka Stańczykowskich, 17 obrazów Krzysztofa Mielnikiewicza i książek ilustrowanych przez Mistrza, umieszczona w wyjątkowej scenarii wywoływała, silne uczucia podziwu, przywoływała bowiem doznania, których z uwagi na zmieniający się przyrodniczo świat nie można ponownie przeżyć na jawie.

Wystawa cieszyła się niezwykle dużym powodzeniem zwiedzali ją przedszkolaki, uczniowie szkół wszystkich szczebli oraz mieszkańcy miasta.

FESTIWALOWA WYSTAWA

„Dzień z życia myśliwego”, wystawę towarzyszącą Festiwalowi Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej zwiedziło w ciągu miesiąca ponad 800 osób, głównie uczniów ostrowskich szkół. Przed oglądaniem eksponatów, w oparciu o filmy dydaktyczne i prezentacje multimedialne, edukatorzy ukazali wpływ łowiectwa i przyrody na kulturę, kładąc nacisk na te dziedziny sztuki, rzemiosła artystycznego i kolekcjonerstwa, które na wystawie były najbardziej uwidocznione.

Poprzez przedmioty, w większości zabytki o dużych walorach artystycznych i poznawczych, rozmieszczone w zaaranżowanym domowym zaciszu myśliwego (salon jadalny, gabinet myśliwski, zakątek wypoczynkowy i garderoba), udostępnione głównie przez Halinę i Marka Stańczykowskich oraz Krzysztofa Mielnikiewicza, Janusza Sielickiego, Mariusza Matejczyka, Pawła Tymińskiego, Jana Chrobot, Stowarzyszenie Miłośników Gończego Polskiego oraz Marki *Harkila* i *Tagart* pozwoliły zwiedzającym postrzegać łowców nie tylko przez pryzmat hodowli, ochrony i regulacji populacji zwierzyny za pomocą strzelby, ale także jako miłośników i twórców kultury oraz jej propagatorów.

Ekspozycję pokazano w przestrzeni stanowiącej siedzibę myśliwego – miłośnika kultury i sztuki, wypełnioną artefaktami. Pokój stołowy (jadalnia) to główne i reprezentacyjne miejsce domu myśliwego, o czym świadczy zdobnictwo mebli, zastawy stołowej, i innych akcesoriów kuchennych. Ekspozycja nawiązała do wystroju tradycyjnego polskiego domu, w którym umeblowanie jadalni składało się z dużego stołu, ozdobnych krzeseł, kredensu, komody lub dresuaru.

Salon jadalny myśliwego jest pełen skarbów i pamiątek przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Ustawiona na stole cenna porcelanowa zastawa najslynniejszych manufaktur (Ćmielów, Nymphemburg, Miśnia) przyciągała wzrok swą barwnością i różnorodnością form, przemawiała do wyobraźni biesiadników, a u wielu miłośników kuchni myśliwskiej wywoływała pragnienie degustacji dziczyzny na zastawach z artystycznymi zdobieniami, korespondującymi z podawanymi potrawami.

Na kredensie i komodzie, w przeszklonych witrynach, umieszczono porcelanę użytkową i dekoracyjną, zachwycającą seryjnymi dekorami zwierzyny, scen łowieckich inspirowanych sztuką mistrzów rylca i pędzla. Salon ozdobiono rzeźbami zwierzyny, drobnymi przedmiotami z porcelany i szlachetnych metali częściowo użytkowych, mających charakter dekoracyjny. Szczególną uwagę zwróciły bogato dekorowane kryształy złotopalone z grawerunkiem o szerokiej gamie tematycznej inspirowanej łowiectwem oraz srebrne bibeloty.

Z jadalni zwiedzający przechodzili do gabinetu myśliwego, swoistego „sanktuarium” wyznawcy św. Huberta, w którym właściciel spędza większość wolnego czasu, gromadził pamiątki myśliwskie, wzbogacał wiedzę, wspominał sukcesy łowieckie patrząc na zdobyte trofea. Ważnym pokazanym meblem, zazwyczaj bogato pokrytym scenami myśliwskimi było biurko, przy którym łowca spędza dużo czasu, czytając prasę przy stylowej lampie, elaborując naboje, systematyzując zbiory kolekcjonerskie, pisząc wspomnienia z łowów. Wyjątkowej scenerii nadały gabinetowi obrazy zdobiące wnętrza, rzeźby animalistyczne najczęściej odlewy z brązu oddające piękno i różnorodność zwierzyny, biżuteria, rytony (kuławki – naczynia do picia trunków), odznaki i medale. Wystawowy pokój myśliwego zdominowały figurki psów w różnych pozach.



Panorama wystawy, fot. Piotr Tabor



Fragment salonu myśliwego, fot. Krzysztof Mielnikiewicz



Gabinet myśliwego, fot. Krzysztof Mielnikiewicz



Współczesne ubrania polowe - podkładacza, sokolnika i polującej diany, fot. Krzysztof Mielnikiewicz



Arkebuz produkcji cieszyńskich mistrzów rusznikarstwa, fot. Piotr Tabor



Wystawę zwiedza młodzież ostrowskich szkół, fot. Anna Duda-Depta

Mistrzowskie dłuto w najlepszych dziełach uzewnętrzniło również emocje czworonogów. Podkreślono, że gospodarz salonu jest miłośnikiem polowań z psami i sokołami, o czym świadczą liczne artefakty z motywami psów i ptaków łowczych. Jest też miłośnikiem literatury, zgromadził bowiem w swej bibliotece wiele „białych kruków” okresu międzywojennego.

Najcenniejszym zabytkiem w salonie myśliwego był niewątpliwie siedemnastowieczny arkebuz z zamkiem kołowym, bogato inkrustowany masą perłową, srebrzony, wykonany przez cieszyńskich mistrzów rusznikarstwa, wzbudzający szczególne zainteresowanie wśród młodzieży.

W ostatnim pomieszczeniu – garderobie zgromadzono ubiory i współcześnie

używane specjalistyczne elektroniczne wyposażenie, niezbędne w polowaniach z psami i sokołami.

Krzysztof Mielnikiewicz - Oddział Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

OPOWIEŚĆ FILATELISTYCZNA O KULCIE MYŚLIWSKIM



Dariusz J. Gwiazdowicz
Oddział Poznański
KKiKŁ PZŁ

W słoneczną sobotę 20 maja 2023 roku odbył się Festiwal Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej, dzięki czemu to niewielkie miasteczko stało się na jeden dzień „stolicą polskiego łowiectwa”. Wspaniała impreza – myśliwi, psy i sokoły, ale także konferencja naukowa oraz trzy wystawy, z których jedna szczególnie przykuła moją uwagę. Była nią wystawa filatelistyczna zaprezentowana w Miejskiej Bibliotece Publicznej, która przedstawiała historyczną wędrówkę myśliwych od paleolitu do czasów współczesnych.

Autorem wystawy był znany wszystkim kolekcjonerom Krzysztof Mielnikiewicz, który na siedemdziesięciu kartach wystawowych ilustrowanych znaczkami, frankaturami mechanicznymi, datownikami okolicznościowymi, kopertami pierwszego dnia obiegu, telegramami, całościami i całostkami pocztowymi, kartami maksimum, nalepkami polecenia itp., roztaczał przed zwiedzającymi pasjonującą opowieść myśliwską. Krótkie opisy tekstowe dotyczyły np. magii myśliwskiej wśród prehistorycznych łowców. Modlili się oni o pomysłność w polowaniach oraz składali ofiary za udane łowy. Czarownik podczas magicznych obrzędów, wykorzystując swoje atrybuty jak np. maskę, berło czy kultowe laski wprowadzał młodzież w świat myśliwskiego rzemiosła. W tej części wystawy znalazły się także zwierzęta łowne, w szczególności jelenie i dziki, uważane przez ludność pierwszych cywilizacji (Scytów, Traków, Jadźwingów) za osobniki poświęcone bogom.

Kolejnymi trzydziestoma trzema kartami wystawowymi zawładnęła Artemida (Diana) związana ze starożytnymi mitami myśliwskimi. Bogactwo materiału filatelistycznego pozwoliło przedstawić boginię z jej atrybutami w otoczeniu rodziny: Zeusa, Latony, Apollina, podczas polowania i odpoczynku w łowiskach Arkadii. Sceny z życia pogromczyni Akteona przywołały znaki pocztowe z zamieszczonymi na nich świątyniami: artemizjonami w Efezie, Gerazie, Evorze, rzeźbami



Wystawa filatelistyczna w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ostrowi Mazowieckiej (ze zbiorów MBP w Ostrowi Mazowieckiej)



Jedna z kart wystawowych (ze zbiorów MBP w Ostrowi Mazowieckiej)

działalność kulturalną myśliwych: hubertusy kół, okręgów, imprezy centralne, wystawiennictwo, rzeźbę literaturę, muzykę, falerystykę, kartofilię i inne dziedziny sztuki.

Wszystkie karty wystawowe były opracowane w konwencji popularyzatorskiej, odbiegającej nieco od zasad budowania zbioru pokazowego, określonego przez Regulamin Specjalnej Oceny Ekspонатów i Całostek Pocztowych (SREV). Nie umniejszało to jednak w żaden sposób



Zwiedzający wystawę, od lewej: Igor Bloch, Aleksandra Matulewska, Dariusz J. Gwiazdowicz, Janusz Sielicki, Krzysztof Mielnikiewicz, Adam Stępiak, Zygmunt Zalewski, Zbigniew Korejwo (ze zbiorów MBP w Ostrowi Mazowieckiej)

i freskami, pomnikami i statuami, malarstwem najznamienitszych mistrzów pędzla: P.P. Rubensa, F. Buchera, Tycjana, G. Pittoniego, A. Renoira, E. Delacroixa i innych oraz mitami z udziałem bogini.

Drugoplanowi chrześcijańscy patroni myśliwych, święci: Idzi, Emeryk, Bavon, Sebastian, Franciszek, a także Eustachy – dawniej najbardziej znany w Europie patron myśliwych oraz patron najważniejszy św. Hubert, uznany przez Kościół Katolicki za świętego w 734 roku, stanowili zasadniczą część kolejnej prezentacji. Czytając uważnie opisy kart i znaczków, analizując ilustracje, można było wystarczająco dokładnie poznać żywot świętego i jego kulturotwórczą rolę. W zbiorze oprócz walorów zagranicznych autor zamieścił ponad czterdzieści polskich znaków filatelistycznych nawiązujących do tematyki hubertowskiej. Większość z nich powstała z inspiracji członków KKikŁ PZŁ i związana była bezpośrednio z postaciami świętych lub ukazywała inspirowany wpływ idei hubertowskiej na

walorów zarówno poznawczych jak i estetycznych wystawy.

Mam taką cichą nadzieję, że ta wystawa wyruszy w podróż po Polsce i odwiedzi także inne biblioteki, gdyż warto promować łowiectwo poprzez opowieści filatelistyczne o kulturze łowieckiej wśród zbiorów bibliotecznych.

MIĘDZYRZECKIE DNI KULTURY ŁOWIECKIEJ

Obchody 100 lecia Polskiego Związku Łowieckiego na terenie Okręgu Gorzowskiego PZŁ rozpoczęły się organizacją w dniach 12-13 maja 2023 roku Międzyrzeckich Dni Kultury Łowieckiej w Międzyrzeczu, połączonych z Myśliwską Nocą Muzeów. Poprzedziło je otwarcie wystawy „Łowiectwo, a przyroda – 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego”, w salach Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu. W ramach dni kultury łowieckiej odbyły się konkursy, pokazy i warsztaty towarzyszące, wśród nich między innymi: Lubuski Festiwal Muzyki Myśliwskiej, pokaz psów ras myśliwskich, konkurs kulinarny na najlepsze danie z dziczyzny, konkurs na najciekawszy zrzut poroża, pokaz sokolniczy ptaków łowczych, pokaz wabienia jeleni, konkursy i gry dla dzieci.

Festiwal muzyki myśliwskiej obejmował: XVIII Lubuski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich, eliminacje do mistrzostw Polski „O Róg Wojskiego” oraz Lubuski Konkurs Muzyki



Najmłodszy uczestnik konkursu sygnalistów, Wiktor Drążek, odbiera nagrodę



Pokaz psów ras myśliwskich na ringu w amfiteatrze

Myśliwskiej. W ramach eliminacji konkursowych udział wzięło ponad trzydziestu solistów i sześć zespołów, spośród których wyłoniono zwycięzców w poszczególnych kategoriach. Eliminacje konkursowe odbyły się w pięknej scenerii parku przy muzeum, a koncert galowy w amfiteatrze nad rzeką Obrą.

Nad Obrą przy amfiteatrze prezentowały swoje stoiska: Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp., sklep z wyrobami z dziczyzny „Leśniczówka” ze Szczecina, Koło Łowieckie „Rogacz” z Międzyrzecza, Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wlkp., Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, Koła Gospodyń Wiejskich w Nietoperku, Kaławie i Świętym Wojciechu, Nadleśnictwa Trzciel i Międzyrzecz.

W konkursie na najlepsze danie z dziczyzny wzięły udział panie z Kół Gospodyń Wiejskich i członkowie KKiKŁ PZŁ Zygmunt Jakubiszyn i Jarosław Lalko. Grand Prix i nagrodę główną zdobyła ekipa naszego Klubu za półmisek wyrobów z dziczyzny z marynowanymi borowikami i nalew-



Stoisko informacyjne Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Gorzowie Wlkp.



Stoiska edukacyjne Nadleśnictw Trzciel i Międzyrzecz

ką z pigwy, podane na zastawie z motywami myśliwskimi.

Dania konkursowe: sztuka mięsa z darami lubuskich lasów, rydzami i zielonką przygotowana przez panie z KGW w Kaławie oraz tatar z sarny przygotowany przez panie z KGW w Świętym Wojciechu

Organizatorami Międzyrzeckich Dni Kultury Myśliwskiej byli: Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wlkp., Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej i Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ. W ramach spotkania odbyły się warsztaty szkoleniowe dla kandydatów wstępujących w szeregi PZŁ, które prowadził doświadczony myśliwy Bogusław Borusiewicz. Nowo wstępujący w ramach warsztatów zwiedzili wystawę przygotowaną na 100 lecie PZŁ, na której kurator wystawy, prezes Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ Henryk Leśniak, przedstawił historię powstania zjednoczonego polskiego łowiectwa, ochronę przyrody i działania myśliwych w zachowaniu i reintrodukcji gatunków chronionych, działalność klubów zrzeszonych przy PZŁ, działalność łowiecką jeńców obozu Woldenberg. Omówił też pamiątki związane z jubileuszem, a wśród nich między innymi: malarstwo i grafikę dawną, i współczesną, pamiątki z Ordynacji Zamojskiej, kordelasy, broń i akcesoria myśliwskie, literaturę i prasę łowiecką, fotografie przyrodniczo-łowiecką.

Henryk Leśniak – Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ, Zdjęcia Hubert Leśniak



Zygmunt Jakubiszyn i Jarosław Lalko prezentują danie konkursowe, półmisek z dziczyzną z marynowanymi borowikami i nalewką złościstej barwy z pigwy



Dania konkursowe: sztuka mięsa z darami lubuskich lasów, rydzami i zielonką przygotowana przez panie z KGW w Kaławie oraz tatar z sarny przygotowany przez panie z KGW w Świętym Wojciechu



Uczestnicy warsztatów dla nowo wstępujących w szeregi PZŁ na wystawie z okazji 100 lecia PZŁ

W ODDZIALE ZAMOJSKIM KLUBU



Tomasz Sak
Oddział Zamojski
KKiKŁ PZŁ

Niemniej jednak, wbrew wszystkiemu, był to dla nas bardzo udany czas, obfitujący w wiele znaczących projektów. Kontynuowaliśmy nasze dotychczasowe ważne działania z lat ubiegłych, jak

ufundowanie tablicy upamiętniającej 70 rocznicę reaktywacji łowiectwa zamojskiego po II wojnie światowej, organizację X jubileuszowego Krajowego Zjazdu Delegatów KKiKŁ PZŁ w Zwierzyńcu, ogólnopolską akcję „Głuszc z naszych łusek” sfinalizowaną odsłonięciem przepięknego pomnika przed Ośrodkiem Edukacyjno-Muzealnym RPN w Zwierzyńcu. Gdy dodamy do tego jeszcze wystawę „Głuszc - symbol Zamojskiej Organizacji Łowieckiej w kolekcjonerstwie”, nadanie sztandaru dla naszego Oddziału w Katedrze Zamojskiej oraz liczne konkursy plastyczne, z ogólnopolskimi czterema edycjami Konkursów im. Zdzisława Sawickiego, to zdajemy sobie sprawę, jak wielki wkład w lokalne i polskie łowiectwo wnieśliśmy. Oddział Zamojski KKiKŁ PZŁ, dumnie od roku 2018 nosi imię Alfreda Hałasy - jedynego

Członka Honorowego PZŁ z Zamojszczyzny, wielkiego miłośnika łowiectwa i ojczyściej przyrody, ale nade wszystko wspaniałego człowieka. Te wszystkie wydarzenia oraz wiele innych, związanych z życiem Oddziału, podczas trwającego zebrania, prezes

7 maja 2023 roku, w Domu Myśliwych przy ulicy Jasnej 7 w Zamościu, odbyło się sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie Oddziału Zamojskiego im. Alfreda Hałasy KKiKŁ PZŁ za ostatnią kadencję, która była wyjątkowo długa, spowodowana czasem pandemii i wszelkich obostrzeń związanych z COVID19.



Uczestnicy zebrania



Prezes Tomasz Sak prezentuje multimedialnie osiągnięcia Oddziału



Na pamiątkowej fotografii od lewej: Andrzej Ceynowa, Piotr Jaworski, Monika Zawiślak, Tomasz Sak i Jerzy Zakrzewski

Tomasz Sak przedstawił zebrany w formie obszernej prezentacji multimedialnej.

Po niej nastąpiła realizacja kolejnych punktów porządku zebrania, w tym wybory do organów oddziałowych na kolejną kadencję. Zarząd Oddziału stanowią: Tomasz Sak – prezes, Monika Zawiślak – sekretarz i Andrzej Ceynowa – skarbnik, Komisja Rewizyjna Oddziału pracuje w składzie: Piotr Jaworski – przewodniczący, Adam Gmyz i Michał Furlepa - członkowie.



Nasi nowi Klubowicze, od lewej: Michał Bednarz, Paweł Hałas i Michał Furlepa

Ważnym akcentem zebrania było oficjalne przyjęcie trzech nowych członków Oddziału oraz wręczenie im klubowych legitymacji i oznak. Takie nabytki bardzo cieszą i napawają optymizmem na rok 2023, rok jubileuszu 100-lecia powstania PZŁ, 10-lecia utworzenia naszego Oddziału oraz na kolejne lata. A planów przed nami jest jeszcze wiele.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU ROZTOCZAŃSKIEGO KLUBU KOLEKCJONERA I KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ

Rok 2023 jest rokiem jubileuszowym dla Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ, który powstał 23 czerwca 2018 roku. W roku jubileuszu zaangażowaliśmy się w organizację i przeprowadzenie 18 lutego 2023 roku w Domu Weselnym „Jaśko” w Mirczu VI Kresowego Charytatywnego Balu Myśliwskiego „Ozimkowe Zapusty”. Głównym jego organizatorem był Marian Ozimek z myśliwymi kół łowieckich powiatu hrubieszowskiego oraz komitet organizacyjny w którym działał też Krzysztof Mazur. Uroczystość tę reportażowo udokumentowali Liliana Keller i Janusz Siek, aukcję prowadził Jan Szulc, a przedmioty na nią przekazali między innymi Marian Ozimek, Jerzy Garbacz i Krzysztof Mazur.



Anna i Krzysztof Mazurowie wylicytowali album myśliwski, obok Marian Ozimek z małżonką Małgorzatą, którzy wylicytowali pamiątki za dużą kwotę



Nowoprzyjęta do Klubu Magdalena Myszak, fot. Jerzy Zakrzewski



Prezentujemy książkę autorstwa Krzysztofa Mielnikiewicza „POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI 1923-2023”



Cerkiew Greckokatolicka pw. Objawienia Pańskiego (Chrztu Pańskiego) w Korczminie, fot. Janusz Siek



Kościół Filialny (Cerkiew p.w. Świętej Pokory) w Budyninie, fot. Janusz Siek



Cerkiew Zesłania Ducha Świętego w Chłopiatynie, fot. Janusz Siek



Ania Mazur częstuje swoimi wypiekami, fot. Liliana Keller

21 maja odbyliśmy Walne Zebranie Oddziału Roztoczańskiego Klubu, podczas którego wybraliśmy trzyosobowy zarząd w składzie: Janusz Siek – prezes, Liliana Keller – skarbnik i Jerzy Garbacz – sekretarz oraz Komisję Rewizyjną Oddziału: Magdalena Myszak – przewodnicząca, Paweł Durkiewicz i Krzysztof Mazur – członkowie. Po zrobieniu pamiątkowej fotografii z udziałem części uczestników zebrania, ruszyliśmy na północny-wschód Kresów, by obejrzeć skarby drewnianej architektury sakralnej: Cerkiew Greckokatolicką pw. Objawienia Pańskiego (Chrztu Pańskiego) w Korczminie, Kościół Filialny (Cerkiew pw. Świętej Pokory) w Budyninie, Cerkiew Zesłania Ducha Świętego w Chłopiatynie. Podczas wycieczki nie obyło się bez poczęstunku słodkościami, wypiekami Anny Mazur i Doroty Zakrzewskiej - nowego narybku

oddziałowego. Podróżując z nami dzieci miały uśmiech na twarzach, a jedna z siostrzenic Jerzego Osinowskiego powiedziała, że nigdy na tak wspaniałej wycieczce jeszcze nie była.

3 czerwca 2023 roku czworo delegatów Oddziału Rostoczańskiego KKiKŁ PZŁ: Liliana Keller, Greta Bruśniak, Jan Szulc i Janusz Siek uczestniczyło w obradach XIV Krajowego Zjazdu Delegatów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, który odbył się w Witnicy, w województwie lubuskim. Liliana Keller, Sławomir Olszyński i Janusz Siek jako członkowie redakcji kwartalnika klubowego „Kultura Łowiecka” zostali wyróżnieni okazalymi pamiątkami, oprawionymi odlewami z okazji 100 lecia PZŁ. Ponadto Janusz Siek odebrał dla redakcji Biuletynu „Kultura Łowiecka” Medal Zasłużony dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego.

W związku z oddziałowym ju-



Wyróżnieni członkowie redakcji „Kultury Łowieckiej”, fot. Krzysztof Szpetkowski



Janusz Siek odbiera Medal Zasłużony dla Gorzowskiego Okręgu Łowieckiego, fot. Liliana Keller



Rostoczańscy delegaci, fot. Janusz Siek

bileuszem aktywnie działa Jerzy Garbacz. Odnawia bełsko-rzepliński obraz „Święty Hubert”, którego autorem jest Jerzy Kossak. Obraz wraz z nową ramą, Klubowicze Oddziału Rostoczańskiego KKiKŁ PZŁ przekazują uroczystie do rzeplińskiego kościoła 29 lipca 2023 roku, to jest w dniu świętowania naszego jubileuszu pięciolecia działalności.



Jurek Garbacz odnawia rzepliński obraz „Święty Hubert”, fot. Ola Garbacz

Janusz Siek – Oddział Rostoczański KKiKŁ PZŁ

25 LAT ODDZIAŁU RZESZOWSKIEGO KKiKŁ PZŁ

Od 7 września 1996 roku, tj. od powołania oddziałów regionalnych, rzeszowscy członkowie KKiKŁ PZŁ wpisani byli na listę Oddziału Krawaskiego Klubu. 28 stycznia 1997 roku na posiedzeniu Zarządu KKiKŁ PZŁ w Warszawie, Zdzisław Ziobrowski – ówczesny rzeszowski łowczy wojewódzki podjął się zadania zorganizowania oddziału rzeszowskiego, pełniąc tymczasowo funkcję starszego oddziału. 22 stycznia 1998 roku, 30 osobowa grupa kolekcjonerów, miłośników kultury łowieckiej założyła Rzeszowski Oddział KKiKŁ PZŁ. Funkcję przewodniczącego powierzono prezesowi Zarządu Koła Łowieckiego „Rogacz” w Niechobrze – Januszowi Możdżanowi, kolejnym prezesem oddziału była Grażyna Kret.



Marek Zdeb
Oddział Rzeszowski
KKiKŁ PZŁ

Obecnie zarząd stanowią: Marek Zdeb – prezes, Stefan Sochacki – wiceprezes, Wojciech Bieniasz – sekretarz, Paweł Szczepanik – skarbnik, Remigiusz Sobejko – członek zarządu. Komisja Rewizyjna Oddziału działa w składzie: Jerzy Kmietowicz – przewodniczący, Edward Lech i Roman Tasior – członkowie. Aktualnie w naszym oddziale zrzeszonych jest 40 członków, w tym dwóch honorowych, Zdzisław Ziobrowski i Krzysztof Mielnikiewicz. Członkami oraz sympatykami Oddziału Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ są działacze i członkowie PZŁ z Okręgów PZŁ w Rzeszowie, Krośnie, Przemyśle i Tarnobrzegu, a także leśnicy oraz sympatycy łowiectwa nie należący do PZŁ.

Oddział realizuje zadania statutowe poprzez pracę w specjalistycznych sekcjach, których obecnie jest sześć. Na kwartalnych spotkaniach oprócz informacji bieżących dotyczących oddziału, omawiane i prezentowane są zdobyte nowości kolekcjonerskie, organizowane są też mini giełdy kolekcjonerskie.

Nasi kolekcjonerzy posiadają okazałe tematyczne zbiory falerystyki, numizmatyki, zabytkowej i pamiątkowej broni, akcesoriów myśliwskich, zegarków, rogów myśliwskich, porcelany, obrazów, fotografii, dokumentów, czasopism, książek i biuletynów o tematyce łowieckiej, monografii i kronik kół łowieckich, okazjonalnych druków oraz wiele innych przedmiotów dokumentujących łowieckie pasje. Zgromadzone cymelia mają wyjątkową wartość historyczną, ujmując prawie w całości dorobek kultury łowieckiej na Rzeszowszczyźnie od 1923 roku. Wiodącym jest zbiór rogów i rzeźby myśliwskiej. Zauroczenie opisem gry Wojskiego na rogu w „Panu Tadeuszu”, zaowocowało największym w Polsce zbiorem tych pięknych i wspaniałych instrumentów. Kolekcja rogów, w tym użytkowych o wyjątkowych i niepowtarzalnych okuciach (miedzianych, brązowych i srebrnych) tłoczonych i grawerowanych, wiele z barwną historią, wzbudza bardzo duże zainteresowanie zwiedzających wystawy. Podobnie największa i niepowtarzalna w Polsce kolekcja rzeźb w drewnie o tematyce myśliwskiej, od niewielkich miniatur do rzeźb o wysokości nawet do 150 cm, jest własnością tego samego Klubowicza.

W posiadaniu naszych kolekcjonerów są największe w Polsce zbiory porcelany z motywami myśliwskimi i obrazów z bursztynu. W prywatnym muzeum znajdują się również osobiście upolowane i fachowo wyprawione egzotyczne trofea łowieckie. Ponadto różnego rodzaju porcelana i szkło w tym figurki, talerze, kufle, zegarki, archiwalne druki i dokumenty, książki i inne przedmioty między innymi z zakresu falerystyki, numizmatyki, deltiologii, elaboracji amunicji są dumą ich właścicieli.

Bardzo ciekawymi przedmiotami kolekcjonerskimi są figurki, płaskorzeźby, popielniczki, talerze, okucia białej broni wykonane w brązie, noże, kordelasy, różnego rodzaju laski, rzeźbione meble jak i przedmioty domowego użytku oraz wszystko to co ma jakikolwiek motyw myśliwski lub w jakikolwiek związane jest lub było z łowiectwem. Ponadto proste malarstwo

z motywami myśliwskimi, dla niektórych kicz, dla kolekcjonera są ciekawymi eksponatami szeroko rozumianej kultury łowieckiej. Amatorzy w ten sposób uzewnętrzniali swoje przywiązanie i umiłowanie przyrody a ich obrazy często zachwycają swoją prostotą, trzeźwym spojrzeniem na otaczającą nas przyrodę, mają przebogatą gamą barw.

Kult Świętego Huberta jako patrona braci myśliwskiej i leśników, na naszym terenie trwa nieprzerwanie prawie od trzech wieków, kiedy to w 1741 roku Jerzy Ignacy Lubomirski za cudowne ocalenie oka po strzale śrutowym na polowaniu, zlecił budowę w Miłocinie wotywniej kaplicy myśliwskiej pw. św. Huberta. Jerzy Ignacy Lubomirski w owym czasie był właścicielem Rzeszowa i przyległych terenów. W Miłocinie w lesie „Dębina”, który był jego ulubionym miejscem wypoczynku i wypadów na polowania miał wybudowany pałacyk myśliwski, co zadecydowało o lokalizacji kaplicy.

W kaplicy miłocińskiej spotykali się myśliwi na Mszach hubertowskich, aż do momentu wybudowania nowego kościoła w Miłocinie, pod wezwaniem św. Huberta. Obecnie wszystkie uroczystości myśliwskie odbywają się w nowym kościele. Zabytkowa kaplica przeszła remont konserwatorski.

Wizerunek św. Huberta można podziwiać na wielu artefaktach myśliwskich, na obrazach, grafikach, rycinach, przedmiotach użytkowych, w rzeźbie, płaskorzeźbie, medalierstwie, falerystyce oraz na wielu innych rzeczach bezpośrednio lub pośrednio związanych z łowiectwem.

Przykładem żywego kultu św. Huberta na naszym terenie było powołanie „Bractwa Św. Huberta”, nadanie imienia naszego patrona jedynej w Polsce, Szkole Podstawowej w Pogwizdowie Nowym, ufundowanie haftowanych sztandarów z wizerunkiem św. Huberta dla Zarządu Okręgowego PZŁ w Rze-





szowie, „Bractwa Św. Huberta”, Szkole Podstawowej w Pogwizdowie Nowym oraz dla Kół Łowieckich: „Bielik” Budziwój, „Sarenka” Błażowa, „Darz Bór” Świerczów, „Ponowa” Chorzełów.

Oddział Rzeszowski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ działa na rzecz szeroko pojętej kultury łowieckiej przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Rzeszowie. Promujemy kolekcjonerstwo i kulturę łowiecką nie tylko w naszym okręgu ale

także w sąsiednich, i na arenie ogólnopolskiej. Pragniemy poprzez kolekcjonerstwo ocalić od zapomnienia wytwory ludzkiej myśli i powstałych z tego dzieł sztuki jak również poprzez kulturę i kultywowanie jej zasad oraz tradycji, przybliżyć społeczeństwu sens łowiectwa, wykazać jego znaczenie dla człowieka, przyrody i gospodarki narodowej, okazać piękno naszej ojczystej przyrody, piękno gwary i literatury myśliwskiej, naszych tradycji myśliwskich i zachować je dla potomnych. Działania naszych członków skierowane na pracę z dziećmi i młodzieżą w szkołach powodują zmianę myślenia o łowiectwie i rozumienie jego znaczenia. Pokazy, wystawy, spotkania autorskie czy prelekcje przybliżają łowiectwo społeczeństwu, wpływają na zmianę jego postrzegania i ubogacają polską kulturę.

Uroczystości związane z naszym jubileuszem odbyły się 17 czerwca 2023 roku w Dworcu Myśliwskim im. Ignacego Gumińskiego w Wysokiej Głogowskiej, który jest własnością najstarszego w Polsce Koła Łowieckiego „Towarzystwo Myśliwych” w Rzeszowie, działającego nieprzerwanie już 143 lata. Uroczystość naszą uświetnili: Marek Rogoziński i Zdzisław Ziobrowski - członkowie honorowi PZŁ, ks. Sylwester Dziedzic - krajowy kapelan myśliwych, łowczowie okręgowi Tomasz Makarowski - z Przemyśla i Marcin Hendzel - z Rzeszowa, Dariusz Knap - wiceprezes i Hubert Woś - sekretarz z zarządu krajowego KKiKŁ PZŁ, Wacław Gosztyła - prezes Oddziału Katowicko-Nowosądeckiego KKiKŁ PZŁ, ks. Tomasz Nogaj - członek i duszpasterz Polskiego Stowarzyszenia Myślistwa Łuczniczego, nadleśniczy Nadleśnictwa Głogów Małopolski dr Piotr Brewczyński oraz wielu przyjaciół i sympatyków Klubu. Listy gratulacyjne



przesłali prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Rafał Malec, członek NRŁ Bartłomiej Perec oraz prezes Zarządu KKiKŁ PZŁ Henryk Leśniak. Uroczystość rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru oddziału przy aкомпаниamencie fanfary klubowej, uczczeniem minutą ciszy zmarłych członków Klubu i krótkim przypomnieniem genezy powstania naszego oddziału dokonany przez Zdzisława Ziobrowskiego. Następnie każdemu uczestnikowi wręczono

upominki, a wielu Klubowiczów za działalność na rzecz kolekcjonerstwa, kultury, tradycji i etyki łowieckiej zostało odznaczonych medalami i uhonorowanych dyplomami.

Po ceremonii odnaczeń i okazjonalnych wystąpieniach, członek naszego oddziału Bogusław Szczepanik wygłosił prelekcję na temat „Motywy myśliwskie jako jeden z wielu kierunków kolekcjonerstwa” przedstawiając swoje cenne artefakty z tymi motywami, dotyczące malarstwa, zegarmistrzostwa, płótnierstwa, odlewnictwa, itp. Jego wszechstronna wiedza wywołała u słuchaczy szczery podziw, a omawianie poszczególnych detali i ich symboliki uzmysłowiło wszystkim, że motywy myśliwskie w kolekcjonerstwie nierozzerwalnie powiązane są z naszą rodzimą historią i tradycją. Następnym bardzo atrakcyjnym punktem uroczystości był występ znanego artysty Juliusza Pałasiewicza, kultuwującego muzykę i pieśni obecnego pogranicza polsko-ukraińsko-słowackiego, a przedwojennego pogranicza kultur Łemkowskiej, Bojkowskiej, Huculskiej i wpływów Madziarskich. Przedstawiona muzyka i zaśpiewne pieśni zostały nagrodzone rzęsy brawami.

Duże zainteresowanie wzbudziły wykonane i ufundowane przez zaprzyjaźnionego sponsora, okazałe bochen chleba i tort z napisami 25 lat KKiKŁ O/R Rzeszów. Biesiada myśliwska i długie tematyczne rozmowy przyjaciół i kolegów to dalsza część spotkania jubileuszowego. Całość uroczystości nie mogłaby się odbyć bez darczyńców i bez osób zaangażowanych w przygotowanie i organizację jubileuszu, którym z całego serca dziękuję. Szczególne podziękowania należą się Zbigniewowi Poradzie za bezpłatne wykonanie na nasz jubileusz posrebrzanych znaczków. Całość imprezy udokumentowała fotograficznie Monika Proksa, której składam serdeczne podziękowania.



XVI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KUCHNI DWORSKIEJ

XVI Międzynarodowy Festiwal Kuchni Dworskiej - VI Edycja dań kuchni dworskiej - myśliwskiej, odbył się 8 czerwca 2023 roku na terenie Regionalnego Centrum Naukowo-Technologicznego w Podzamczu koło Chęcin. Do Podzamcza Chęcińskiego zawitali najlepsi szefowie kuchni z kraju, którzy walczyli w eliminacjach do Kulinarneho Pucharu Polski 2023. Na scenie odbyły się komentowane pokazy kuchni dworskiej, w tym wystąpienie profesora Jarosława Dumanowskiego pn. „Stare receptury i gdzie szukać takiej dokumentacji”. Wybitne autorytety kuchni prof. Jarosław Dumanowski wraz z prof. Hanną Krajewską opowiedzieli o potrawach, zwyczajach i sposobie spędzania wspólnego czasu w kuchni staropolskiej. Wydarzeniu towarzyszyły dwie wystawy plenerowe o kawie i królowej Bonie. Na zaproszenie organizatorów swoją obecnością zaszczylicili przedstawiciele Państwowej Akademii Nauk oraz Królewskiej Fundacji Króla Jana III i Marii Kazimierzy Sobieskich. Na wydarzeniu związanym z kuchnią myśliwską nie mogło zabraknąć też Jakuba Wolskiego znanego braci myśliwskiej i nie tylko, uczestnika szóstej edycji programu telewizyjnego Hell's Kitchen oraz szefa w Soul Food Bistro & Catering. Jakub Wolski był w składzie jury festiwalu. Ponadto dla wszystkich zgromadzonych w swym wielkich rozmiarów kotle gotował gulasz z dwóch dzików pozyskanych



Dariusz Knap
Oddział Chęciński
KKiKŁ PZŁ

przez świętokrzyskich myśliwych. Jego przepis na gulasz jest uczcą dla podniebienia poprzez użyte w nim dodatki jak np. suszony czosnek niedźwiedzi, wino.

Na stoisku Zarządu Okręgowego PZŁ w Kielcach można było zobaczyć wystawę przedmiotów kolekcjonerskich zorganizowaną przez Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz „Kącik młodego przyrodnika”. Podczas wydarzenia obecny był Jarosław Mikołajczyk – Przewodniczący ZO PZŁ w Kielcach oraz Andrzej Jakubczak – członek ZO PZŁ w Kielcach. Na stoiskach Lasów Państwowych z Nadleśnictw Kielce, Jędrzejów i Zagnańsk czekało wiele przygotowanych atrakcji dla zwiedzających pod hasłem „Dobre z lasu”. Nie mogło zabraknąć też uczniów z Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku z Sekcji Sokolniczej pod opieką Wiktora Wurmańskiego prezentujących ptaki drapieżne, tj.: Pustułka zwyczajna, Myszołowiec Towarzyski „Stefan”, Sowa Płomykówka „Waldek”, Sowa Puszczyk „Tobi”. Niespodzianką dla gości odwiedzających to wydarzenie była degustacja pieczonego dzika, którą





ne konkursy. Jednym z głównych celów jaki przyświecał festiwalowi było kultywowanie oraz utrwalanie dawnych polskich tradycji kulinarnych, a także szeroko pojęta edukacja w zakresie początków kuchni polskiej, wywodzącej się z kuchni myśliwskiej. Wydarzenie doskonale wpisywało się w charakter miejsca, gdzie XVII-wieczny Dwór Starostów Chęcińskich to miejsce na wskroś przesiąknięte historią, to barokowa perełka Podzamcza. Zachwycają nie tylko wnętrza, ale i ogród w stylu włoskim czy historyczna Brama Jana III Sobieskiego.

Na zakończenie wydarzenia organizatorka Renata Kamienik, właścicielka Hotelu i Restauracji Da Vinci w Podzamczu Chęcińskim oraz prezes Fundacji Rozwoju Aktywności PROGRESS wręczyła podziękowania za wsparcie i pomoc w zorganizowaniu tego wydarzenia m.in. dla Zarządu Okręgowego PZŁ w Kielcach oraz Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ. To była piękna impreza plenerowa promująca kulinarne walory nieco już zapomnianej kuchni dworskiej i myśliwskiej, a miejsce, aby zaprezentować nie tylko polskie tradycje kulinarne, ale też historię i kulturę, było wyjątkowe.

zafundowali myśliwi z Koła Łowieckiego nr 2 „Odyniec” w Kielcach. Furorę wywołało Koło Gospodyń Wiejskich „Dary Lasu” z Zagnańska ich daniem sztandarowym, pierogami z mięsem z jelenia. Podczas imprezy odbywały się też prezentacje kulinarne w wykonaniu kucharzy z restauracji Da Vinci z Podzamcza – Sebastiana Strójwasa oraz Nicholas Allena, gotującego w stylu restauracji Michelin. Na dziedzińcu paradyjących pośród stoisk, można było zobaczyć członków Kieleckiego Ochotniczego Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Wydarzeniu towarzyszył jarmark produktów regionalnych, występy artystyczne i licz-



Wydarzenie doskonale wpisywało się w charakter miejsca, gdzie XVII-wieczny Dwór Starostów Chęcińskich to miejsce na wskroś przesiąknięte historią, to barokowa perełka Podzamcza. Zachwycają nie tylko wnętrza, ale i ogród w stylu włoskim czy historyczna Brama Jana III Sobieskiego.

Na zakończenie wydarzenia organizatorka Renata Kamienik, właścicielka Hotelu i Restauracji Da Vinci w Podzamczu Chęcińskim oraz prezes Fundacji Rozwoju Aktywności PROGRESS wręczyła podziękowania za wsparcie i pomoc w zorganizowaniu tego wydarzenia m.in. dla Zarządu Okręgowego PZŁ w Kielcach oraz Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ. To była piękna impreza plenerowa promująca kulinarne walory nieco już zapomnianej kuchni dworskiej i myśliwskiej, a miejsce, aby zaprezentować nie tylko polskie tradycje kulinarne, ale też historię i kulturę, było wyjątkowe. Dziękuję w imieniu społeczności myśliwskiej Renacie Kamienik za zaproszenie na tak ważną imprezę, licząc na jej kontynuację w następnych latach.

MAJÓWKA W WOLI GUŁOWSKIEJ PO RAZ PIĘTNASTY



Korowód myśliwych prowadzą Bartłomiej Kurkus, Adam Stępiak i Jerzy Osiak, fot. Krzysztof Mielnikiewicz



Po raz piętnasty Wola Gułowska zazieleniła się od myśliwskich strojów organizacyjnych i ponad 20 sztandarów, które nadały kolorytu kilkusetmetrowej parady łowieckiej zmierzającej z siedziby Wojskowego Koła Łowieckiego nr 304 „Ryś” w Woli Gułowskiej do miejscowego Sanktuarium Maryjnego ojców Karmelitów, gdzie mszę św. celebrowali księża Marek Antonowicz – kapelan siedleckich myśliwych, o. przeor Mieczysław Jankowski i o. Adam Rusek w oprawie muzycznej zespołu Reprezentacyjnego Polskiego Związku Łowieckiego pod batutą Mieczysława Leśniczaka.



Od lewej: Krzysztof Mielnikiewicz, Aleksander Witt Kompa i Roman Laszuk, fot. Adam Stępiak





Uczestnicy części oficjalnej uroczystości w siedzibie WKŁ 304 „Ryś” w Woli Gułowskiej, fot. Krzysztof Mielnikiewicz



Koncert muzyczny w wykonaniu zespołu Mieczysława Leśniczaka, z udziałem ukraińskiej saksofonistki Anny Kharenko



Medalem Zasługi Łowieckiej udekorowano Tadeusza Zalewskiego. Wręczono też 10 srebrnych MZŁ, 8 brązowych MZŁ i 8 Za Zasługi dla Okręgu Siedleckiego.

Po nabożeństwie w ogrodach przyklasztornych odbyła się tradycyjna biesiada, w której uczestniczyło około 700 myśliwych i mieszkańców okolicznych wiosek. Tegoroczna frekwencja na posiłku św. Huberta pobiła wszelkie rekordy. Serwowano grochówkę i pieczone z dziesięciu dzików. O myśliwskie jadło zadbali członkowie rodzinnej firmy Kędrów z Koźuchówki. Na deser podano pyszne ciasta i dwa torty o wymiarach 0,7 x 0,7 metra każdy, z bogatym przybra-

Piętnastolecie majówki zbiegło się z jubileuszem setnej rocznicy powstania PZŁ. Goście imprezy: lokalni parlamentarzyści, Adam Wróblewski – członek Naczelnej Rady Łowieckiej, wójt gminy Adamów Karol Ponikowski, nadleśniczowie, myśliwi i ich rodziny gromkimi oklaskami podziękowali Adamowi Sępniakowi – członkowi honorowemu PZŁ, pomysłodawcy i głównemu organizatorowi wszystkich imprez w minionym piętnastolecu za wyjątkowe zaangażowanie w utrzymanie ciągłości myśliwskiego spotkania. Życzono seniorowi dużo zdrowia i udanych powrotów na majówki w kolejnych latach.

Łowczy okręgowy zapoznał uczestników święta z historią PZŁ, po czym zaprosił odznaczonych do ceremonii wręczenia odznaczeń. Medal Św. Huberta zawisł na sztandarze KŁ „Bojmie” w Łupinach. Złom otrzymali: Jerzy Osiak, Stanisław Kurylak, Lech Stoń i Jerzy Miazek. Złotym

niem informującym o jubileuszach. Majówka w Woli Gułowskiej okazała się doskonałym przykładem prawidłowego kształtowania relacji między myśliwymi a mieszkańcami z obwodów łowieckich.

Po posiłku, na tle ołtarza polowego, obok sanktuarium w specjalnym repertuarze myśliwskim wystąpił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod batutą Mieczysława Leśniczaka wprawiając w zachwyt słuchaczy.

Adam Stępiak, jak co roku, zadbał o bogate udokumentowanie kolekcjonerskie imprezy. Na stoisku pocztowym można było nabyć znaczki i karty pocztowe wydane z okazji 100-lecia PZŁ, a także wydania lokalne – znaczek spersonalizowany autorstwa autora artykułu i dwie kartki pocztowe projektu Anny Moniki Bloch. Faleryści otrzymali dwie oznaki projektu Eugeniusza Ochnio nawiązujące do 100-lecia PZŁ i 15-lecia majówki.

W kuluarach myśliwi z dezaprobatą odnosili się do upartyjnienia łowiectwa, konfliktów między NRŁ i ZG PZŁ. Materialnym wyrazem tej dezaprobaty jest medal zaprojektowany przez artystę plastyka Eugeniusza Ochnio, przedstawiający zdewastowany wieniec jelenia – swoisty symbol aktualnej kondycji PZŁ. To już druga praca mistrza będąca artystycznym protestem przeciwko niszczeniu polskiego łowiectwa.



**Krzysztof Mielnikiewicz –
Oddział Warszawski
i Rzeszowski
KKiKŁ PZŁ**

LAS ŁĄCZY POKOLENIA

Wśród wielu inicjatyw podejmowanych przez myśliwych dla upamiętnienia jubileuszu 100 lecia Polskiego Związku Łowieckiego, był liczny udział kół łowieckich, nadleśnictw i organizacji w sadzeniu sadzonek drzew, na udostępnianych przez leśników powierzchniach leśnych w ramach ogólnopolskiej akcji „100 tysięcy drzew, na 100 lecie PZŁ”. Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ wraz z Zarządem Okręgowym PZŁ w Gorzowie Wlkp., wspólnie z Nadleśnictwem Bogdaniec zainicjowali akcję sadzenia. Do udziału zaproszono młodzież szkolną wraz z rodzicami i nauczycielami ze Szkoły Podstawowej im. Włodzimierza Korsaka w Jeninie, Zarząd Okręgowy LOP w Gorzowie Wlkp. oraz myśliwych z Kół Łowieckich: „Jeleń” w Bogdańcu, „Knieja – Lubociesz” w Lipach i „Ostęp” w Gorzowie Wlkp.

W sobotę 15 kwietnia 2023 roku licznie przybyła młodzież szkolna z rodzicami, myśliwi, leśnicy, kolekcjonerzy i członkowie LOP spotkali się na terenie Nadleśnictwa Bogdaniec, aby uczcić 100 lecie PZŁ posadzeniem sadzonek drzew w lesie oraz posadzeniem alei 100 lip, wzdłuż linii podziału powierzchniowego. Pod jedną z nich wkopano kapsułę z certyfikatem potwierdzającym tę akcję, podpisanym przez uczestników sadzenia.

Potwierdziło się stare porzekadło, że dla myśliwych i leśników nie ma złej pogody, jest tylko dobra i bardzo dobra. Hasło to należy rozszerzyć na uczniów i rodziców Szkoły Podstawowej



Powitanie uczestników spotkania przez przedstawiciela młodzieży ze Szkoły Podstawowej w Jeninie, prezesa Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ, gorzowskiego łowczego okręgowego i nadleśniczego Nadleśnictwa Bogdaniec



Gospodarz terenu, nadleśniczy Piotr Pietkun, czuwał nad poprawnym sadzeniem sadzonek



Władysław Sobków, wiceprezes Komisji Kultury przy ZO PZŁ w Gorzowie Wlkp., raczył uczestników wspomnieniami z życia łowieckiego

im. Włodzimierza Korsaka w Jeninie, którzy pomimo padającego deszczu, licznie wzięli udział w sadzeniu. Na zakończenie rozgrzaliśmy się pyszną grochówką, przygotowaną przez Nadleśnictwo Bogdaniec.

Henryk Leśniak – Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ

Zdjęcia ze zbiorów Henryka Leśniaka



Prezes Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ przy sadzeniu



Uczestnicy akcji sadzenia drzew na terenie Nadleśnictwa Bogdaniec

MAJÓWKA Z PRZYRODĄ I EDUKACJĄ NA ZAMKU W CHĘCINACH

Za nami majówka, najdłuższy weekend dla zapracowanego człowieka, który w tym roku był wyjątkowo korzystny do dłuższego wypoczynku. Turyści odwiedzający Chęciny, a w szczególności perełkę Gór Świętokrzyskich - średniowieczny Zamek Królewski, mogli w dniach 30 kwietnia oraz 1 maja 2023 roku obcować z przyrodą. Zaproszeni przez burmistrza Gminy i Miasta w Chęcinach oraz dyrektor Zamku Królewskiego w Chęcinach zostali: Zarząd Okręgowy PZŁ w Kielcach, Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz grupa sokolnicza „Rabiec”.

30 kwietnia przez cały dzień turystów zwiedzających twierdzę swoimi atrakcjami raczyła grupa sokolnicza „Rabiec”. W środowisku naturalnym ptaki drapieżne można spotkać jedynie z daleka, stąd wiedza o nich często sprowadza się do podstawowych informacji. Pokazy ptaków drapieżnych to jedyny sposób, aby poznać z bliska te fascynujące zwierzęta. Na pokazie turyści obserwowali zachowanie ptaków, ich loty, poznawali zwyczaje i różnice w wyglądzie. Podczas demonstracji odwiedzający mogli obserwować je nie tylko w czasie, kiedy siedzą i przyjmują pokarm, ale również podczas lotu nad głowami zgromadzonych. Odwiedzający warownie mogli tego dnia dowiedzieć się jak w swojej okolicy można obserwować i rozpoznawać ptaki, które ich



otaczają. W czasie pokazów ubrani w epokowe siedemnastowieczne stroje sokolnicy chętnie odpowiadali na zadawane pytania dotyczące ptaków drapieżnych. Co poniektórzy turyści przez chwilę mogli poczuć się sokolnikami wraz z założeniem na rękę skórzanej rękawicy. Trzeba dodać, że ptaki były specjalnie wyszkolone i nie stanowiły żadnego zagrożenia dla dzieci. Tego dnia ta żywa lekcja przyrody na pewno na długo pozostanie w pamięci zwiedzających, zarówno tych najmłodszych, jak i nieco starszych.

1 maja miałem wielki zaszczyt prowadzić całodniową edukację przyrodniczo-łowiecką na dziedzińcu zamkowym. Wraz z rozwojem nowych technologii i mediów, dzieci oraz dorośli coraz częściej nie mogą oderwać wzroku od telefonu czy tabletu, dzięki którym przenoszą się do świata wirtualnego. Zajęcia, które prowadziłem, miały na celu zainteresowanie otaczającym nas światem leśnych zwierząt. Podczas spotkania turyści mogli nauczyć się jak rozpoznawać gatunki polskiej fauny i flory, dowiedzieć się czym się żywią, poznać ich kryjówki, ciekawe zwyczaje





je, jak również usłyszeć odgłosy - mowę zwierząt, wykonywaną na różnego rodzaju wabikach. Ponadto w dniu tym wydarzenie zostało uatrakcyjnione uczestnictwem ptaków drapieżnych - sówami płomykówką oraz puszczykiem. Trzymane na skórzanej rękawicy przez swoich opiekunów wyglądały zjawiskowo, a turyści byli zachwyceni taką bliskością przyrody i możliwością zrobienia sobie zdjęcia z tymi także urokliwymi ptakami - „symbolami mądrości”.

W tym dniu nie mogło zabraknąć również muzyki myśliwskiej, która wykonywana była na rogach myśliwskich. Sygnały grane w takim miejscu i z taką akustyką wybrzmiewały przepięknie. Po każdym z paneli edukacyjnych odbywały się konkursy, a zwycięzcy otrzymywali nagrody. Nie obyło się także bez nagród pocieszenia, aby każdy był zadowolony. Kosz ze słodyczami był stałym elementem tego spotkania. Ponadto poza panelami w wyznaczonych godzinach toczyły się rozmowy, opowieści o otaczającej nas przyrodzie, jak i ekologii. Osoby wyróżniające się wiedzą otrzymywały pamiątkowe buttony i naklejki „Super przyrodnika”. Edukacji przyrodniczo-łowieckiej

równocześnie towarzyszyła wystawa przedmiotów kolekcjonerskich z motywami zwierząt, zorganizowana przez Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Dwa dni z przyrodą na Zamku Królewskim w Chęcinach, należy zaliczyć do bardzo uda-

nych. Setki turystów indywidualnie, rodzinnie, liczne niekończące się rozmowy, to dowód, że przyroda i kultura jest ważna w życiu człowieka.

Dariusz Knap – Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ

RAUDONDVARIS – 2023



Leszek J. Walenda
Oddział Województwa
Lubelskiego
KKiKL PZŁ

i Instytucją Publiczną „Raudondvaris dvaros”, która zapewniła przestrzeń i duże wsparcie, został zaproszony również Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia. W tym uroczystym dniu Zakon reprezentowali; Wielki Mistrz – Jacek Sakowicz oraz Kawalerowie Leszek Walenda, Stanisław Ostański i Sebastian Tużnik pełniący w tym dniu jednocześnie funkcję chorążego Zakonu. Przewodnikiem i naszym opiekunem w czasie pobytu na Litwie był Antanas Valincius – były prezes Litewskiego Związku Łowieckiego „Suduvos Medziotoju Sajunga” z Marianopola.

Pierwsze wzmianki o Czerwonym Dworze pochodzą z początku XVII wieku. W 1572 roku obszar ten przywilejem nadanym przez Króla Zygmunta II Augusta, trafił do rodziny Dziewiałtowskich. Decyzję o budowie dwo-

litewskie Raudondvaris - po polsku Czerwony Dwór, to niewielka miejscowość położona na Litwie 10 km na zachód od Kowna. W znajdującym się tutaj kompleksie pałacowo-parkowym, 13 maja 2023 roku miały miejsce uroczystości, których kulminacyjnym punktem było otwarcie wystawy łowieckiej pt. „Natura – wszyscy u siebie”.

Na otwarcie przedmiotowej wystawy, zorganizowanej przez Litewski Związek Łowców „Gamta” we współpracy z Suduvskim Związkiem Łowców, Litewskim Towarzystwem Łowców, Uniwersytetem Witolda Wielkiego oraz Gminą Rejonu Kowieńskiego



Chorągwie i poczty sztandarowe zgromadzone w kościele podczas Mszy Świętej, fot. Ewa Sakowicz



Kawalerowie Zakonu podczas mszy, od lewej Stanisław Ostański, Leszek Walenda, Jacek Sakowicz, obok Wielkiego Mistrza Jacka Sakowicza Antanas Valincius oraz poczet sztandarowy KŁ „Brzask” z Polski, fot. Ewa Sakowicz

ru przypisuje się Wojciechowi Dziewiałtowskiemu i jego synowi – Janowi. Dwór w kolejnych latach trafiał w ręce znamienitych rodów. Był on własnością Dziewiałtowskich, Kossakowskich, Radziwiłłów, Worłowskich, Zabieliów i Tyszkiewiczów. Tyszkiewiczowie natomiast byli ostatnimi właścicielami majątku, należał on do nich przez cztery pokolenia, niemal 100 lat.

Majowe uroczystości związane z otwarciem wystawy, poprzedziła uroczysta Msza Święta, w znajdującym się w tej miejscowości kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, celebrowana w języku litewskim, z udziałem sygnalistów, licznych chorągwi i pocztów sztandarowych, wśród których godnie prezentowała się Chorągiew Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia.

Górujący nad okolicą kościół został zaprojektowany przez Wacława Michniewicza i postawiony na fundamentach starszego, ufundowanego w 1857 roku przez Benedykta Emanuela Tyszkiewicza kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego. Tamten XIX-wieczny kościół został całkowicie zniszczony w 1915 roku przez armię rosyjską. Kościół współczesny został ukończony w 1938 roku. W środku

można zobaczyć zachowane ze starego kościoła rzeźby, obramowania obrazów i inne dekoracje autorstwa Francesco Andriolliego – znanego polskiego malarza i rysownika. Inne zachowane ze starszego kościoła dekoracje, to obrazy Georgio Bertiego i Aleksandra Józefa Sleńdzińskiego oraz kilka rzeźb dedykowanych członkom rodu Tyszkiewiczów, w tym najbardziej znana, dedykowana Wandzie Tyszkiewicz, żonie Benedykta Emanuela Tyszkiewicza, stworzona przez włoskiego rzeźbiarza Luigiego Pampolonięgo.

Po zakończeniu uroczystej Mszy Świętej uformowana z bardzo licznych uczestników celebry kolumna, przemaszerowała do wspomnianego już kompleksu pałacowo-parkowego, gdzie zaplanowano dalsze uroczystości, których zwieńcze-



Formująca się kolumna uczestników uroczystości po wyjściu z kościoła, fot. Ewa Sakowicz



Przemarsz kolumny uczestników na dalsze uroczystości, fot. Ewa Sakowicz



Zakon KOZJ i zgromadzeni uczestnicy podczas oficjalnego otwarcia wystawy łowieckiej, od lewej z Chórągwą Zakonu Sebastian Tużnik, Stanisław Ostański, Jacek Sakowicz, Leszek Walenda oraz Antanas Valincius (w czapeczce), fot. Ewa Sakowicz

niem było oficjalne otwarcie wystawy.

Zdaniem Snieguole Navickiene – dyrektorki „Raudondvaris dvaros”, wystawa na której



Kawalerowie Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia”, fot. Ewa Sakowicz

zgromadzono i pięknie wyeksponowano około 1500 trofeów reprezentujących zarówno faunę Litwy jak i trofea egzotyczne, ma na celu zmianę negatywnego nastawienia części społeczeństwa do myśliwych i łowiectwa. W podobnym tonie wypowiadał się również szef Związku „Natura”, który stwierdził: „Postrzegamy łowiectwo nie tylko jako wypuszczenie psa czy polowanie na zwierzęta. Łowiectwo było zawsze integralną częścią historii i kultury Litwy. Promujemy uczciwe łowiectwo, którego owocem są dobre i wartościowe trofea. Wszystkie pokazy trofeów myśliwskich są oceną organizacji myśliwych. Pokazy odbywają się co cztery do pięciu lat, prezentując najlepsze trofea, na podstawie których publiczność może ocenić kulturę myśliwych i łowiectwa”. Raimondas Ribaciauskas – szef Litewskiego Związku Myśliwych „Gamta”, cieszył się z nawiązanej współpracy z Dworem Raudondvaris, gdzie takie wystawy stały się tradycją. Według rozmówcy, dwór ten słynie z tego, że odbywały się w nim królewskie polowania, a jego walory podkreśla również



Fragmenty wystawy łowieckiej „Natura – wszyscy u siebie”, fot. Stanisław Ostański

atrakcyjne położenie geograficzne u ujścia rzeki Niewiaży do Niemna.

Uczestnicząc w przedmiotowych uroczystościach i obserwując licznie zgromadzone rzesze zwiedzających, wśród których dużą grupę stanowiły całe rodziny z małymi dziećmi, jestem przekonany o słuszności i pełnej realizacji celów zakładanych przez organizatorów. Nikogo nie zrażały ani nie „zniesmaczały” licznie eksponowane poroża jeleni, saren, oręża dzików, czaszki bobrów czy medaliony przedstawicieli bogatej afrykańskiej przyrody. Wiele uczestników zwiedzających wystawę fotografowało się wraz z dziećmi w otoczeniu pięknie spreparowanych i eksponowanych okazów litewskiej fauny.

Zdaniem dyrektora Navickiene we wszystkich dworach litewskich kultywowana jest kultura i tradycje myśliwskie, a Raudondvaris nie jest wyjątkiem: „Mamy dziedzictwo hrabiego Tyszkiewicza, pielęgnowujemy je, a zamek jest pełen trofeów myśliwskich”.

Pełni pozytywnych wrażeń i ciekawych refleksji, wróciliśmy do kraju.

ŚW. HUBERT W ŻYCIU MYŚLIWYCH



Hubert Ogar
Odział Chęciński
KKiKŁ PZŁ,
PZŁ Radom



Św. Hubert - ZO PZŁ Radom

św. Floriana, leśników, traperów, osób torturowanych i Madrytu. W dodatku św. Eustachy przywoływany jest jako opiekun obronny przed ogniem i jako orędownik w rozwiązywaniu trudnych sytuacji. Święty ten został także patronem kramarzy, kupców, płatnerzy czy rusznikarzy. Także wzywany jest w przypadku choroby koni i w żałobie w rodzinie.

Obecnie patronujący myśliwym św. Hu-

„Łowiectwo, w tym myśliwy, nie jest wymysłem współczesnego świata. Istniało od momentu, kiedy człowiek pojawił się na Ziemi, lecz jego forma i kształt były zawsze uzależnione od aktualnych warunków przyrodniczo-społecznych”

Niech ten cytat będzie pewnym drogowskazem każdego myśliwego, którego łowiectwo stało się stylem życia, życia zgodnie z dziką naturą i cyklami tam zachodzącymi. Cóż byłby wart nemrod bez patrona, u którego prosiłby o łaski na łowach lub któremu by dziękował za udane łowy... Zanim św. Hubert został ogłoszony patronem braci myśliwskiej - łowcy, strzelcy czy późniejsi nemrodzi szukali w różnych bóstwach swoich patronów, którzy mieli zapewnić powodzenie w łowach. Pierwszymi patronami którzy łowcy przyjęli za swoje bóstwa byli patroni pogańscy, jak Dziewanna, Artemida czy Diana, która do współczesnych czasów przetrwała w określeniu kobiety polującej. Mniejszej rangi patronami, bardziej lokalnymi byli także Radogostów - czczony przede wszystkim jako bóg gościnności czy też Światybor, któremu łowcy składali pokłony. Czasami uznawano za patronów myśliwych także św. Michała i św. Jerzego, lecz mieli oni o wiele mniejsze znaczenie.

Tak jak świat się zmieniał również zachodziły zmiany w kręgach łowieckich, gdzie kolejnymi patronami stawali się św. Eustachy, w późniejszym okresie św. Hubert będący obecnie głównym patronem całej braci myśliwskiej. Nawet w samym łowiectwie poszczególne grupy myśliwych zajmujących się daną dziedziną też posiadają swoich patronów czego przykładem są św. Sebastian - patron łuczników i św. Bawon - patron sokolników.

Święty Eustachy i św. Hubert w wielu łowieckich kręgach traktowani są z takim samym poszanowaniem jako godni patroni. Dodatkowo św. Eustachy także uznawany jest patronem strażaków obok



Kapliczka św. Huberta Koła
Łowieckiego „Soból” z Szydłowca



Witraż św. Huberta w parafii
św. Mikołaja w Wysokiej

bert jest także patronem leśników, strzelców, jeźdźców, sportowców, kucharzy czy matematyków. W tradycji ludowej czczony także jako patron lunatyków i osób chorych na epilepsję, w wielu kręgach przypisuje się mu także szczególne orędownictwo w wypadkach wystąpienia wścieklizny u psów.

Co łączy tych dwóch najważniejszych patronów dla łowiectwa, jaki mają wspólny mianownik a jakie różnice? O życiu obojga patronów wiemy niewiele. Legendy o nich w przekazie ustnym, zostały spisane „wieki” po czasie, w którym żyli. Wiemy, że wspólnym mianownikiem obu postaci była pewna sytuacja w ich życiu na polowaniu, spotkania w czasie łowów jelenia z krzyżem w porożu. To był znak i moment nawrócenia się zarówno jednego jak i drugiego i skupienia się w większej mierze na odnowie duchowej.

Należy wspomnieć, iż nasz patron św. Hubert jest postacią historyczną, żył około 1300 lat temu na terenie dzisiejszej Belgii. Data urodzin Huberta nie jest jednoznacznie określona, a dostępne źródła wspominają, że było to około 655 roku. Istnieje aż siedem biografii Huberta, spisanych między VIII a XVI wiekiem. Wiemy z nich, że był ważną osobistością na dworze króla Thierry III, gdzie prowadził spokojne i uporządkowane życie. Za żonę wziął córkę Pepina z Heristal, jednego z najznamienitszych rodów ówczesnej Europy. Po wyjeździe żony w daleką podróż do chorej matki, Hubert rozpoczął bardziej biesiadne i hulaszczę życie i wraz z kompanami z dworu często wybierał się na leśne wyprawy spędzając czas na polowaniach. Polował bez opamiętania nie przestrzegając nawet zasad, aby dzień święty święcić. I tutaj róż-

ne źródła podają takie zdarzenie, które miało miejsce w dzień Bożego Narodzenia lub w Wielki Piątek w 683 lub 695 roku. Wówczas Hubert razem z orszakiem drużyny wyruszył konno na łowy w lasy Gór Ardeńskich. Na łowach, gdy polującym ukazał się ogromny byk jeleni-dziesiątak, Hubert ruszył za nim pozostawiając za sobą kompanów. Gdy zwierzę stanęło na leśnej polanie, Hubert zatrzymał się na koniu a towarzyszące psy ucichły i nie chciały atakować zwierza. Łowca zdumiony sytuacją ujrzał w wieńcu byka jarzący się krzyż. Jeleń przemówił ludzkim głosem do Huberta, aby zadbał bardziej o sprawę duchową. Łowca zsiadł



z konia i rzucił się na kolana pytając co ma zrobić. Hubert uczynił to co usłyszał i wyruszył do Maastricht do sługi bożego biskupa Lamberta. Po tych spotkaniach Hubert porzucił hulaszczę życie, zaniechał polowań i wstąpił w stan duchowieństwa dostępując nawet godności biskupiej. Zmarł około 727 roku i po krótkim czasie został kanonizowany jako święty i ustanowiony przez Kościół patronem myśliwych.

Ciało Huberta było wielokrotnie ekshumowane a ostatnia ekshumacja jego szczątków miała miejsce do bazyliki w miasteczku dziś noszącym nazwę Saint Hubert, która miała najprawdopodobniej miejsce 3 listopada. Inne źródła podają, że 3 listopad to dzień śmierci Huberta i ten dzień jest dniem podopiecznych Huberta – całej braci myśliwskiej. Do obecnych czasów w Saint Hubert przechowywana jest cudowna stuła biskupia, natomiast grób dawnego myśliwego wciąż jest celem pielgrzymek środowiska myśliwskiego z całej Europy. Atrybutem i symbolem św. Huberta stał się jelen z świetlistym krzyżem pomiędzy tykami poroża.

Kult św. Huberta na polskiej ziemi jest mocno zakorzeniony a siły i otuchy ze strony naszego patrona, czuwającego nad nami jest odczuwalny poprzez namacalną obecność, w postaci chociażby relikwii. W setnym jubileuszu naszej organizacji, na terenie Polski znajduje się pięć relikwii św. Huberta, ostatnia relikwia przybyła zaledwie rok temu. To właśnie wrocławska świątynia pw. Niepokalanej Maryi Panny Królowej Polski stała się piątym miejscem, gdzie znajdują się relikwie św. Huberta, wprowadzone tu 23 czerwca 2022 roku. Jest to również miejsce spotkań Komendy Polskiej Zakonu św. Huberta. Pierwsza relikwia została sprowadzona do kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Żołędowie w 2017 roku dzięki staraniami proboszcza ks. kanonika Jarosława Kubiaka i przebywającego w Belgii ks. Dariusza Pejka. Dekretem ordynariusza Diecezji Bydgoskiej parafialna kaplica, w której znajdowały się relikwie, 12 maja 2019 roku została podniesiona do rangi Diecezjalnego Sanktuarium św. Huberta. Drugie relikwie św. Huberta trafiły w 2018 roku do parafii św. Huberta w Zalesiu Górnym. Relikwie pierwszego stopnia ex ossibus (z kości) św. Huberta trafiły w jubileusz 40 lecia parafii i były jednocześnie setnymi relikwiami, które trafiły do tamtejszej parafii. Historia związana z otrzymaniem relikwii początkowo miała inny wymiar. Wyjazd w lipcu 2015 roku do Saint Hubert zakończył się jedynie przywiezieniem do Zalesia stuły św. Huberta. Kiedy zostały odnalezione w skarbcu katedry w Liège fragmenty ciała św. Huberta, wznowiono dalsze starania. Źródła podają, że prawdopodobnie po śmierci św. Huberta, kiedy ciało było wystawione w Liège, ktoś zabezpieczył fragmenty kości w relikwiarzu i to one zostały przekazane do parafii św. Huberta w Zalesiu.

Trzecie relikwie trafiły w 2019 roku do najstarszej w Polsce parafii pw. św. Huberta w Miłocinie pod Rzeszowem w jubileusz 50-lecia parafii. Relikwie zostały przywiezione przez delegację wśród których był m.in. kapelan myśliwych Okręgu Rzeszowskiego PZŁ ks. Józef Mucha, a także Mieczysław Struzik - przewodniczący Komisji Kultury ZO PZŁ w Rzeszowie oraz Stanisław Migut - Rektor Bractwa św. Huberta i Grzegorz Porada - Przewodniczący Rady Parafialnej. Z rąk biskupa Jean-Pierre Delville - ordynariusza Diecezji Liège, delegacja otrzymała oprócz relikwii pierwszego stopnia św. Huberta także certyfikat autentyczności relikwii z 1871 roku.

Czwartym miejscem w Polsce, do którego trafiły relikwie św. Huberta jest Sanktuarium św. Huberta w Okoninach w parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Śliwicach. Uroczyste wprowadzenie relikwii miało miejsce 5 lipca 2020 roku dzięki staraniom ks. prałata Andrzeja Kossa - proboszcza w Śliwicach, jednocześnie kapelana myśliwych oraz Bractwa św. Huberta. Dużej pomocy przy staraniach o uzyskanie relikwii miał także arcybiskup Mirosław Adamczyk, który pełnił służbę kapłańską w Belgii. To na jego ręce zostały przekazane, przez Gerrit Vanden Bosch archiwistę Archidiecezji Mecheleno-brukselskiej relikwie św. Huberta wraz z certyfikatem autentyczności.

Żywa legenda i obecny na ziemiach polskich duch naszego patrona św. Huberta umacniają nas jeszcze bardziej poprzez bezpośrednią obecność pięciu relikwii naszego łowieckie-

go patrona św. Huberta. Kult ten jest żywym dowodem naszej głębokiej więzi ze św. Hubertem o czym mogą świadczyć też licznie stawiane na leśnych polanach kapliczki św. Huberta czy w świątyniach witraże z wizerunkiem naszego patrona. Jedną ze znanych kapliczek jest kapliczka św. Huberta wykonana z marmuru, znajdująca się w siedzibie Zarządu Okręgowego PZŁ w Radomiu. Także wiele kół łowieckich naszego okręgu ufundowało w leśnej kniei kapliczki ku czci naszego patrona. Jedną z kapliczek możemy obejrzeć na terenie Arboretum Nadleśnictwa Marcule, która została ufundowana przez myśliwych Koła Łowieckiego „Hermes”. Koło Łowieckie „Soból” z Szydłowca ufundowało dwie kapliczki, jedną na rozdrożu leśnych dróg w pobliżu wsi Zaborowie w 2011 roku, drugą przy stawach w Orońsku w 2018 roku. Wojskowe Koło Łowieckie „Batalion” Grójec także ufundowało dwie kapliczki, jedną w 2012 roku w okolicy miejscowości Walisaka i drugą w 2021 roku. Koło Łowieckie „Darz Bór” z Białobrzegów ufundowało w 2011 roku kapliczkę w pobliżu miejscowości Ducka Wola, zaś Koło Łowieckie „Przesmyk” w Zwoleń posiada kapliczkę od 2014 roku w okolicy miejscowości Mierzęczka. Inne radomskie koła łowieckie mają także kapliczki św. Huberta: „Trop” w Białobrzegach od 2014 roku w miejscowości Kiedrzyń, „Szarak” z Radomia od 2005 roku w miejscowości Bryzgów, „Sokół” z Radomia od 2004 roku, „Przepiórka” w Sienniu od 2010 roku w miejscu „Przyborowy Dół” a inne są w trakcie organizacji takich kapliczek.

Wizerunki naszego patrona można spotkać w innych miejscach, np. w świątyniach znajdują się witraże i np. w parafii św. Mikołaja w Wysokiej witraż ufundował ówczesny proboszcz ks. Andrzej Madej – kapelan Zarządu Okręgu PZŁ w Radomiu. Drugi witraż znajduje się w parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Kowalkowie. Witraż został ufundowany w 2016 roku przez myśliwych z Koła Łowieckiego „Lis” z Radomia. Wizerunki św. Huberta można odnaleźć również w nazwie, na sztandarze Koła Łowieckiego „św. Huberta” z Radomia, które jest jednym z najstarszych kół okręgu radomskiego, które w 2021 roku obchodziło jubileusz 100 lecia swojej działalności.

Wizerunki naszego patrona znajdują w naszych domkach, salonikach myśliwskich. Wykonane są w różnych technikach i z różnych materiałów, namalowane, wyrzeźbione, wycięte, wyhaftowane czy wypalone. Wizerunek ten często jest prezentowany na przypinanych znaczkach do stroju organizacyjnego, znajduje się na klamrach pasków, stanowi centralny element biżuterii. Jak ważną postacią dla całej braci myśliwskiej jest św. Hubert świadczy coraz częstsze prezentowanie wizerunku patrona w naszym codziennym życiu, od kapliczek ku jego czci, poprzez obrazy, rzeźby i wszelakie przedmioty codziennego użytku na których z dumą nosimy wizerunek św. Huberta. Szczególnym odznaczeniem dla myśliwych jest medal św. Huberta, na którego awersie widnieje klęcząca postać uzbrojonego w łuk św. Huberta z odkrytą głową, obok znajduje się pies a przed nim na tle lasu stoi jelenź z krzyżem w porożu. Medal ten jest wyróżnieniem, przyznawanym przez kapitułę odznaczeń raz na pięć lat, za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury łowieckiej, w pełne jubileusze Polskiego Związku Łowieckiego.



ŚWIĘTY EMERYK



Marek P. Krzemień

Oddział Galicyjski
KKiKŁ PZŁ

Stare porzekadło mówi: *Cudze chwalić, swego nie znacie sami nie wiecie co posiadacie*. Prawda ta sprawdza się również, gdy mowa jest o naszych Patronach, których łączy legenda o spotkaniu z cudownym jeleniem. Pierwszym patronem europejskich myśliwych był jak wiadomo – chociaż nie wszystkim – Św. Eustachy, który swoją wizję przeżył w okolicy Monterelli, niedaleko Rzymu, jeszcze w pierwszych latach chrześcijaństwa. Następnym – najlepiej znanym polskim myśliwym – jest Św. Hubert, który jelenia z krzyżem pomiędzy porożem, spotkał ponad 1300 lat temu w Ardenach.

Jak widzimy jeden z naszych patronów polował na terenie Włoch, drugi w Belgii. Tutaj nasuwa się pytanie: ilu jest w Polsce myśliwych, którzy znają legendę związaną z trzecim naszym Patronem – Św. Emerykiem, który swoją przygodę z cudownym jeleniem, przeżył w naszych polskich Górach Świętokrzyskich. Skoro się rzekło, że mało kto ją zna więc pozwolę ją sobie tutaj w skrócie przedstawić: Według legendy Bolesław Chrobry zaprosił na polowanie w bory łysogórskie węgierskiego królewicza Emeryka, który przed wyjazdem do Polski otrzymał od swego ojca, króla Węgier Stefana, oprawione w złoto relikwie Krzyża Świętego, aby w drodze strzegły go od złego. *Zaczęło się polowanie. Emeryk wraz ze swą przyboczną ruszył w knieję, jednak polować postanowił sam. Ruszył więc z kopyta na najwyższy okoliczny szczyt. Nagle w gęstwinie dojrzał jelenia o pięknym porożu. Spiął więc konia i ruszył. Jeleń spłoszony zerwał się do ucieczki. Kluczył po leśnej gęstwinie, by zgubić myśliwego, ale w pewnym momencie poroże zaplątało mu się w gałęziach i nie mógł się uwolnić. Emeryk podjechał w pobliże jelenia i sięgnął po łuk, nałożył strzałę i już miał strzelić gdy jelen niespodziewanie odwrócił głowę, a w jego wieńcu ujrzał Emeryk świetlisty krzyż. Blask tak oślepił księcia, że musiał zasłonić oczy. Wówczas jelen zniknął. Teraz dopiero Emeryk rozejrzał się i spostrzegł, iż nie wie, gdzie jest. Zadął więc w róg, ale nikt nie odpowiedział. Usiadł więc Emeryk pod drzewem, aby nieco odpocząć. Nagle ukazał mu się anioł, który uspokoił go i kazał jechać za sobą. Gdy dojechali do zabudowań, anioł zniknął. Wędrowcem zajęli się klasztorni mnisi. Napojony i nakarmiony królewicz w zamian za gościnę i pomoc zostawił u mnichów złoty relikwiarz. Bolesław Chrobry zaś, aby podarunek Emeryka godnie przechowywać, postawił na górze kościół wraz z klasztorem, do którego sprowadził*



-Pielgrzym świętokrzyski św. Emeryk, figura w Nowej Słupi, rysunek oryginalny E.M. Andriollego, źródło: <http://sbc.wbp.kielce.pl/Content/160/PDF/SwK.pdf>



Pierwsi Kawalerowie „Krzyża Św. Emeryka” Stefan Wyrzycki, Marek Oczkowicz, Jan Siemaszko

roku z inicjatywy znanego kolekcjonera Jana Siemaszki członkowie Oddziału Świętokrzyskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ podjęli jednogłośnie uchwałę o ustanowieniu Medalu Zasłużony dla Oddziału Świętokrzyskiego KKiKŁ PZŁ - „Krzyża Św. Emeryka”. Medal ten, wykonany został w PPU „Polmet” w Częstochowie, według projektu Jana



Certyfikat Medalu Zasłużony dla Oddziału Świętokrzyskiego KKiKŁ PZŁ - „Krzyża Św. Emeryka”

z Monte Cassino dwunastu benedyktynów.

Tyle legenda, ale faktem jest, że pielgrzymi nadal wędrują na szczyt do klasztoru, gdzie po dziś dzień przechowywane są relikwie krzyża świętego. Musiało jednak minąć ponad tysiąc lat, by o księciu Emeryku przypomnieli sobie polscy myśliwi i postanowili przywrócić mu należną cześć.

27 stycznia 2023

Siemaszki z mosiądzowanej miedzi tłoczony kolorową emalią. Pano wie medal noszą na szyi, na czarnej z dwoma zielonymi pasami wstędze o szerokości 35 mm, a panie na taśmie samej kokardzie.

Medal wręczany jest ze stosownym certyfikatem podpisanym przez Kapitułę Medalu, którą obecnie stanowią: Przewodniczący Jan Siemaszko oraz członkowie: Marek Oczkowicz oraz Hubert Przybyśzewski.



Pieczęć Kapituły Medalu Zasłużony dla Oddziału Świętokrzyskiego KKiKŁ PZŁ - „Krzyża Św. Emeryka”

PAMIĄTKI Z ORDYNACJI ZAMOJSKIEJ



Grzegorz Kropot
Oddział Województwa
Lubelskiego
KKiKŁ PZŁ

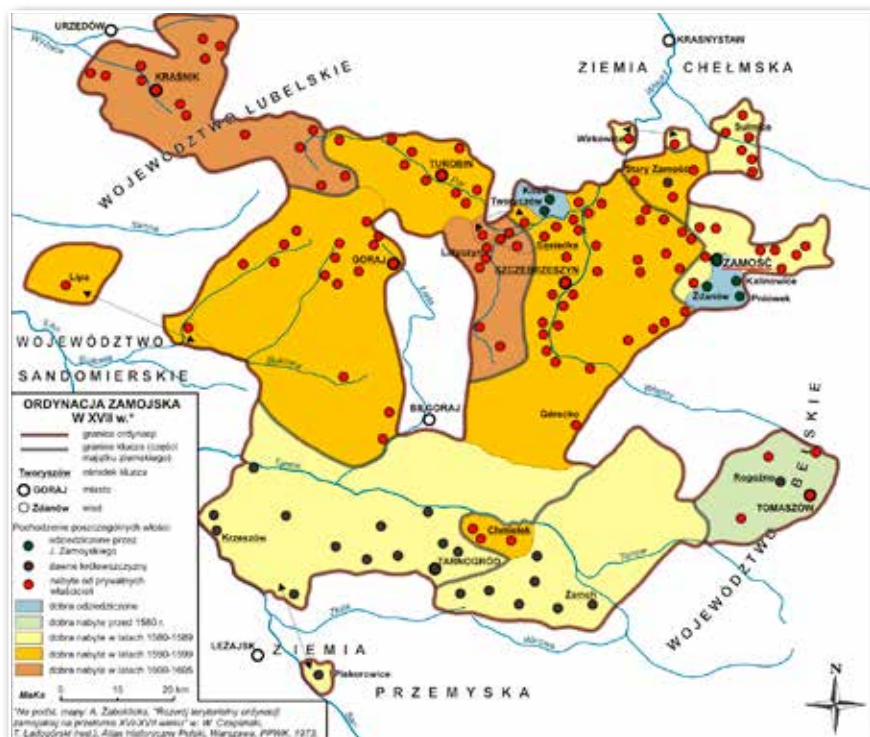
Ordynacja Zamojska, jedna z pierwszych ordynacji w Rzeczypospolitej, założona została przez Jana Sariusza Zamoyskiego, zatwierdzona mocą ustawy sejmowej z dnia 8 lipca 1589 roku, zlikwidowana po II wojnie światowej w 1945 roku, na mocy dekretu o reformie rolnej.

Ordynacja Zamojska była drugą po Ordynacji Radziwiłłowskiej, która powstała trzy lata wcześniej, ale zatwierdzona została w tym samym roku, co Ordynacja Zamojska. Centralnym ośrodkiem ordynacji był Zamość, posiadała własną niezależną administrację, władzę sądowniczą i wojsko. W okresie największego rozkwitu obejmowała

tereny o powierzchni 190 279 hektarów (1922 rok).

W 1939 roku powierzchnia ordynacji wynosiła 61 095 ha. W jej skład wchodziły głównie lasy (9 leśnictw), dwa klucze ziemskie, dwa folwarki, szkołka leśna oraz zakłady przemysłowe, między innymi cukrownia w Klemensowie, browar w Zwierzyńcu, 3 młyny, kilka cegielni, 3 tartaki, fabryka wyrobów drzewnych.

Ochrona przyrody na Roztoczu sięga XVI wieku, kiedy to kanclerz Jan Zamoyski zgodnie z panującą modą w zachodniej Europie, utworzył zwierzyniec na terenach najpiękniejszych przyrodniczo. Wydzielony zwierzyniec otoczono parkanem o długości około 30 kilometrów, zajmował on teren obecnego obszaru ochrony ścisłej Bukowa Góra oraz część obwodu Florianka. W zwierzyńcu umieszczono jelenie, rysie, dziki, wilki, żbiki i tarpany - dzikie koniki polskie. Na terenie zwierzyńca polowali królowie polscy, między innymi zamiłowany w polowaniu Stefan Batory. Nadzór nad gospodarką leśną i zwierzyńcem sprawowała powołana Straż Leśna i Łowiecka, umundurowana i uzbrojona z charakterystyczną sygnaturą na elementach stroju



Zasięg Ordynacji Zamojskiej na początku XVII wieku, źródło https://pl.wikipedia.org/wiki/Ordynacja_Zamojska



Grzegorz Kropop przy swoich eksponatach, na ścianie mapa z 1899 roku z rewirami łowieckimi terenów Ordynacji Zamojskiej z okresu II Rzeczypospolitej narysowana przez nadleśniczego Witolda Sękowskiego, fot. Janusz Siek

i wyposażenia, OZ. Zwierzyniec zlikwidowano pod koniec XVIII lub na początku XIX wieku, znajdujące się w nim zwierzęta wypuszczono na wolność lub oddano okolicznym mieszkańcom. Mimo wojen, rozbiorów kraju i kryzysów gospodarczych Ordynacja Zamojska istniała nieprzerwanie przez okres 350 lat.

Na wystawie „ŁOWIEC-TWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO” w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu pokazałem między innymi trzy guziki mundurowe Straży Leśnej i Łowieckiej, dwie odznaki (blachy) Straży Leśnej i Łowieckiej, elementy wyposażenia i uzbrojenia z sygnaturami Ordynacji Zamojskiej: dubeltówkę kapiszonową z XIX wieku ze zbrojowni ordynacji z numerem 5, kordelas



Część pamiątek Ordynacji Zamojskiej, fot. Janusz Siek

strażnika, prochownicę i kopciuch na tytoń, trąbkę myśliwską do porozumiewania się sygnałami w terenie przez Straż Leśną i Łowiecką.

Walory przyrodnicze Roztocza przyciągały licznych badaczy. Duża liczba rzadkich gatunków flory i fauny sprzyjała idei tworzenia rezerwatów leśnych i florystycznych. Pierwszy rezerwat przyrody utworzono w 1936 roku o nazwie Bukowa Góra. Do 1974 ustanowiono 11 rezerwatów przyrody o łącznej powierzchni 1263 ha. W 1974 roku powołano Roztoczański Park Narodowy, z obszarów administrowanych przez Nadleśnictwa Kosobudy i Zwierzyniec, obejmujący 4801 ha, z czego 95% to tereny leśne.

O KULTURZE W KILKU SŁOWACH



Gabriela

Łakomik-Kaszuba
*Kynolog, kolekcjoner,
autorka książek i publikacji*

Rok 2023 jest szczególnie dla polskich myśliwych, przyrodników, leśników i wszelkich sympatyków natury. W związku z jubileuszem poruszany jest temat kultury łowieckiej i jej nierozzerwalnych związków z kulturą polską. Czy jednak zawsze chcący promować kulturę faktycznie to czynią?

Niedawno, jak co rano, z filiżanką aromatycznej kawy zasiadłam przed ekranem komputera. Wśród nowych wiadomości ukazała się zapowiedź jednego z odcinków programu mającego w założeniu pokazywać działalność myśliwych, przyrodników i innych sympatyków spędzania czasu na łonie natury. Tym razem miał to być odcinek poświęcony kulturze łowieckiej w naszym kraju. Zaczęłam go oglądać i już po kilku minutach ten napój bogów nie był mi potrzebny, a nawet przestał smakować.

Na wizji dwoje młodych ludzi, siedzących w zacnych wnętrzach na tle jednego z najcenniejszych i najbardziej znanych eksponatów, usiłowało prowadzić rozmowę o kulturze łowieckiej. Mężczyzna odziany w pomietą nieco koszulę w kratę, bez marynarki, ale za to w myśliwskim kapeluszu, dyskutował z kobietą z wadą wymowy, ubraną w kamizelkę ze sztucznego misia i również w myśliwskim kapelusiku. Prowadzący siląc się na dowcipy i poklepując wzajemnie, opowiadali znane powszechnie komunały. Film uzupełniały przesuwające się, ordynarnie wyglądające białe napisy nałożone na dzieła sztuki, skutecznie je zasłaniając. Z początku pomyślałam, że to może jakiś nowoczesny pastisz, ale nic z tych rzeczy. Prowadzący byli bardzo z siebie zadowoleni i na koniec zapraszali do „lajkowania”. Jeśli to miał być program o kulturze w jakimkolwiek znaczeniu, to z pewnością chybił celu.

Nasuwa się jedynie krótka puenta: „jeśli nie potrafisz, nie pchaj się na afisz”.

Jak cię widzą, tak cię piszą

Początkiem listopada 2022 roku w budynku sejmu zorganizowano wystawę zatytułowaną „Ogary poszły w las. Kulturotwórcza rola kynologii łowieckiej”. Miałam przyjemność wraz z moimi kolegami i koleżanką z Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ być jej współautorką. Przy tej okazji przyglądałam się zgromadzonym w tym szacownym miejscu posłom, gościom i innym osobom. Wystawa choć zamknięta dla szerokiej publiczności, była wydarzeniem ze wszech miar zasługującym na miano propagującej kulturę wysoką i promującą środowisko współczesnych łowców.

Moją uwagę przyciągnęła pani poseł, która pełniąc rolę gospodarza odziana była z wyjątkowym smakiem, w obszuty futerkiem wełniany żakiet, świetnie dopasowane jasne spodnie i gustowne szpilki. Klasę prezentowała również w nienachalnym zachowaniu i spokoju, choć jak sądzę nie było to łatwe.

Przy otwarciu wystawy wystąpił również były przewodniczący Parlamentarnego Zespołu do Spraw Kultury i Tradycji Łowiectwa, w granatowym, świetnie skrojonym garniturze – nie przywdział myśliwskiego stroju, choć w tym dniu, on również byłby jak najbardziej na miejscu. Swoje krótkie wystąpienie zaczął od deklamacji fragmentu pieśni myśliwskiej Juliana Ejsmonda „Myśliwska ochoto, dniu łowów szczęśliwy; Hej, serce jak złoto ma każdy myśliwy...”, po którym dla wszystkich stało się jasne, że jest to człowiek na właściwym miejscu i wysokiej kultury.

Trzecią osobą, której dyskretnie przyglądałam się już podczas dni, kiedy budowaliśmy wystawę, był pan w sile wieku, znawca i kolekcjoner. Nie myśliwy, choć wielu mogło by mu pozazdrościć zarówno wiedzy, jak i zbiorów. W dniu otwarcia wystawy ubrany był w nienagannie wyprasowaną pastelową koszulę, wełniany garnitur i świetnie zawiązany krawat z delikatnym motywem łowieckim. Do tego lśniące buty z naturalnej skóry i postawa kawalerzysty dopeł-



Myśliwa z czerwono-białym seterem irlandzkim, pocztówka, Belgia, 1924 r., ze zbiorów Justyny Jezienickiej



Portret Jana z Radzyna z ulubionymi wyżłami niemieckim i weimarskim Sprintem i Szpurtem, 1911 r., ze zbiorów Justyny Jezienickiej



Polująca dziewczyna, pocztówka, lata 30. XX wieku, ze zbiorów Justyny Jezienickiej

prezentacjach i wystawach psów ras myśliwskich.

niały całości. To wielka sztuka być stosownie do okoliczności ubranym, a nie przebranym.

Kulturę i tradycję łowiecką możemy i powinniśmy podkreślać przy różnych okazjach. Zawsze troszkę zazdrościłam myśliwym i leśnikom, że podczas imprez inspirowanych przyrodą, starają się pokazać przynależność do środowiska, między innymi poprzez strój. Czasem jest to tylko jakiś element, drobna biżuteria, kapelusz (zawsze w połączeniu z marynarką lub mundurem), bolo lub biżuteria z grandlami.

Podobnie prezentują się osoby zainteresowane kynologią łowiecką – w tym również podczas wystaw psów rasowych, kiedy do dobrego tonu należy wyglądać stosownie do okazji. Stroje podkreślające myśliwski charakter posiadanego czworonoga są utrzymane w kolorach lasu i ziemi. Noszą je zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Zapoczątkowali to myśliwi, tworzący podwaliny pod organizację Polskiego Związku Łowieckiego jak i Związku Kynologicznego w Polsce już w okresie międzywojnia. Co ciekawe, zwyczaj ten utrzymał się do dzisiaj przy wszelkich pokazach,

Sztuka wyboru

Warto również zwrócić uwagę na zachowanie pewnego umiaru. Panowie epatujący sygnetami i drogimi zegarkami bez wypięgnowanych dłoni i butów, nie zachowujący umiaru w gestykulacji przy rozmowie, nie należą do elit, bez względu na zasób portfela. Panie zaś zakładające kolczyki, naszyjnik, bluzkę z żabotem i myśliwski kostiumik z futerkiem, wiele tracą. Ostatnio obserwowałam jedną z nich, posiadaczkę pięknej biżuterii z grandlami, która zginęła zupełnie w nadmiarze przepychu. A mogła być wyeksponowana na przykład na czarnym golfie w towarzystwie myśliwskiej wełnianej spódnicy i skórzanych kozaczków. Efekt byłby mурowany. Czasem mniej znaczy więcej.

To co naturalne - wełna, jedwab, szantung, bawełna, puch, ozdobne ptasie pióra, zamsze i skóry były i są szlachetne oraz szczególnie cenne. Nic nie zastąpi naturalnych materiałów, a to co dzisiaj nazywamy „skórą ekologiczną”, z ekologią nie ma nic wspólnego. Jest sztucznym wytworem z rafinacji ropy naftowej, rozkłada się całymi wiekami i nie służy naszemu zdrowiu. Próba „promowania” łowiectwa w butach z dermy, w żakietkach z bistoru lub ramoneskach z ceraty, często we fluorescencyjnych kolorach jest profanacją. Jeśli nie zgadzamy się z łowieckim światopoglądem, nie jemy mięsa, nie siadamy na drewnianych meblach, to po prostu nie pchajmy się do tego środowiska. Każdy z nas ma możliwość wyboru.

Strój, maniera, dodatki, jak również pies myśliwski mogą być nobilitujące, użyteczne, pasujące lub sprawiające kłopot. Od naszych mądrych wyborów zależy z pewnością efekt końcowy. Jak mawia pewna bliska mi dama – wszystko co modne, dobierane bezkrytycznie, nie tylko nie zdobi, ale potrafi też znakomicie oszpecić.



Seter w stroju myśliwskim, w którym wszystko jest na miejscu. Nieco żartobliwe przedstawienie mody myśliwskiej w międzywojnia, mal. H. Geilfus, pocztówka, lata 30. XX w., ze zbiorów autorki

Sposób na promocję

Warto czasem również zastanowić się co chcemy naszym widzom, czy czytelnikom przekazać. Jak mawiał mój nauczyciel pisarstwa: „najpierw zastanów się o czym chcesz pisać, a potem dla kogo”. Jeśli chcemy pokazywać, nobilitować i podkreślać rolę kultury łowieckiej w Polsce, to poszukajmy czegoś więcej niż kilku znanych płócien i wyjątków z popularnych książek. Kultura łowiecka, narodzona w polskich dworach szlacheckich, książęcych i królewskich jest przebogata i mamy z czego czerpać. Trzeba tylko zadać sobie nieco trudu. Mamy się czym pochwalić, a rzeczy nieoklepane są nader ciekawe. Podane w odpowiedniej formie przyciągną i zainteresują wielu. Naszym celem jest promowanie kultury wśród społeczeństwa niezdecydowanego i tak naprawdę niewiele wiedzącego o działalności współczesnych łowców. Promowanie „do wewnątrz” naszego środowiska niewiele da, wszak po co przekonywać przekonanych?

Mamy wspaniałe narzędzia: sztukę, grafikę, malarstwo, literaturę, język łowiecki – z którego codziennie używamy zwrotów z łowiecką proweniencją, a także wspaniały ocieplacz i wabik jakim są psy ras myśliwskich. Wykorzystajmy to, a sukces będzie bliski.

ŻUBR W KULTURZE ŁOWIECKIEJ

Żubr (*bison bonasus*) to największy żyjący w Polsce przedstawiciel zwierzyny grubej. Waga samca dochodzi bowiem aż do 900 kg. Granica występowania żubra zamieszkującego niegdyś wszystkie europejskie puszcze od XII wieku, kiedy to wyginęły w Anglii, zaczęła się stopniowo przesunąć na wschód. We Francji wyginęły w końcu XIV wieku, w Niemczech w XVI wieku, a w Siedmiogrodzie w XVIII wieku. I tak pod koniec XVIII wieku żubry występowały już tylko na Kaukazie i w Polsce.

Także w Polsce, powszechnie występujące jeszcze w średniowieczu żubry, w miarę rozwoju rolnictwa traciły swoje naturalne siedliska. Nękane także przez kłusowników mimo królewskiej ochrony – np. Zygmunt II August zezwalał na polowania na żubry tylko konkretnemu myśliwemu – musiały wycofać się w najbardziej niedostępne ostępy Białowieskiej Puszczy. W XIX wieku, jako że Puszcza Białowieska należała wówczas do imperium rosyjskiego, także car Aleksander I Romanow objął żubry ochroną. Populacja zaczęła się zwiększać tak, że w roku 1857 w puszczy żyło już 1900 osobników. Niestety, później ich liczba zaczęła spadać. W 1914 roku główną ostoją żubra było wówczas nadleśnictwo Browsk, gdzie żyło ich 727. Niestety, w czasie wojny żubry zostały wybite przez wycofujące się niemieckie wojska, rosyjskich partyzantów i kłusowników. Ostatni wolno żyjący żubr nizinny został zabity w kwietniu 1919 roku, a kaukaski w 1927 roku na górze Alous.

Restytucją żubra zajęło się w 1923 roku powstałe z inicjatywy wybitnego myśliwego, założyciela (1899) i pierwszego redaktora naczelnego „Łowca Polskiego”, Jana Sztolcmana, Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Żubra. Prace te zakończyły się sukcesem i obecnie szacuje się, że na świecie żyje ponad 4 tysiące żubrów, z czego w Polsce około 1200, przy czym ponad 1000 na wolności.

Żubr od wieków zajmował nie tylko szczególne miejsce w historii polskiego łowiectwa, ale także był i jest nadal często tematem twórczości artystów i pisarzy.

Już Marcin Kromer tak opisywał żubra:

Żubr jest zwierzęciem przeogromnym, ale bardzo szybkim w biegu. Zbrojny jest w wielkie i z lekka do wewnątrz zakręcone rogi, potrafi wziąć na nie konia wraz z jeźdźcą i raz po raz wysoko wyrzucać go w górę, a średniej grubości drzewa wyrывa z korzeniami...



A oto fragment opisu polowania na żubry łacińskiego poety Konrada Celtisa, w przekładzie Witolda Ziembickiego:

...Przez mazowiecką płyniesz nizinę, na której
Żyją kosmate żubry i potężne tury.
Zwierz to istic potworny, w obyczajach srogi,
Wzrok ogniem ciskający ma, zagięte rogi,
Sierść czarną, łeb kudłaty, jak i ciało całe,
Długa broda okrywa mu gardło nabrzmiałe.
Gdy w drodze nieprzyjazna stanie mu istota,
Na rogi ją porywa i w powietrze miota.
Gdy gniewny, wszystko niszczy i miazdży dokoła,
Nawet drzewa obala uderzeniem czoła!
Myśliwiec jednak, kiedy wytropi to zwierzę,
Takim oto podstępem do niego się bierze:
Najpierw podrażnia bestię i twarde jej ciało
Kaleczy, zręcznie z łuku wypuszczoną strzałą,
Poczem niby ucieka i za pnem się chowa,
W który wali rogata, straszna żubra głowa.
Byk szaleje i pragnie dostać napastnika,
Wkoło dębu go szuka, lecz tamten umyka,
I co chwilę zza drzewa nowy cios wymierza,
Gęsto raniąc grotami mocną skórę zwierza.
Tak, aż go wreszcie siły opuszczają snadnie,
I do walki niezdolny, ustaje bezwładnie.
Wtedy łowcza drużyna wychodzi z ukrycia,
Otacza zwierza kołem i pozbawia życia...
Żyjący w tym samym okresie Mikołaj Hussowski

w 1525 roku wydał dedykowany królowej Bonie *Poemat o żubrze* [fragmenty poematu w przekładzie Jana Kasprzowicza (1913)].

Najdzikszys stwór ten w puszczach litewskich się rodzi,
A cielskiem tak ogromnym odznaczać się zwykł,
Że kiedy łeb, konając, zwyciężon pochyli,
Trzech chłopów może wpośród rogów jego sięść.
Lecz kark jego olbrzymi zbyt mały się wyda,
Jeślibyś inne członki z nim porównać chciał.
Brodzisko sterczy w strasznych zwieszając się kudłach,
Płomienne ślepie sieją przeraźliwy gniew,
Potworne włosie grzywy spływa po łopatkach,
Kolana kryjąc sobą, przód i całą pierś.
[...]

Nasamprzód poraniły go lekkie pociski,
Sterczały w górę pręty posłanych mu strzał.
Rozwścieklon, strasznie sapiąc drżącymi nozdrzami,
Gromadę łowców zmierzył spojrzeniem i wraz
Zwrot nagły uczyniwszy, w gwałtownych podskokach
Co prędzej jął uciekać; jeźdźce za nim w ślad
Z okrzykiem przeraźliwym puścili się w pogoń,
Rozlegał się głos w okrag odbity od chmur.
Lecz gdy w szalonym biegu dotarł zwierz do miejsca,
Gdzie drogę mu tamował stos zwalonych kłód,



Zatrzymał go wrzask łowców: odparty, przystanął
 I zdawał się namyślać, którędy by zbiec.
 Wtem ranę mu zadaje świszczący znów pocisk,
 Ażeby go rozpętał jeszcze większy gniew.
 Widzący, jak mu cielsko przeszywa żelazo,
 W szaleństwo wręcz popada rozjuszony żubr:
 Myśliwych okrutnymi przebija oczami,
 Wciąż bacząc, gdzie najgęściej skupia się ich tłum.
 Nasamprzód, rażąc krwawo, kieruje swe ciosy
 Ku sforze rozszczekanej, potem wpada w lud...
 [...]



Żubr na rozkładzie





Dzisiaj żubr to przede wszystkim symbol ochrony przyrody. Królewskie łowy na żubry odeszły do historii, ale pozostała o nich pamięć i nadal jest wszechobecny w łowieckiej i leśnej twórczości. Odnajdujemy go w nazwach wielu kół łowieckich, na obrazach i grafikach, a liczne drewniane rzeźby czy odlewane statuetki znalazły swoje miejsce na biurkach myśliwych i leśników, dzięki którym ten majestatyczny król polskiej kniei znów żyje wolny w swoich ostojach białowieskich, knyszynskich, bieszczadzkich.



*Zarumieniony w poranku jesiennego chłódzie,
Pierwszy promień wystrzelił do góry na wschodzie,
Przebił z trudem zaporę rozlanej mgławicy
I dzień wieścią biegł w knieje lotem błyskawicy.
Majestatyczny, wielki stał pośród polany
W brzasku słońca Król puszczy, jakby zadumany, –
Ocknął się, potrząsnął brodą, rozpalil żrenice
I przed bóstwem dna schylił rogów półksiężycy.*

Jan Jerzy Karpiński – Wschód słońca w puszczy

KSIAŻECY REWIR CZARNE DOŁY

Lasy Księcia Pszczyńskiego Jana Henryka XI Hochberga w drugiej połowie XIX wieku zajmowały powierzchnię około 30 tys. hektarów. Te leśne rewiry sławne były w całej ówczesnej Europie z hodowli wysokiej jakości jeleni szlachetnych, a od 1865 roku również żubrów. Na polowania przyjeżdżała arystokracja europejska, w tym koronowane głowy. Był też na Ziemi Pszczyńskiej rewir obfitujący w zwierzynę drobną i wysoko urodzonym gościom przy okazji jesienno-ego przyjazdu na rykowiska organizowano też polowania na zające, bażanty, kuropatwy. Tradycja hodowli bażantów na Śląsku jest stara, pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1567 roku. Od kiedy na Ziemi Pszczyńskiej, dokładnie nie wiadomo. Już w czasach książąt Anhalt-Coethen w drugiej połowie XVIII wieku prowadzona była w Porębie hodowla bażantów, a w latach 1792-1800 wybudowano tam pałacyk o nazwie Bażantarnia.

Tereny na zachód od Pszczyny miały charakter typowo rolniczy. Znajdowały się tam liczne stawy rybne i kilka książęcych

folwarków o nazwach: Adelajda, Stenzelhof (Stenclówka), Miserau (Mizerów), Krier (Kryry). W czasach Polski Ludowej folwarki te stały się Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Południową granicę tych ziem stanowiła rzeka Wisła. W obrębie wsi Studzionka w rejonie o nazwie Czarne Doły, założono w XIX wieku drugą bażantarnię. W 1864 roku leśniczym został tam Eduard Reisch. Był on szefem tego ośrodka hodowli bażantów aż do 1912 roku. Jego stanowisko po niemiecku nazywało się Fasanenmeister. Hodował on bażanty do polowań dla trzech pruskich cesarzy: Wilhelma I, Fryderyka III i Wilhelma II. W łowisku tym założono wtedy w XIX wieku układ remiz śródpolnych, które spełniały podwójną rolę. Stanowiły osłonę upraw rolnych przed zimnymi wiatrami i były ostoją, a zarazem miejscem polowań na zwierzynę drobną. Pokoty były imponujące. Gdy w listopadzie 1869 roku przybył tu Król Prus Wilhelm I (Cesarz od 1871 roku) zapolować na jelenie i żubra, zorganizowano mu w przeddzień 5 listopada 1869 roku polowanie na zwierzynę drobną w bażantarni Poręba i w rewirze Czarne Doły. Pomimo fatalnej deszczowej i wietrznej pogody na pokocie było: 20 rogaczy, 242 zające, 680 bażantów, 2 kuropatwy, 7 królików, 1 lis, 1 sowa – razem 953 sztuki zwierzyny z czego Wilhelm I upolował: 7 rogaczy, 32 zające, 1 królika, 95 bażantów, 1 sowę. Razem 136 sztuk zwierzyny.

Gdy szef bażantarni Eduard Reisch się ożenił, wybudowano młodej parze nowy okazały drewniany dom, a zarazem leśniczówkę. Okazało się jednak, że po trzydziestu paru latach, korniki wyrządziły w nim takie szkody, że dom nadawał się tylko do rozbiórki. Stary Książę, jak nazywano Jana Henryka XI doceniał pracę swojego leśniczego i wezwał do siebie mistrzów



Jerzy Szoltyś
Oddział
Katowicko-Nowosądecki
KKiKŁ PZL



Bażanty - reprodukcja ze zbiorów autora

budowlanych z Pszczyny z projektami nowej leśniczówki. Po przejrzeniu trzech projektów, książę nie był zadowolony. Wtedy jeden z mistrzów wyjął czwarty projekt mówiąc: „Mamy tu ciekawy projekt, ale będzie to dom bardzo drogi”. Książę przejrzał rysunek i rzekł: „Właśnie ten dom wybudujecie staremu Reischowi”. Tak powstała istniejąca do dziś leśniczówka Czarne Doły.



Leśniczówka Czarne Doły, widok obecny

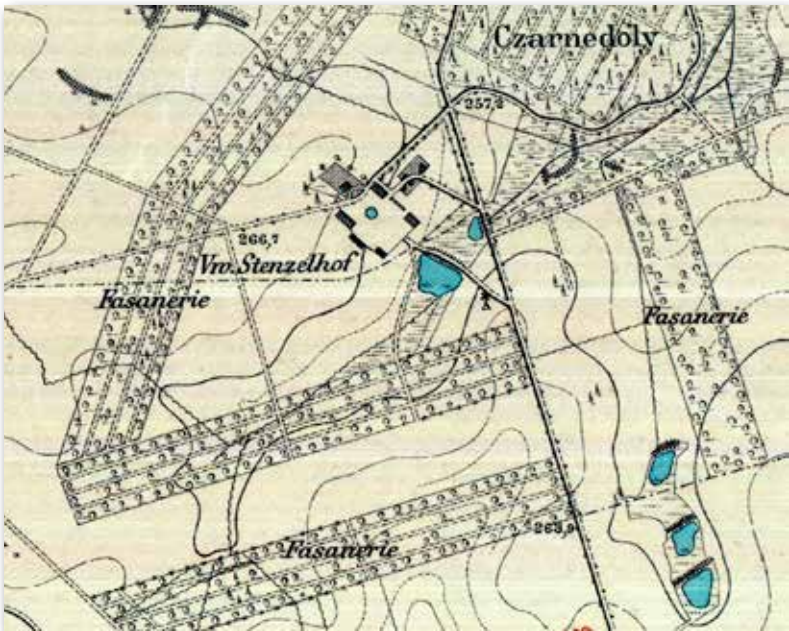
Ze względu na hordowłę bażantów, szczególnie tępione były wszelkie drapieżniki. Na każdy sygnał ludności o kunach domowych w starych stodołach, służba leśna reagowała natychmiast, bo była za to premia od księcia. Leśniczy Eduard Reisch gościł często u siebie przyjaciół z Pszczyny - pszczyńskiego drukarza Krummera, mistrza budowlanego Assera i pana Matscha. Panowie dobrze się znali i niejedną wódkę razem wypili. Pewnego razu, przed ich zapowiedzianym przybyciem leśniczy Reisch postanowił zrobić im kawał. Wezwał gajowego i polecił mu wypchać skórę kuny słomą i umieścić w starym gnieździe wrony w studzieńskiej remizie. Gdy goście i gospodarz jechali saniami wzdłuż remizy, wyszedł im naprzeciw gajowy meldując, że nieopodal w gnieździe wrony widział kunę. Trzej pszczyńscy myśliwi wyskoczyli pośpiesznie z sań i pobiegli we wskazanym kierunku. Rozległa się taka kanonada, że całe gniazdo rozleciało się, a kuna spadła powoli po konarach na ziemię. Moja, moja - zawołał Krummer i pobiegł po zdobycz. Gdy zobaczył do czego strzelał, nie odezwał się już ani słowem i po powrocie do leśniczówki odjechał obrażony do Pszczyny. Na drugi dzień na pierwszej stronie gazety „Plesser Anzeiger”, którą wydawała drukarnia Krummera ukazał się artykuł: „Księgarz August Krummer miał wczoraj duże szczęście – upolował piękną kunę leśną”.

Gościem Eduarda Reischa bywał też znany w ówczesnych Niemczech ornitolog doktor Natorp – późniejszy główny lekarz myślowickiego Gwarectwa Górniczego (od 1902 r.). Posiadał bardzo interesującą kolekcję ptaków, które sam preparował. Upolowanie rzadkiego ptaszka na Czarnych Dołach sprawiało mu więcej radości, jak innemu myśliwemu kapitalnego rogarza. Upolowane na Górnym Śląsku ptaszki były często bardzo brudne od przemysłowych wylęgów. Elektrofiltrów na kominach wtedy jeszcze nie było. Upolowane ptaszki dr Natorp najpierw starannie mył, następnie osuszał w kartoflanej mące i dopiero potem przystępował do preparacji. Jego zbiory spreparowanych ptaków znalazły się później w Muzeum we Wrocławiu.

Szczególnie lubiano w Pszczynie polowania wiosenne na słonki. Za pierwszą słonkę upolowaną na początku wiosennego sezonu, zarząd dóbr pszczyńskich wypłacał premię w wysokości 20 marek w złocie. Był to zarazem sygnał, że już się pojawiły. Musiało ich być dużo, bo w jedno przedpołudnie leśniczy Reisch upolował kiedyś 20 sztuk na studzieńskiej remizie. W południe powiadomił Jana Henryka XI, że jest dużo słonek. Książę przyjechał o godzinie 14-tej i gdy zobaczył wynik porannego wyjścia swojego leśniczego rzekł: „Chyba wezwałeś mnie tutaj do szukania postrzałków?”. Udali się ponownie w teren i książę ustrzelił ponad tu-

zin słonek. Przez długi czas w rodzinnych pamiątkach Reischów była spreparowana słonka na dębowej desce z napisem: „*To jest 50-ta słonka upolowana przez Eduarda Reischa w 1889 roku*”.

Leśniczy Eduard Reisch miał syna, który poszedł w ślady ojca i zdobył wykształcenie leśne. Wyjechał jednak z Ziemi Pszczyńskiej i podjął pracę w majątku hrabiów Tiele-Winckler, właścicieli zamku Moszna (woj. opolskie). Majątek książąt pszczyńskich okres największego rozkwitu miał do końca I wojny światowej. Potem nastąpiły zawirowania polityczne: Plebiscyt, Powstania Śląskie i ekonomiczne, Wielki Kryzys końca lat 20-tych. W 1937 roku część dóbr księcia pszczyńskiego przeszła we władanie II Rzeczypospolitej, za długi podatkowe.

Historia lubi zataczać kręgi. Wraz z wybuchem II wojny światowej i wkroczeniem wojsk hitlerowskich do Polski, już 10 września 1939 roku Lasy Pszczyńskie weszły w skład państwowych obwodów łowieckich III Rzeszy, będących pod bezpośrednim nadzorem Wielkiego Łowczego i Marszałka Rzeszy Hermanna Göringa. W sierpniu 1941 roku, Niemcy skierowali do Pszczyzny w ramach zastępczej służby wojskowej, leśnika Ericha Reischa. Urodzony w majątku Moszna Erich Reisch, był wnukiem dawnego szefa bażantarni Czarne Doły Eduarda Reischa. Z początku objął Leśnictwo Studzienice i będącą tam stacją psów tropowców. Latem 1942 roku z Berlina przyszło polecenie, by objął trochę zaniedbany rewir Czarne Doły i doprowadził do dawnej świetności podupadłą hodowlę zwierzyny drobnej, szczególnie bażantów. Tak więc, po prawie osiemnastu latach wnuk kontynuował dzieło rozpoczęte przez dziadka w 1864 roku. Erich Reisch zabrał się energicznie do pracy. Do pomocy miał pięciu gajowych. Remizy śródpolne na Czarnych Dołach, obsadzone w XIX wieku dębami, brzo-

zami, olchami mocno prześwietlono, by zapewnić lepszy dostęp światła do podszycia leśnego bogatego w borówki, maliny i inne krzewinki.

Czarne Doły, mapa z 1899 roku, opracował Jan Gąsior

Wolne przestrzenie obsiano koniczyną i trawą. Obrzeża remiz obsadzono świerkami dla lepszej osłony bytującej tam zwierzyny drobnej przed zimnymi wiatrami. Istniejące w remizach wizury (przerwa w zalesieniu umożliwiająca oddanie strzału podczas polowania) do polowań poszerzono i prześwietlono tak, by można było strzelać do bażantów nie tylko podrywających się do lotu, ale również będących w pełnym locie. W pobliżu leśniczówki, zbudowano z metalowej siatki woliery dla bażantów, częściowo zadaszone. Dla odświeżenia krwi, sprowadzono dużą partię bażantów z Czech. Bażanty wypuszczano na wolność partiami w sposób bezstresowy, podnosząc siatkę z jednej strony w kolejnych segmentach woliery. Zakrzaczony i gęsto obsadzony świerkami teren sprawiał, że bażanty długo trzymały się blisko woliery, nawet nie wiedząc, że są na wolności i dopiero stopniowo rozchodziły się po polach i remizach zaopatrzonych w liczne podsypy pokryte chrustem. Warunkiem powodzenia tych zabiegów była bezwzględna eliminacja wszelkich drapieżników. W remizach pozakładano



Czarne Doły, zdjęcie satelitarne, źródło: https://www.google.com/maps/place/Czarne+Doły,+Studzionka/@49.9686132,18.8216186,1421m/data=!3m2!1e-3!4b1!4m6!3m5!1s0x4716ae28e049b1af:0x23ea90800afdcdbc!8m2!3d49.9686896!4d18.8199607!16s%2Fg%2F1pt_3zdhs?entry=tu

Układ remiz śródpolnych założonych w XIX wieku istnieje niezmiennie do dziś, co widać na załączonej mapie z 1899 roku i obecnym zdjęciu satelitarnym. Chociaż Bażantarnia Czarne Doły, będąca po II wojnie światowej w gestii Lasów Państwowych, została zlikwidowana w 1992 roku – hodowla bażantów na tym terenie jest nadal kontynuowana przez Koło Łowieckie „Leśnik” Kobiór. Charakter upraw na tych terenach nieco się zmienił. Wielohektarowe uprawy kukurydzy i rzepaku sprawiły, że bytują tam obecnie cały rok dziki i jelenie z pobliskich Lasów Pszczyńskich.

Grób dawnego szefa bażantarni Czarne Doły i jego żony, znajduje się na cmentarzu ewangelickim w Pszczynie.

Bibliografia: Czasopismo „Deutsche Jäger-Zeitung”, 1970/71, cykl wspomnień z Pszczyny, autor Erich Reisch

pułapki na kuny, tchórze i łasice. Strzelano lisy, borsuki i wydry. Obok wron, srok, kawek, służba leśna polowała na jastrzębie, krogulce, kanie, myszołowy i wszelkie sowy. Na brzegach zbiorników wodnych strzelano czaple, kormorany, a raz nawet upolowano puchacza. Efekty tych zabiegów nadeszły szybko. Jesienią 1944 roku w pięciu polowaniach zbiorowych na Czarnych Dołach strzelono 2500 zajęcy i 100 bażantów. W styczniu 1945 roku, gdy do Ziemi Pszczyńskiej zbliżał się front, przyszedł z Berlina rozkaz pośpiesznej ewakuacji Nadleśnictwa Pszczyna w Góry Rudawy (Erzgebirge) do miejscowości Oberleutensdorf. Niemieccy leśnicy z Pszczyny, którzy przeżyli II wojnę światową osiedlili się w RFN. Niektórzy z nich, w tym Erich Reisch pisali czasem artykuły do zachodnio-niemieckich czasopism łowieckich oparte o własne przeżycia.



Grób Eduarda Reischa na cmentarzu ewangelickim w Pszczynie

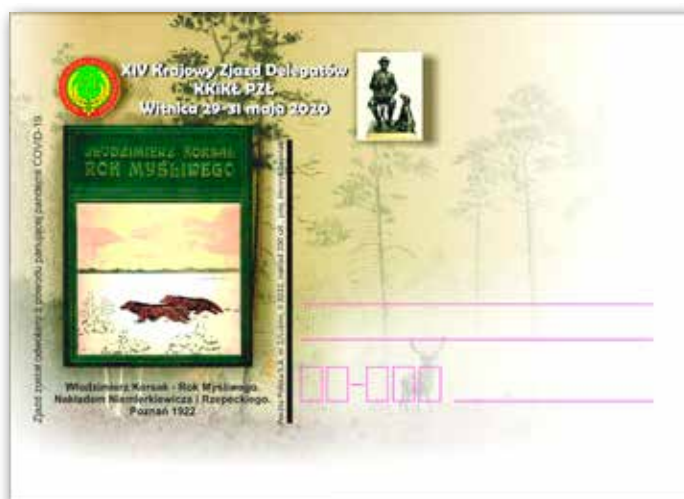
FALERY I INNE PAMIĄTKI KKiKŁ PZŁ (23)

Dla upamiętnienia XIV Krajowego Zjazdu Delegatów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego wydano medal, oznakę, dwa arkusiki znaczków spersonalizowanych, nalepkę polecenia - tzw. R-kę, dwie karty pocztowe, trzy stemple okolicznościowe. Wszystkie pamiątki zaprojektował Henryk Leśniak.





XIV Krajowy Zjazd Delegatów Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ miał odbyć się w Witnicy w dniach od 29 do 31 maja 2020 roku, został jednak odwołany z uwagi na panującą pandemię COVID-19. Wydano wówczas arkusik ze znaczkami spersonalizowanymi oraz dwie karty pocztowe, według projektu Henryka Leśniaka.





Redakcja



KOLEKCJONERSKA NIESPODZIANKA W 40 LAT OD USTANOWIENIA ODZNAKI „ZASŁUŻONY DLA ŁOWIECTWA NA ZAMOJSZCZYZNIE”

Podobno małe odkrycia cieszą najbardziej. Co prawda w tym konkretnym przypadku ciężko mówić o odkryciu przez wielkie „O”, niemniej jednak sam fakt uściślenia pewnych danych i to w roku 40-lecia ustanowienia Odznaki „Zasłużony dla Łowiectwa na Zamojszczyźnie” na pewno cieszy. Mnie jako kolekcjonera zamojskiej falerystyki łowieckiej zwłaszcza. Mowa o pierwszym wzorze odznaki, zatwierdzonym uchwałą zamojskiej Okręgowej Rady Łowieckiej w 1983 roku.

Nie wiem sam, jak to się stało, ale w książce z roku 2016 „Kultura Łowiecka Zamojszczyzny” w rozdziale poświęconym odnaceniom łowieckim Zamojszczyzny, bardzo skrupulatnie pisanej latami, na stronie 67 znalazł się zapis: „...Najstarszy typ odznaki posiadał jeden stopień i nadawany był w latach 1983-1989...”, a stronę dalej, jako zdjęcie poglądowe, znalazła się faktycznie tylko jedna odznaka z emalią w kolorze złotym. Sam zresztą miałem sposobność pomagać przy tworzeniu rozdziału traktującego o falerach Zamojszczyzny Autorom publikacji: Januszowi Siekowi i nieodżałowanemu Zdzisławowi Sawickiemu, a wspomniana zamieszczona odznaka, pochodziła z moich rodzinnych zbiorów. No cóż, w myśl powiedzenia, że ten tylko nie robi błędów, co nie robi nic, trzeba sprostować ten zapis, zwłaszcza teraz, kiedy pojawił się ku temu przyczynek i niepodważalne dowody. A tak jak wspomniałem na wstępie, było to dzieło totalnego przypadku. Podczas telefonicznej rozmowy z kolegą po strzelbie z Włocławka padł temat, że posiada od w swoim zbiorze naszą lokalną odznakę - wyglądającą na starą. Poprosiłem o zdjęcie, wysłał mi je. Szybki rzut okiem i stwierdziłem, że taką posiadam a on ma pierwszy wzór naszego odnacenienia. Jednak gdy stanąłem przed gablotą z kolekcją moich falerów i po-



Wersja pierwsza odznaki



Wersja druga odznaki

komplet o odznakę brązową. I tak po 40 latach udało się zebrać komplet odznak wersji I w ciągu jednego wieczora. Niestety o pierwszych odznakach, mimo tak ważnego uzupełnienia, dalej nie wiemy kto był ich wykonawcą, czy też jaki nakład został emitowany. Może zna odpowiedź na to pytanie ktoś z naszych Czytelników?

Patrząc dzisiaj przez pryzmat minionych 40 lat, trzeba też przyznać naszej odznace jedno. Jest ona poszukiwanym walorem falerystycznym w świecie kolekcjonerów, i to jeszcze co najmniej z dwóch powodów. Pierwszym z nich jest taki, że ewoluowała jeszcze dwukrotnie. Druga wersja odznaki nadawana była w latach 1989-1998 a wykonano ją w nakładzie 600 egzemplarzy w Zakładzie Grawerskim Tadeusza i Grażyny Guldynów w Zamościu. Od roku 1998 do dzisiaj wykonanie odznak powierzono Firmie „Metaloplastyka” Zdzisław Adam Kowalski - Pracownia Rękodzieła Artystycznego Tatiana Mądro w Lublinie. I właśnie w tym czasie doszło do kolejnej kolekcjonerskiej niespodzianki. Dokładnie w roku 2010, kiedy „dobijano” kolejną partię odznak. Na części odznaki przeznaczonej według regulaminu na daty „1923-1983” (gdzie rok 1923 odnosi się do powstania PZŁ, natomiast rok 1983 do roku powstania odznaczenia) pojawił się rok 2010... Można się domysleć, że nastąpił tu błąd grawerski, sugerując się rokiem wybijania nowej partii. Niemniej jednak kilkanaście odznak z tym błędem zostało nadanych. Gdy się zorientowano, resztę zwrócono wytwórcy i wymieniono na poprawne odznaki zgodne z regulaminem.

Aby uzupełnić wszystkie ważne informacje związane z Odznaką „Zasłużony dla Łowiectwa na Zamojszczyźnie” warto wspomnieć, że zgodnie z zapisem regulaminu do odznaki powinny być dołączane legitymacje oraz dyplomy.

W Okręgu Zamojskim PZŁ przyznawane są dwa rodzaje odznaczeń: odznaka „Zasłużony dla Łowiectwa na Zamojszczyźnie” oraz medal „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny”. Medal „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny” został ustanowiony w 2010 roku uchwałą Okręgowej Rady Łowieckiej w Zamościu, a nadawany jest od 2013 roku. Medal ten powstał w 2010 roku z inicjatywy byłego, nieżyjącego już leśnika, prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej w Zamościu Antoniego Rzeźnika i Janusza Sieka, zaprojektowała go Liliana Keller. Wykonano 200 sztuk w Mennicy Śląskiej. Strona 69 KŁZ Po wyczerpaniu dwusetnego nakładu medalu, wydano jego drugą wersję, która nawiązuje do pierwowzoru.

Uchwałą Okręgowej Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Zamościu z dnia 3 września 2019

nownie popatrzyłem na zdjęcie odznaki kolegi, to sam nie mogłem uwierzyć - odznaka różniła się wyraźnie i posiadała w polu emalii okalającej głuszcza kolor srebrny. Szybka weryfikacja z książką - nie zgadza się. Sprawdzenie w regulaminach i ... przegapiliśmy zapis, że od samego początku odznaka była w trzech stopniach. Pięknie! Jednak to „odkrycie” nasuwa kolejną tezę - brakuje brązowej! Kolekcjonerzy mają to do siebie, że czasu nie tracą, więc niemal z miejsca napisałem do kilku falerystów z zapytaniem, czy posiadają pierwszy wzór odznaki zamojskiej w swoich kolekcjach. Jeszcze tego samego wieczora odzew kolegi z Oświęcimia uzupełnił



Wersja współczesna odznaki

Wersja z błędem



roku Biuletynowi Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ „Kultura Łowiecka” na wniosek zamojskiego łowczego okręgowego Wojciecha Adamczyka przyznano najwyższe odznaczenie Okręgu Zamojskiego PZŁ, Medal „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny”.

To jednak nie wszystko co ciekawego wiąże się z naszymi odznaczeniami okręgowymi, bowiem Okręgowy Zjazd Delegatów Uchwałą nr 10 z dnia 4 marca 2023 roku ustanowił Zamojski Medal Stulecia PZŁ. Zgodnie z zapisami regulaminu, jest on: "... nagrodą przyznawaną na pamiątkę jubileuszu setnej rocznicy powstania PZŁ obywatelom polskim, którzy przyczyniali się do budowania i rozwoju łowiectwa Zamojszczyzny, wzmacniania suwerenności, kulturowej tożsamości i materialnej pomyślności Okręgu Zamojskiego PZŁ...". Medal jest odznaczeniem o charakterze pamiątkowym, nadawanym w okresie trwania Okręgowych Obchodów Setnej



Rocznicy Polskiego Związku Łowieckiego w latach 2023–2024. Autorem projektu Medalu jest pan Michał Mazurkiewicz – artysta grafik zamieszkały w Zamościu. Nakład to jedyne 200 sztuk, a wykonawcą Medalu jest PPU POLMET z Częstochowy.

Uchwałą z 20 czerwca 2023 roku Okręgowej Kapituły Odznaczeń Łowieckich i Zarządu Okręgowego PZŁ w Zamościu nadano Zamojski Medal Stulecia PZŁ, Biuletynowi KKiKŁ PZŁ „Kultura Łowiecka” i Oddziałowi Zamojskiemu KKiKŁ PZŁ.

**Tomasz Sak – Oddział Zamojski
KKiKŁ PZŁ**

SPOD PIÓRA KLUBOWICZA

Nasz wspaniały twórca, pisarz, kronikarz, fotograf, kolekcjoner, chodząca encyklopedia łowiectwa Krzysztof Mielnikiewicz spisał dzieje polskiego zorganizowanego łowiectwa w 528 stronicowej publikacji pt. „POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI 1923-2023”. Gratulujemy i dziękujemy mu za to. Z niecierpliwością oczekiwać będziemy na drugie wydanie tej książki, w której opisane zostaną też wszystkie wydarzenia jubileuszowego 2023 roku. W tę cenną publikację wprowadzą Czytelników nasi zacni Klubowicze prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz - Przewodniczący Komisji Kultury Naczelnej Rady Łowieckiej i Leszek Szewczyk – jeden z czołowych polskich kolekcjonerów.

Redakcja

„Choć czas jak rzeka, jak rzeka płynie” śpiewał kiedyś Czesław Niemen i 6 stycznia 100 lat minęło Polskiemu Związkowi Łowieckiemu. Ile to dni i godzin, jakie myśliwi spędzili w łowiskach na polowaniach, na polach szacując szkody lub organizując wystawy łowieckie, czy uczestnicząc w mszach św. Huberta? Ile to prac wykonanych dla dobra przyrody, ale także zebrań, spotkań czy biesiad? Ilu to ludzi w ciągu tych stu lat się przewinęło, ile to chwil, jakie myśliwi noszą w swojej pamięci? Próba odpowiedzi na tak postawione pytania uświadamia nam, z jaką bogatą historią mamy do czynienia. Uświadamia nam także, jak trudno tę historię zebrać i opracować całościowo w postaci książki.

Na szczęście mamy w naszych szeregach myśliwych wyjątkowego kronikarza, rozkochanego w historii, który lubi przeglądać pożółkłe kartki w archiwach, zdmuchiwać kurz ze starych książek w bibliotekach, ale lubi także dokumentować współczesność. Wyszukuje najważniejsze fakty w historii Polskiego Związku Łowieckiego i układa je w fascynujące obrazy zdarzeń. Tak jak każdy wielki kronikarz, czasami do opisywanych historii dodaje swój, autorski komentarz, który jest świadectwem nastrojów myśliwych, panujących w danym momencie. Tym kronikarzem jest Krzysztof z Ostrowi Mazowieckiej, który pisząc o innych, pisze swoją historię – stając się jednym z wybitniejszych myśliwych w 100-letniej historii zjednoczonego łowiectwa.

Książka pt. „Polski Związek Łowiecki 1923-2023” to opus magnum, to książka, która będzie czytana, przywoływana i cytowana przez pokolenia, choć każde z nich będzie pisało swoją własną historię. Wiadomo jednak, że przyszłość budowana jest na tym, co minęło, nie można zatem kreować tego, co będzie, bez wiedzy o tym, co było. Dzieje Polskiego Związku Łowieckiego spisane przez Krzysztofa z Ostrowi Mazowieckiej pomogą lepiej zrozumieć przeszłość i tym samym zainspirują do budowania lepszego polskiego łowiectwa w przyszłości.

I tego życzymy sobie w roku jubileuszu, by przyszłość przyniosła organizacyjny profesjonalizm, a wykonywanie codziennych myśliwskich obowiązków dawało nam poczucie satysfakcji i radości z pracy na rzecz przyrody.



Dariusz J. Gwiazdowicz - Oddział Poznański KKiKŁ PZŁ

Książka Krzysztofa Mielnikiewicza pt. „Polski Związek Łowiecki 1923–2023” jest kompleksową kroniką aktywności organizacyjnej i intelektualnej kilku pokoleń myśliwych, polujących w odmiennych realiach społeczno-politycznych II i III RP oraz w rozdzielałym je PRL-u. Jest pierwszym całościowym opracowaniem dziejów polskiego zjednoczonego łowiectwa, obejmującym zagadnienia organizacyjno-prawne i kulturowe oraz praktyczne zainteresowania myśliwych: kynologię, sokolnictwo i strzelectwo. Monografia Krzysztofa, myśliwego z ponad czterdziestoletnim stażem, wieloletniego członka Naczelnej Rady Łowieckiej, autora książek związanych z kulturą łowiecką, redaktora naczelnego łowieckich pism regionalnych i klubowych, nacechowana jest wysokimi walorami poznawczymi. Prezentuje historię i współczesność zorganizowanego łowiectwa w oparciu o nieznane większości myśliwym dokumenty źródłowe oraz wyjątkowo obszerną bibliografię. Umożliwia to Czytelnikom własną ocenę zdarzeń z różnych perspektyw. Zwłaszcza w odniesieniu do lat pięćdziesiątych ub. wieku – lat wprowadzenia „Dekretu o prawie łowieckim” – i do współczesności organizacyjnej, zdominowanej ustawowo po 2018 roku przez polityków.

Przydatnym rozdziałem, podsumowującym i systematyzującym dzieje zjednoczonego łowiectwa, jest kalendarium wydarzeń z zamieszczonymi odnośnikami do tekstu oraz podstawowej literatury przedmiotu. Mankamentem wydawniczym publikacji jest niski nakład, którego lwa część trafi do rąk członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz do wąskiej grupy bibliofilów.

Przypadająca w 2023 roku setna rocznica powstania Polskiego Związku Łowieckiego, stanowi okazję do przybliżenia rzeszy myśliwym a także szerokim grupom społecznym, historii łowiectwa i jego dokonań. Jubileusz jest też doskonałym terminem do pokazania wkładu kultury łowieckiej do dorobku kultury powszechnej i narodowej. Szczególnie dzisiaj, w dobie zaciemniania przez przeciwników rzeczywistego obrazu gospodarki łowieckiej, ważnego działu gospodarki narodowej, ważnego elementu ochrony przyrody a także szeroko rozumianej kultury powinniśmy jako bracia łowiecka pokazać dokonania myśliwych na tym polu. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu członków PZŁ oraz licznych grup społecznych tematem kultury łowieckiej i przenikającej ją kultury leśnej, Nadleśnictwo Czarna Białostocka i Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia z Brzegu, zleciło Ryszardowi Wagnerowi opracowanie publikacji ukazującej bogactwo kultury i tradycji łowieckiej w przekroju historycznym. Do współpracy zaproszony został Krzysztof Kadlec znakomity znawca muzycznej kultury leśnej i łowieckiej. W ten sposób opracowana i wydana została publikacja „KRÓTKI ZARYS KULTURY ŁOWIECKIEJ”, którą postanowiłem czytelnikom zarekomendować.

Szeroka wiedza autorów którą mogliśmy poznać z wielu wcześniejszych fachowych opracowań, ponownie zaowocowała wysokim poziomem merytorycznym. Szerokie zainteresowanie publikacją spowodowało błyskawiczne wyczerpanie się całego nakładu. Autorzy po-



Leszek Szewczyk
Oddział Legnicki
i Zielonogórski
KKiKŁ PZŁ



Grzegorz Roszkowiak
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ



stanowili zlecić drugie wydanie z pewnymi, niewielkimi zmianami. W tym przedsięwzięciu otrzymali wsparcie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu oraz Oddziału Gozrowskiego im. Włodzimierza Korsaka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej przy ZO PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim. Całość drugiego wydania również szybko się rozeszła wśród Czytelników.

Opracowanie zawiera wiele aspektów historycznych. Poczynając od przedstawienia postaci mitologicznych związanych z łowiectwem, autorzy opisując rozwój kultury łowieckiej na przestrzeni wieków dochodzą do czasów współczesnych. Znajdziemy odniesienia do systemów religijnych o światowym zasięgu jak chrześcijaństwo i judaizm, które to religie nie wniosły sprzeciwu do uprawiania przez wiernych myślistwa. Autorzy przybliżają Czytelnikowi sylwetki patronów łowiectwa i ich historię. Krzysztof Kadlec w swoich tekstach przedstawia dorobek kompozytorów światowej i rodzimej muzyki łowieckiej, silnie akcentując piękno muzyki sakralnej, poświęconej Świętemu Hubertowi. Z kolei Ryszard Wagner kilka rozdziałów poświęca sztuce. Znajdujemy odniesienia do malarstwa, rzeźby, grafiki, rzemiosła artystycznego i architektury na przykładzie dzieł wybitnych artystów, zafascynowanych urokiem łowiectwa. Jeden z rozdziałów poświęcony jest wybitnym dziełom literatury światowej, poczynając od starożytności do czasów współczesnych nie pomijając polskich klasyków.

W publikacji I edycji zamieszczony został tekst autorstwa Alicji Owczarczuk przybliżający postać Świętego Jana Gwalberta, patrona lasu i leśników, którego postać przypominają liczne kapliczki ustawione w lasach białostockich. Z kolei w II edycji Karolina Kapałka omawia temat wkraczania architektury wotywniej z Św. Janem Gwalbertem do wielkopolskich kompleksów leśnych.

Nawiązując do czasów współczesnych Ryszard Wagner przedstawia stowarzyszenia łowieckie powstałe pod auspicjami PZŁ, nawiązujące w swojej działalności do odległych historycznie, chlubnych momentów europejskiego, w tym polskiego łowiectwa. Takim stowarzyszeniem jest Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia z Brzegu, którego dewizą jest: „*Kultura łowiecka źródłem tożsamości polskiego myśliwego*”. Również takim stowarzyszeniem jest Zakon Rycerski Obroży Psa Gończego z Zamku w Prochowicach. Nawiązuje on w swojej działalności do ponadczasowych, ideowych wartości i tradycji zakonu stworzonego przez księcia brzesko-legnickiego Ludwika II (1380-1436) z dynastii Piastów Śląskich.

Wstęp do wydania I i II został opracowany przez Małgorzatę Grażynę Woronko Prezes Towarzystwa Miłośników Czarnej Białostockiej. W zakończeniu I i II edycji Ryszard Wagner i Krzysztof Kadlec podkreślają, że dążeniem ich jest:

„...aby w aspektach: historycznym, legendarnym, religijnym, etyczno-moralnym ukazać bogactwo kultury łowieckiej, będącej częścią ponadczasowego dziedzictwa kulturowego-powszechnego i narodowego – do wykorzystania przez bractwo łowiecką w argumentacji do odpierania „ataków” oponentów współczesnego myślistwa, bazujących nie na racjonalnych uzasadnieniach, ale wyłącznie na zmanipulowanych ludzkich emocjach”.

Należy poinformować Czytelników, że do drugiej edycji publikacji Ryszard Wagner wprowadził artykuł poświęcony dokonaniom polskich myśliwych w ochronę przyrody i środowiska naturalnego. Autor podkreśla rolę człowieka jako najważniejszego czynnika w ochronie zwierząt. Artykuł został zilustrowany tematycznie grafiką Helmuta Arndta z 1983 roku przedstawiającą



Helmut Arndt, drzeworyt, 1983 r., ze zbioru Mieczysława Kasprzyka

rozłożone ludzkie dłonie w geście ochronnym nad miotem zajęczym.

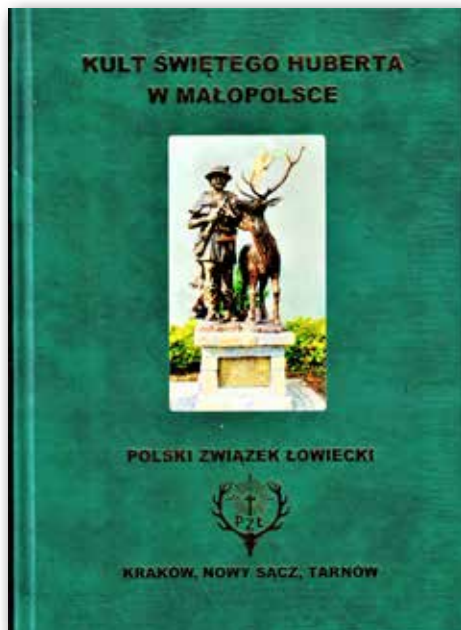
Wysokiemu poziomowi merytorycznemu treści zawartej w publikacji dorównuje staranne opracowanie graficzne z wieloma ilustracjami w tekście. Autorem opracowania graficznego jest Cezary Zamojski a składu Zamojski Studio Graficzne z Poznania.

Pięknie wydana książka pt. „KULT ŚWIĘTEGO HUBERTA W MAŁOPOLSCE” Krzysztofa J. Szpetkowskiego przybliży Czytelnikom wiedzę o dziejach świętego i rozwoju kultu w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Małopolski. Autor w publikacji przedstawił fakty i informacje uznane przez Kościół Katolicki z życia Świętego Huberta, a także przytoczył legendę dotyczącą objawienia (tzw. widzenie św. Huberta), które miało wpłynąć na jego przemianę i nawrócenie. W publikacji zawarto aktualny stan wiedzy opartej na źródłach religijnych, bogatej literaturze oraz dokumentacji autora wspartej materiałami Polskiego Związku Łowieckiego, dyrekcji RDLP w Krakowie i nadleśnictw. Wartość publikacji podnosi chronologiczne ukazanie rozwoju kultu w Polsce oraz opisy wydarzeń hubertowskich w Małopolsce. Szczególny walor książki stanowi dokumentacja kapliczek i innych obiektów sakralnych ku czci patrona położonych na terenie okręgów PZŁ: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego, wzniesionych przez myśliwych oraz leśników. Kapliczki św. Huberta – jak wskazuje autor – świadczą o autentyczności i żywotności kultu patrona we współczesnym świecie, stanowią świadectwo kultury i tradycji polskich myśliwych przejęte od naszych przodków.

W słowie wstępnym łowczych okręgowych – czytamy: „Trudno o lepszy przykład, jak powinniśmy postępować i jakich praktyk unikać w łowiectwie niż historia Świętego Huberta. Chociaż opowieść o jego życiu może wydawać się nierzeczywista, to wartości, które przekazał, są wciąż aktualne. Szukając odpowiedzi, dlaczego akurat św. Hubert wciąż jest gloryfikowany, warto zacząć od początku, czyli od jego historii i legendy, która została zawarta w pierwszym rozdziale. Powinni zapoznać się z nią nie tylko doświadczeni myśliwi i początkujący entuzjaści łowiectwa, ale również wszystkie osoby zainteresowane tą dziedziną”.

„KULT ŚWIĘTEGO HUBERTA W MAŁOPOLSCE” to wieloletnia praca autora zasługująca na uznanie, gdyż jest pierwszym opracowaniem tak szczegółowo dokumentującym rozwój kultu św. Huberta w Polsce. Powinna zainteresować wszystkich, którym dobro kultury łowieckiej i tradycje hubertowskiej nie są obojętne i leżą na sercu. Na uwagę zasługuje także ładna forma edycji i szata graficzna, wysoka jakość fotografii.

Promocja książki odbyła się na Targach Łowieckich „HUNT EXPO” w Krakowie w dniach 14-16 kwietnia 2023 roku na stoisku Polskiego Związku Łowieckiego, podczas spotkania z autorem zorganizowanym przez ZO PZŁ w Krakowie. „KULT ŚWIĘTEGO HUBERTA W MAŁOPOLSCE”, wydawca: Zarząd Okręgowy PZŁ Kraków, Nowy Sącz i Tarnów, stron 250, ISBN 978-83-967703-0-1, dystrybucja: ZO PZŁ w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie, cena 45 zł.



Janusz Siek – Oddział Rostoczański KKiKŁ PZŁ

JELEŃ ŚW. HUBERTA NA ZNACZKU STULECIA PZŁ

W gronie członków Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej filatelistyką – jako głównym i szerokim obszarem zainteresowań – zajmuje się zaledwie kilku członków. Kilkunastu kolekcjonuje tylko polskie znaczki, karty pocztowe i datowniki okolicznościowe ze scenami myśliwskimi, zawężając tematykę do kultu św. Huberta, broni myśliwskiej, malarstwa, czy muzyki. Popularnością wśród klubowiczów cieszą się znaczki spersonalizowane dokumentujące wydarzenia klubowe i ogólnozwiązkowe.

Poczta Polska od końca lat dziewięćdziesiątych ograniczyła emitowanie znaczków o tematyce interesującej myśliwych (łowiectwo, fauna, malarstwo animalistyczne, itp.), na rzecz tematyki religijnej i martyrologicznej, dlatego też z satysfakcją należy przyjąć decyzję komisji kwalifikacyjnej o umieszczenie w planie wydawniczym na rok 2023 znaczka z okazji 100-lecia PZŁ. Decyzję tę należy uznać za sukces, zwłaszcza propagandowy, bowiem znaczki pocztowe są masowym nośnikiem informacji, mają z wydawnictwami towarzyszącymi (koperty

FDC, datowniki okolicznościowe, kartki pocztowe) kilkuset tysięcy nakłady. Walory te, zamieszczone w światowych katalogach filatelistycznych, stosowane do opłaty przesyłek listowych, są wyjątkową reklamą, na dodatek bezkosztową.

Przypominam dotychczasowe wydania Poczty Polskiej dedykowane bezpośrednio łowiectwu. Pięć emisji nawiązywało wprost do jubileuszy związkowych:

W 1968 roku (45-rocznica PZŁ) ukazała się ośmionaczkowa seria „Łowiectwo w malarstwie” z napisem na arkuszu sprzedażnym „Łowiectwo Pol-



Znaczki pocztowe „Łowiectwo w malarstwie” wydane w 1968 roku z okazji 45-lecia PZŁ



Karnet okolicznościowy ze znaczkami wydanymi w 1973 r. z okazji 50-lecia PZŁ



Całość pocztowa (kartka, znaczek i stempel okolicznościowy) wydana z okazji 50-lecia PZŁ



Całość pocztowa wydana w 1998 r. z okazji 75-lecia PZŁ i okazji 50-lecia PZŁ

ce się datą stemple okolicznościowe, stosowane w kolejnych trzech dniach trwania imprezy. Nr katalogowy Cp 576.

W 1998 roku dla uczczenia 75-lecia PZŁ weszła do obiegu pocztowego w nakładzie 100 000 egz. całośćka z nadrukowanym znaczkiem, przedstawiającym oznakę PZŁ (wieniec hubertowski), napisem 75-lat Polskiego Związku Łowieckiego i rysunkiem Medalu Zasługi Łowieckiej. Nr katalogowy Cp 1189.

W 2023 roku z okazji 100-lecia PZŁ ukazał się znaczek z wizerunkiem jelenia św. Huberta wydany w pięcioletnim arkusiku z przywieszką i ozdobnymi marginesami. Nr katalogowy 5312.

Filatelisci tematycy, budując zbiór łowiecki, mogą wzbogacić ekspozycję korzystając z kilkuset: znaczków, całostek pocztowych, datowników okolicznościowych, wyemitowanych z innych okazji. Wydania te zawierają znaki bezpośrednio związane z łowiectwem, np.: w seriach malarstwa odnajdujemy sceny myśliwskie pędzla J. Fałata, Kossaków, M. Chełmońskiego. Znaczki ukazują kilkadziesiąt znanych myśliwych. Są wśród nich: I. Mościc-

skie” (numery katalogowe 1743–1750), wszystkim wydaniom znaczkowym towarzyszyła koperta FDC (Pierwszego Dnia Obiegu) oraz datownik okolicznościowy.

Kongres Międzynarodowej Rady Łowieckiej i 50-lecie Polskiego Związku Łowieckiego obchodzone w 1973 roku upamiętniono 8 znaczkami z wizerunkami wilka, muflona, łosia, głośca, rogacza, rysia, jelenia i dzika z ich trofeami. Znaczki wydano też w karnecie z datownikiem okolicznościowym, stosowanym podczas wystawy łowieckiej w PKiN w Warszawie. Nr katalogowy 2100-2107.

Karta pocztowa z nadrukowanym znakiem opłaty (całośćka pocztowa), wydana w nakładzie 300 000 egz., przedstawiającą oznakę PZŁ (ryczący jeleni) i napisem „50 lat Polskiego Związku Łowieckiego 1923–1973”. Do karty wydano trzy różniące się datą stemple okolicznościowe, stosowane w kolejnych trzech dniach trwania imprezy.



Serie dedykowane łowiectwu: „Ptaki łowne” (1970 r.)



Serie dedykowane łowiectwu: „Psy myśliwskie” (1989 r.)



Serie dedykowane łowiectwu: „Łowiectwo” (1981 r.)

ki, W. Dybowski, J. Jankowski, P. Jaroszewicz, znani generałowie, politycy, królowie polscy, naukowcy. W seriach poświęconych m.in.: faunie, psom, architekturze (zamki i dwory myśliwskie)

odnajdujemy walory nadające się do użycia w specjalistycznym ekspozycje wystawowym.

W latach 2008–2023 zarząd i członkowie KKiKŁ PZŁ oraz koła łowieckie wydały kilkadziesiąt kart pocztowych beznominałowych oraz ponad 140 znaczków spersonalizowanych o tematyce łowieckiej, dopuszczonych do obiegu pocztowego, w tym ponad 20 z okazji jubileuszów związkowych.

Po ponad dwudziestu latach, w listopadzie 2019 roku, autor artykułu wraz z prof. dr. hab. Dariuszem J. Gwiazdowiczem, realizując plan pracy Komisji Kultury NRŁ, opracowali obszerny, dobrze umotywowany wniosek skierowany do dyrekcji Poczty Polskiej o filatelistyczne udokumentowanie stulecia Polskiego Związku Łowieckiego, z nadzieją, że inicjatywa zostanie przyjęta przez władze łowieckie z zadowoleniem.

Przewodniczący Komisji Kultury podjął się, błahej na pozór, misji uzyskania poparcia przez władze związkowe inicjatywy wydawniczej. Zabiegi o aprobatę łowczego krajowego lub dyrektora zarządzającą dotyczące filatelistycznego upamiętnienia jubileuszu, podobnie jak akceptacji wydania albumu okolicznościowego czy organizacji Kongresu Kultury Łowieckiej, rozbiły się o mur obojętności. W lutym 2020 roku wniosek podpisał prezes Naczelnej Rady Łowieckiej.



Niskonakładowy pamiątkowy folder jubileuszowy wydany przez Poczta Polską z okazji emisji znaczka na 100-lecie PZŁ



Całość pocztowa z okazji 100-lecia PZŁ

Historia emisji była skomplikowana. W 2022 roku komisja kwalifikacyjna znaczka nie zatwierdziła, w zamian wydała zgodę na całość pocztową (kartka z nadrukowanym znaczkiem opłaty pocztowej) – walor mniejszej rangi ale równie wartościowy z filatelistycznego punktu widzenia. Po kilku miesiącach zmieniono decyzję, zaplanowano serię pięciopocztową, zapowiedzianą



Dyrygent prof. Jerzy Salwarowski i przedstawiciele ZG PZŁ ze znaczkami 100-lecia PZŁ, wklejonymi do pamiątkowego folderu, po prawej Wiesław Włodek wicedyrektor Poczty Polskiej, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Tadeusz Dłubisz – przedstawiciel Poczty Polskiej prezentuje pamiątkowy folder ze znaczkami 100-lecia PZŁ uczestnikom Festiwalu Kultury Łowieckiej w Ostrowi Mazowieckiej, obok stoją prof. Dariusz J. Gwiazdowicz i Krzysztof Mielnikiewicz (z prawej) - wnioskodawcy wydania znaczka, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

w oficjalnym planie emisyjnym na rok 2023, upublicznionym na stronie internetowej Poczty Polskiej. Ostatecznie, na początku 2023 roku, podjęto decyzję o wydaniu arkusika składającego się z 5 jednakowych znaczków oraz przywieszki z logo PZŁ. Marginesy arkusika zaplanowano zilustrować wizerunkami zwierzyny. Emisji towarzyszyć miała standardowo koperta FDC oraz kartka beznominałowa.

W marcu 2023 roku Zarząd Główny PZŁ zwrócił się do autora artykułu, by w gronie filatelistów klubowych i członków Komisji Kultury NRŁ opracować koncepcję znaczka. Nasza propozycja okazała się zbieżna z wizją Agnieszki Sancewicz, autorki projektu. Efekt prac zobaczyliśmy 10 maja podczas jubileuszowego koncertu galowego w Filharmonii Narodowej. W „Braci Łowieckiej” nr 7/2023 opisałem jakie niekorzystne wrażenia wywarła na mnie, promocja tej pamiątki filatelistycznej w Filharmonii Narodowej.

Znaczek pocztowy, koperta pierwszego dnia obiegu z datownikiem okolicznościowym (FDC), wydrukowany zostanie we wszystkich renomowanych polskich i zagranicznych katalogach filatelistycznych (Fischer, Michel, Yvert, Scott). Oferowany na internetowych giełdach (Delcampe, Ebay), następnego dnia po wprowadzeniu do sprzedaży cieszy się dużą popularnością, dokumentuje i tworzy historię Polskiego Związku Łowieckiego.

Na koniec warto postawić pytanie – czy znakiem naszych czasów jest stan rzeczy, w którym za inspirującymi i ciekawymi działaniami, zakończonymi sukcesami stoją zwykli społecznicy a nie władze i etatowi pracownicy Polskiego Związku Łowieckiego?

Krzysztof Mielnikiewicz - Oddział Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

KĄCIK POEZJI PRZYRODNICZO-ŁOWIECKIEJ

FRASZKI NA ORGANIZACJĘ



Zbigniew Kozioł
Oddział Białskopodlaski,
Województwa Lubelskiego
KKiKŁ PZŁ

Na język łowiecki

On kształtował się przez wieki
Koniec jego niedaleki.

Na sygnały myśliwskie

Sygnałówki oraz rogi
Wprowadzają nastrój błogi.

Na odprawę myśliwych

Prowadzący nas dziś wita
Atmosfera znamienita.

Na ślubowanie

Przed szeregiem fryc dziś klęczy
Wątpliwości moc go dręczy.

Na chrzest

Pierwszy zwierz dziś na rozkładzie
Młody stawia na biesiadzie.

Na pasowanie

Gruby zwierz dziś w ogniu leży
Fryc wstępuje do rycerzy.

Na złom

Niegdyś wieniec był laurowy
Dziś świerkowy lub dębowy.

Na pokot

Aby oddać cześć zwierzynie
Ułożymy na jedlinie.

Na Św. Huberta

On w opiece ma myśliwych
Ale tylko tych uczciwych.

Na Św. Huberta

Wszyscy o nim pamiętamy
I kapliczki mu stawiamy.

Na polowanie hubertowskie

Dziś zbiorówki zaczynamy
Do naganki dopłacamy.

Na polowanie wigilijne

Wigilijne polowanie
Po opłatku popijanie.

Na polowanie noworoczne

Po Sylwestrze wszyscy razem
Zapolujmy innym razem.

Na sztandar łowiecki

W jubileusz był nadany
Cześć i honor mu oddany.

Na kulawkę

Jak z kulawki nie wypijesz
W kniei zwierza nie ubijesz.

Na nalewki

Eliksiry z darów lasu
Jak nie łyknać rarytasu?

Na ostatni miot

Po pokocie się odbywa
I najdłuższy zwykle bywa.

Na trofeum

Ostrzy oręż swój na dzika
By na desce jego wisiął.

Na trofeum II

Oręż dziczy mu pasuje
Więc do boju swój rychtuje.

KĄCIK KOLEKCJONERSKI KLUBOWICZA

HUMOR W ZNAKACH KSIĄŻKOWYCH BRACI ŁOWIECKIEJ

Humor jest stanem ducha wynikającym z umiejętności dostrzeżenia śmieszności w zdarzeniach związanych z postępowaniem człowieka w sytuacjach wynikających z jego nieporadności, gaf, potknięć towarzyskich i koleżeńskich, odbiegających od norm społecznie akceptowanych, ale nie mających w swojej naturze charakteru aspołecznego. Dlatego, sytuacje takie i osoby, które przez swoje postępowanie wywołują u osób postronnych uśmiech, rozbawienie, są traktowane przez nie z życzliwą pobłażliwością i wyrozumiałością.

Szeroka część braci łowieckiej, którą cechuje ogromna kultura osobista, pewność i dystans do siebie, potrafi śmiać się w sytuacjach zabawnych nie tylko ze współtowarzyszy łowieckich przygód, którzy „wpadli” w różnego rodzaju sytuacyjne tarapaty, ale również z samych siebie.

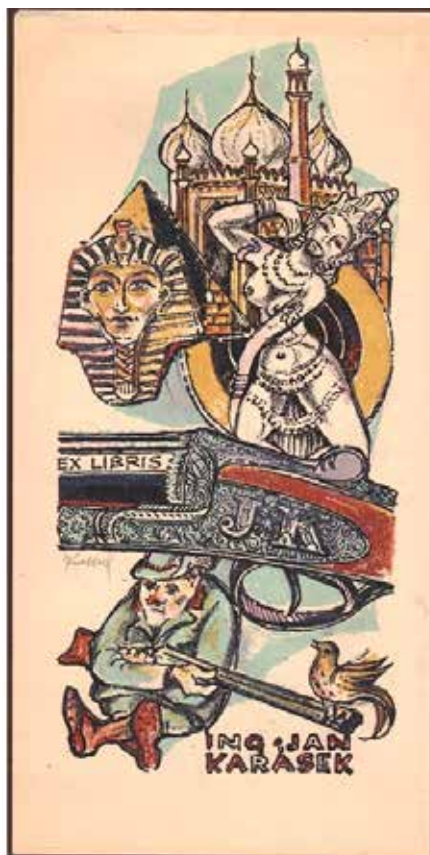
Możemy z głębokim przekonaniem twierdzić, że śmiech nemrodom towarzyszył od zarania łowów i nie jest absolutnie „tworem” czasów obecnych. Trudno sobie wyobrazić, że każda zbiórka, przerwa w polowaniu, zakończeniu polowania przy ognisku z „piersiówką” w ręce, mogłaby odbyć się bez znawców „łaciny łowieckiej”, humoru myśliwskiego, przy tym ob-



Ryszard Marian Wagner
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ



Ekslibris Paul Leuschner, Carl Stettler, akwaforta z akwatiną, XX w., Nemrodi w objęciach Morfeusza, a potężny byk – jeleni w skoku nad nimi



Ekslibris, ing. Jan Karasek, Bohuslav Knobloch, litografia 4 barwna, 1982 r.

darzonych błyskotliwą spostrzegawczością, umiejętnością skomentowania w formie dowcipnej ale delikatnej, bez sarkazmu i złośliwości „zabawnych sytuacji” stworzonych przez pudlarzy, pechowców, malkontentów, ku rozbawieniu zebranej całej ferajny braci łowieckiej.

*Zimno, mglisto, nudno...
Co mnie tu przygnało?
Co ja tu nieborak, porabiam?*

Komentarz do ekslibrisu ing. Jana Karaseka

*Co zajączku się stało,
że z lasu się wyprowadzasz?
Myśliwy cię postrzelił?
Nie - nadepnął mnie
i nawet tego nie zauważył!*

Komentarz do ekslibrisu O. Premstallera

Znaki książkowe z kolekcji R. M. Wagnera



*Ekslibris, O. Premstaller, wykonawca niezna-
ny, 2 połowa XX w., miedzioryt*

„TIERKAMPF, AUEROCHSE, BÄR, WALD, LUCHS” „KRWAWA WALKA, ŻUBR, NIEDŹWIEDŹ, LAS, RYS”

W swoich graficznych zbiorach autorstwa europejskich twórców, w tym polskich tematycznie związanych z łowiectwem posiadam między innymi mezzotintę z 1750 roku autorstwa niemieckiego twórcy zatytułowaną „Tierkampf, Auerochse, Bär, Wald, Luchs” („Krwawa walka, żubr, niedźwiedź, las, rys”) - autorstwa niemieckiego grafika Tobiasza Henryka Thomanna von Hagelsteina. Rycinę tę umieściłem w tegorocznej publikacji autorstwa Krzysztofa M. Kadleca i mojej, zatytułowanej „Krótki zarys kultury łowieckiej” w I i II edycji w dziale omawiającym europejską, w tym polską grafikę z tematyką łowiecką, od początku XVIII wieku do czasów współczesnych.

Von Hagelstein (1700-1764) jest twórcą, który został obdarzony niezwykle bogatą kreatywną wyobraźnią, znakomitymi umiejętnościami warsztatowymi w tworzeniu dzieł jedną z najtrudniejszych technik graficznych – mezzotintą. Dzieła te wykonane z wielką warsztatową maestrią, w niepowtarzalnym indywidualnym stylu wyróżniały się na ówczesnym „ryнку sztuki” w odniesieniu do osiągnięć XVIII wieku graficznych twórców. Mimo znakomitych osiągnięć artystycznych – twórczość von Hagelsteina była znana tylko wąskiemu gronu ówczesnych znawców, marszandów dzieł sztuki, ponieważ artysta drukował swoje dzieła własnym kosztem, w krótkich seriach i w minimalnym nakładzie po kilka sztuk, w oficynie wydawniczej Johanna Eliasa Ridingera w Augsburgu. W obecnych czasach na europejskich rynkach antykwarycznych pojawienie się jakiegokolwiek pracy graficznej von Hagelsteina jest wydarzeniem, a jej zakup niezwykle kolekcjonerską gratką.

Grafika „Krwawa walka, żubr, niedźwiedź, las, rys” zamieszczona jest na czwartej stronie okładki niniejszego wydania „Kultury Łowieckiej”.

FALERY Z MOJEJ SZUFLADY



1.



2.



3.



6.



8.



11.

1. Oznaka wydana z okazji 45 – lecia powstania Koła Łowieckiego nr 20 „Bartek” w Kielcach – (kieleckie), wybita w mosiądzu, nakrętka, wymiary 39 x 37 mm.

2. Oznaka wydana z okazji 70-lecia Koła Łowieckiego nr 5 „Leśnik” w Brzegu – (opolskie), odlana metodą traconego wosku z mosiądzu, lakierowana, PINS, wymiary 30 x 37 mm.

3. Oznaka wykonana z okazji 70-lecia Wojskowego Koła Łowieckiego nr 151 „Żubr” w Lublinie – (lubelskie), wybita w mosiądzu, lakierowana, PINS, wymiary 33 x 40 mm.

4. Oznaka wydana z okazji 70 – lecia Koła Łowieckiego nr 28 „Puszcza” w Warszawie (warszawskie) wybita w mosiądzu, lakierowana, nakrętka, wymiary 24 x 25 mm.

5. Oznaka z okazji 75 lat Wojskowego Koła Łowieckiego nr 447 „Diana” w Sulechowie – (zielonogórskie), wybita w mosiądzu, lakierowana, nakrętka, wymiary 26 x 40 mm.

6. Oznaka wydana na 60-lecie Koła Łowieckiego nr 1 „Daniel” w Lipce – (pilskie), odlana metodą traconego wosku z mosiądzu, lakierowana, PINS x 2, wymiary 39 x 42 mm.

7. i 7a. Oznaki wydane na 70-lecie Koła Łowieckiego nr 25 „Słonka” w Koszalinie – (koszalińskie), odlane metodą traconego wosku z mosiądzu w dwóch wersjach: mosiężna i srebrzona, lakierowane, PINS, wymiary 31 x 38 mm.

8. Oznaka wydana z okazji 70-lecia Koła Łowieckiego nr 14 „Leśnik” w Poznaniu (poznańskie), odlana metodą traconego wosku z mosiądzu, lakierowana, PINS x 2, wymiary 27 x 37 mm.

9. Oznaka z okazji 50-lecia Koła Łowieckiego nr 20 „Bażant” w Wysokiem Mazowieckiem – (łomżyńskie), wybita w mosiądzu, lakierowana, nakrętka, wymiary 36 x 41 mm.

10. Oznaka wydana z okazji poświęcenia kapliczki św. Huberta w Kole Łowieckim „Ogar” w Białej Podlaskiej – (białskopodlaskie), data 18.06.2023r., wybita w mosiądzu, lakierowana farbą akrylową, nakrętka, wymiary 31 x 37 mm.

11. Oznaka z okazji 70-lecia Wojskowego Koła Łowieckiego nr 167 „Batalion” w Płocku – (płockie), wybita w mosiądzu, lakierowana, nakrętka, wymiary 31 x 40 mm.



Bogdan Kowalcze
Oddział Galicyjski
KKikŁ PZŁ

KLUB KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ

ZARZĄD KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Henryk Leśniak	prezes
Dariusz Knap	wiceprezes
Zdzisław Zimny	wiceprezes
Mariusz Koźbiał	skarbnik
Hubert Woś	sekretarz redaktor strony internetowej KKiKŁ PZŁ
Janusz Siek	redaktor naczelny Kultury Łowieckiej

KOMISJA REWIZYJNA KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Krzysztof J. Szpetkowski	przewodniczący
Aleksandra Matulewska	wiceprzewodnicząca
Marek Oczkowicz	członek
Józef Ulfik	członek

PREZESI ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko prezesa	Oddział
Zbigniew Koziół	Białkopodlaski
Dariusz Knap	Chęciński
Tomasz Sobczak	Częstochowski
Bogdan Kowalcze	Galicyski
Henryk Leśniak	Gorzowski
Maciej Bogdański	Katowicko – Nowosądecki
January Potulski	Kociewski
Jerzy Mikołajczyk	Krakowski
Roman Gawłowski	Kujawsko – Pomorski
Marian Stachów	Legnicki
Jerzy Janik	Olkuski
Krzysztof Kadlec	Poznański
Janusz Siek	Roztoczański
Marek Zdeb	Rzeszowski
Marek Oczkowicz	Świętokrzyski
Jarosław Piekarz	Tarnobrzeski
Roman Bukowski	Tarnowski
Janusz Gocaliński	Warszawski
Krzysztof Oleszczuk	Województwa Lubelskiego
Tomasz Grzesiak	Wrocławsko – Opolski
Tomasz Sak	Zamojski
Marek Busz	Zielonogórski

Informacje kontaktowe poprzez:

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Adres redakcji: ul. Oboźna 25/26, 22–400 Zamość, tel.: 663 108 126, e-mail: kulturalowiecka@wp.pl

Redakcja: Janusz Siek – redaktor naczelny, Sławomir Olszyński – redaktor techniczny,

Liliana Keller – fotoreporter

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, ul. Nowy Świat 35, 00–029 Warszawa

Konto: BGŻ S.A. w Warszawie, ul. Grzybowska 4, nr 61203000451110000002383170

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Skład, łamanie i druk: Agencja Reklamowa „BAGA”, ul. Jezierskiego 39, 20–439 Lublin, e-mail: slawek@baga.com.pl

ISSN: 1429–2971

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, poprawek i uzupełniania w przypadku wykorzystania nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść i stylistykę artykułów oraz wygląd reklam i ogłoszeń. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania materiałów i zdjęć nadesłanych do redakcji.

Egzemplarz sfinansowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie

Zdjęcia na okładce:

str. I Pamiątkową plaketę, upominek i kwiaty przy mocnych brawach uczestników XIV KZD KKiKŁ PZŁ w Witnicy odebrał Bohdan Jasiewicz z okazji 90-tych urodzin, fot. Liliana Keller

str. II Pocztę sztandarową Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz Oddziałów Katowicko-Nowosądeckiego i Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ na hubertowskiej mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, 3 czerwca 2023 roku, fot. Janusz Siek

Po hubertowskiej mszy świętej przed kościołem pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Witnicy, fot. Liliana Keller

str. III Klubowicze podczas spotkania w sali konferencyjnej Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu przed zwiedzaniem wystawy „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO”, fot. Janusz Siek

Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu obrad XIV KZD KKiKŁ PZŁ w Witnicy, 3 czerwca 2023 roku, fot. Liliana Keller

str. IV Oznaka organizacyjna KKiKŁ PZŁ i oznaki Oddziałów Regionalnych Klubu

Pośrodku grafika „Tierkampf, Auerochse, Bär, Wald, Luchs” („Krwawa walka, żubr, niedźwiedź, las, rys”) - autorstwa niemieckiego grafika Tobiasza Henryka Thomanna von Hagelsteina

Z nową pasją – Henryk Leśniak, Janusz Siek	1
XIV Krajowy Zjazd Delegatów KKiKŁ PZŁ 2023 w Witnicy – Janusz Siek	2
Zarząd i Komisja Rewizyjna Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ kolejnej kadencji – Redakcja	10
Wystawa „Łowiectwo i przyroda - 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego” – Henryk Leśniak, Grzegorz Roszkowiak	15
Jubileusz 100 lat Polskiego Związku Łowieckiego galowy koncert muzyki myśliwskiej w Filharmonii Narodowej – Krzysztof J. Szpetkowski	20
„Festiwal Kultury Łowieckiej” w Ostrowi Mazowieckiej – Krzysztof J. Szpetkowski	24
Malarstwo Andrzeja Łepkowskiego w Galerii „Jatki” – Krzysztof Mielnikiewicz	28
Festiwalowa wystawa – Krzysztof Mielnikiewicz	30
Opowieść filatelistyczna o kulcie myśliwskim – Dariusz J. Gwiazdowicz	32
Międzyrzeckie Dni Kultury Łowieckiej – Henryk Leśniak	34
W Oddziale Zamojskim Klubu – Tomasz Sak	36
Z życia Oddziału Roztoczańskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ – Janusz Siek ...	38
25 lat Oddziału Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ – Marek Zdeb	41
XVI Międzynarodowy Festiwal Kuchni Dworskiej – Dariusz Knap	45
Majówka w Woli Gułowskiej po raz piętnasty – Krzysztof Mielnikiewicz	47
Las łączy pokolenia – Henryk Leśniak	50
Majówka z przyrodą i edukacją na zamku w Chęcinach – Dariusz Knap	52
Raudondvaris - 2023 – Leszek J. Walenda	54
Św. Hubert w życiu myśliwych – Hubert Ogar	58
Święty Emeryk – Marek P. Krzemień	62
Pamiętki z Ordynacji Zamojskiej – Grzegorz Kropop	64
O kulturze w kilku słowach – Gabriela Łakomik-Kaszuba	66
Żubr w kulturze łowieckiej – Marek P. Krzemień	69
Książęcy rewir Czarne Doły – Jerzy Szołtys	73
Falery i inne pamiętki KKiKŁ PZŁ (23)	77
Kolekcyjerska niespodzianka w 40 lat od ustanowienia odznaki „Zasłużony dla Łowiectwa na Zamojszyźnie” – Tomasz Sak	79
Spod pióra Klubowicza – Dariusz J. Gwiazdowicz, Leszek Szewczyk, Grzegorz Roszkowiak, Janusz Siek	82
Jeleń św. Huberta na znaczku stulecia PZŁ – Krzysztof Mielnikiewicz	86
Kącik poezji przyrodniczo-łowieckiej – Zbigniew Koziół	91
Kącik kolekcyjerski Klubowicza – Ryszard Marian Wagner	92
Falery z mojej szuflady – Bogdan Kowalcze	94
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, stopka redakcyjna	95
Spis treści	96



Klubowicze podczas spotkania w sali konferencyjnej Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu przed zwiedzaniem wystawy „ŁOWIECTWO I PRZYRODA – 100 LAT POLSKIEGO ZWIĄZKU ŁOWIECKIEGO”, fot. Janusz Siek



Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu obrad XIV KZD KKikŁ PZŁ w Witnicy, 3 czerwca 2023 roku, fot. Liliana Keller

